

Dolata pocztowa uszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | LÓDŹ, NIEDZIELA, DN. 18 KWIETNIA 1937 r. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 106

Wizyta min. Becka w Rumunii

została przyspieszona.—Wyjazd jego do Bukaresztu nastąpi w środę Min. Beck będzie przyjęty przez króla Karola

WARSZAWA, 17 kwietnia. Podróż min. Becka do Rumunii została przyspieszona i odbędzie się jeszcze przed wyjazdem do Londynu na koronację króla Jerzego 6. Wizyta bukareszteńska min. Becka będzie złożona jeszcze w b. miesiącu.

MIN. BECK WYJEDZIE Z WARSZAWY DO BUKARESZTU NA TRZY-DNIOWY POBYT W NADCHODZĄCA ŚRODĘ 22 b. m.

BUKARESZT 17 kwietnia. (PAT) Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do rozmów, które odbędą się podczas pobytu ministra spr. zagr. Becka w Bukareszcie.

Program rewizyty min. Becka przewiduje m. in. śniadanie w pałacu królewskim, wielkie przyjęcie w ministerstwie spr. zagranicznych oraz śniadanie, wydane przez premiera.

Prasa rumuńska, donosząc o rewizy-

cie min. Becka, podkreśla duże znaczenie polityczne tej podróży.

BUKARESZT 17 kwietnia. (PAT) Ustalenie daty przyjazdu ministra spr. zagr. Becka do Bukaresztu podniosło zainteresowanie tą podróżą w tutejszych kołach dyplomatycznych

i politycznych, które oceniają tę wizytę, jako doniosłe zdarzenie polityczne w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Urzędowy „Viitorul“ zaznacza, że rumuńskie koła polityczne przypisują wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych wyjątkowe znaczenie. Rów-

nież pisma lewicowe „Lupta“ i „Adeverul“ podkreślają wielkie znaczenie polityczne wizyty.

„Adeverul“ na podstawie informacji, zebranych w tutejszych kołach politycznych, stwierdza, że komunikat z rozmów bukareszteńskich oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem.

Wykłady na wyższych uczelniach w Warszawie

zostaną wznowione 19 b. m.

Warszawa, 17 kwietnia. (Pat) Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, powodując się szczerą i najgłębszą troską o los i dobro młodzieży, którą dłużej trwająca przerwa w studiach mogłaby narazić na stratę całego roku akademickiego i, będąc przekonany, że młodzież pragnie jednak uczyć się i pracować, postanowił wznowić wykłady na drugim roku studiów w dniu 19 b. m., a na pierwszym — w dniu 21 b. m.

Podjęmując tę decyzję, senat wierzy, że spotka się ona ze zrozumieniem i ujętym poparciem wśród młodzieży i że żadne wypadki, zakłócające ład, spokój i porządek prawny w szkole, nie udają usiłowań senatu, zmierzających do zapewnienia prawidłowego biegu studiów i normalnego zakończenia roku akademickiego. Od zachowania się samej młodzieży, zależeć będzie w wysokim stopniu powodzenie usiłowań senatu w kierunku przywrócenia normalnych stosunków w całości kształcenia życia społecznego i akademickiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Warszawa, 17 kwietnia. (Pat) — Zajęcia na semestrze 4 i 2 po semestrze 4 w warszawskiej wznowiają się na 19 kwietnia o godz. 15-ej (ćwiczenia), wykłady we wtorek, dnia 20 kwietnia o godzinie 8-ej.

Na semestrze drugim w środę, dnia 21 kwietnia o godz. 8.

Wszyscy zgłaszający się studenci winni posiadać przy sobie legitymacje i indeksy.

Rząd na walnym zjeździe dziennikarzy

Warszawa, 17 kwietnia. Walny zjazd dziennikarzy, który odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w Warszawie, w sali Resursy Kupieckiej, rząd i premiera reprezentować będzie minister opieki społecznej, p. M. Gładyszewski.

Czy nastąpi odrodzenie gospodarcze świata?

Polska poprze akcję mocarstw europejskich

Paryż, 16 kwietnia. (Pat) Wiadomość o podróży prem. van Zeelanda w czerwcu do Waszyngtonu została przyjęta w Paryżu z zadowoleniem.

Jak informuje prasa, wiadomość o zaproszeniu premiera van Zeelanda znana była belgijskim kołom politycznym jeszcze przed wyborami, lecz trzymała była w tajemnicy na wyraźne żądanie premiera, który nie chciał, aby oskarżono go o posługiwanie się tym zaproszeniem, jako atutem w kampanii wyborczej.

Według informacji prasy, prem. van Zeeland wybrał czerwiec jako datę swej podróży dla tego, że spodziewa się, iż do tego czasu ukończy swoją ankietę gospodarczą wśród krajów europejskich. Dopiero mając rezultat swoich badań, prem. van Zeeland odbędzie rozmowy z prezydentem Rooseveltem i amerykańskimi mężami stanu, aby uzyskać od nich zgodę na udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej, jak również aby uzyskać poparcie dla dzieła

ŚWIATOWEJ ODBUDOWY GOSPODARCZEJ.

Akcja premiera belgijskiego jest o tyle ułatwiona wobec kierowników amerykańskich, że pokrywa się ona z głównym celem prezydenta Roosevelta — odbudowy międzynarodowej wymiany gospodarczej przez

OBNIŻENIE BARIER CELNYCH.

Brukselski korespondent „Le Temps“ podaje, że jakkolwiek premier van Zeeland wyraża zadowolenie z nawiązania kontaktu z min. Schachtem, to jednak w brukselskich kołach dobrze poinformowanych wskazują, że współpraca Niemiec w dziedzinie gospodarczej pozostaje nadal uzależniona od zasadniczego dla nich warunku — zwrotu kolonii.

Bruksela, 16 kwietnia. (Pat) Drugi dzień wizyty min. Romana w Belgii poświęcony był głównie zwiedzaniu portu Antwerpii.

Min. Roman wraz z min. Isackerem i posłem Jackowskim przybył do Antwerpii pocłagiem i po powitaniu na dworcu przez władze miejskie udał się na zwiedzenie wielkich stoczni w Cockerill.

O godz. 11-ej na ratuszu antwerskim, udekorowanym sztandarami polskimi i belgijskimi, burmistrz miasta Huijsmans, piastujący obecnie również godność prezydenta izby deputowanych powitał uroczystie w otoczeniu wszystkich ławników min. Romana, podnosząc w serdecznym przemówieniu wzięty sympatii, łączące Polskę i Belgię. Z ratusza min. Roman udał się do portu, gdzie na jachcie reprezentacyjnym m. Antwerpii zwiedził nowoczesne urządzenia portowe, wykonane w ostatnim 10-leciu.

Bruksela, 16 kwietnia. (Pat) Po południu po powrocie do Brukseli, min. Roman przyjął w salo-

nach poselstwa przedstawicieli prasy belgijskiej i polskiej. Prasa belgijska z dużym zainteresowaniem odnosi się do obecnej wizyty min. Romana, m. in. również ze względu na misję, podjętą przez premiera van Zeelanda i na fakt, że obecna wizyta brukselska ministra polskiego mogła dać okazję do wyniwnięcia poglądów między premierem belgijskim a kierownikiem polityki handlowej w rządzie polskim.

Istotnie w piątek wieczorem po obiedzie wydanym przez posła Jackowskiego, w którym wziął udział prem. van Zeeland, miała miejsce dłuższa rozmowa między prem. van Zeelandem a min. Romanem na temat ankiety, jaką premier belgijski podejmuje na terenie międzynarodowym, a która ma na celu zbadanie możliwości

USUNIĘCIA OBECNYCH TRUDNOŚCI I PRZESZKÓD W MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKACH GOSPODARCZYCH.

Prawdopodobną jest rzeczą, że następstwem tej rozmowy brukselskiej będzie w najbliższych tygodniach — jeszcze przed wyjazdem van Zeelanda do Ameryki na zaproszenie prezydenta Roosevelta — dalsza wymiana poglądów między premierem belgijskim a kierowniczymi czynnikami polskiej polityki gospodarczej.

SOWIETY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU

Rząd moskiewski poczynił wielkie zakupy materiału wojennego w Ameryce

Waszyngton, 17 kwietnia. (PAT) Agencja Reutersa donosi: Rząd sowiecki zwrócił się do dwóch firm amerykańskich w sprawie dostawy materiałów dla budowy w Związku Sowieckim pancernika, zaopatrzonego w 16-to calowe armaty. Departament stanu sprzeciwił się proponowanej transakcji z dwóch względów: 1) Zważywszy, iż maksymalny kaliber armat na pancernikach nie został jeszcze ustalony przez wielkie mocarstwa morskie, wywóz ze Stanów Zjednoczonych armat 16-to calowych mógłby stworzyć sytuację niekorzystną dla interesów amerykańskich, 2) Umieszczone w kontrakcie żądanie by dostarczano materiał został wypróbowany przez marynarkę wojenną amerykańską, niegłoby utrudnić politykę rządu, który całkowicie nie pragnie popierać handlu eksportowego bronią i amunicją.

Identyczne stanowisko zostałyby zajęte przez departament stanu w razie gdyby w tej sprawie zwróciło się inne mocarstwo niż Związek Sowiecki. Firmy, do których zwrócił się rząd sowiecki nawiązały kontakt z departamentem stanu w początku marca, zanim Japonia wyraziła swą decyzję nie przyłączania się do układu, ograniczającego maksymalny kaliber armat do 14-tu cala.

Departament stanu poinformował zainteresowane firmy o swych zastrzeżeniach, dodając, iż wywóz materiałów na budowę pancernika jest uzależniony od uzyskania odpowiednich licencji eksportowych do amunicyjnej rady kontrolującej.

Dwie firmy, których nazwy nie zostały ogłoszone poinformowały departament stanu o zawarciu umowy, przewidującej dostarczenie planów i mate-

riałów, potrzebnych do budowy nowoczesnego pancernika, który byłby zmontowany w stoczniach sowieckich.

Londyn, 17 kwietnia. (PAT) Sir Samuel Hoare wygłosił przemówienie na bankiecie, zorganizowanym przez stowarzyszenie „Royal Corps of Naval Constructors“. Minister zwrócił się z apelem do wszystkich mocarstw, nawołując do ograniczenia zbrojeń morskich, zanim będzie zapóźno. Minister wyraził nadzieję, iż większość państw przyłączy się do układu londyńskiego z 1936 r. W tym sensie zwrócił się do Japonii, wyrażając życzenie przywrócenia stosunków serdecznej współpracy pomiędzy obu krajami.

Przemówienie swe sir Samuel Hoare zakończył, wyrażając nadzieję, iż wszystkie mocarstwa we wspólnym interesie uczynią wysiłek w celu zawarcia układu ograniczającego zbrojenia.

Roosevelt nie będzie interweniował w Hiszpanii

Pogłoski o akcji Anglii i Francji na rzecz pojednania walczących stron

Paryż, 17 kwietnia. (Pat) — Prasa francuska zajmuje się dziś obszernie możliwościami akcji pojednawczej w hiszpańskiej wojnie domowej. Jakkolwiek dzienniki paryskie po-

dają szereg informacji, świadczących że z różnych stron przedsięwzięte zostały sondowania, mające na celu zbadanie szans tego rodzaju akcji, to jednakże zarówno w prasie, jak i w paryskich kołach

politycznych przeważa jednomyślna opinia, że w chwili obecnej akcja taka byłaby jeszcze najzupełniej przedwczesna. Usiłowania na rzecz akcji pojednawczej, według informacji prasy paryskiej,

wychodzą z dwóch źródeł, to jest tak ze strony półoficjalnych czynników angielskich i francuskich, jak i ze strony neutralnych kół hiszpańskich, przebiegających zagranicą, a mniej lub bardziej luźno związanych z obu walczącymi stronami.

Korespondent „Le Petit Parisien” donosi z Nowego Jorku, iż wedle pogłosek jakie rozeszły się ostatnio w Waszyngtonie, Francja i Anglia zwrócić się miały do prezydenta Roosevelta z propozycją, aby ofiarował swe pośrednictwo, celem położenia kresu hiszpańskiej wojnie domowej. Jednakże, wedle opinii amerykańskich kół politycznych, jakkolwiek Stany Zjednoczone ze względów humanitarnych chętnie widziałyby zakończenie bratobójczej wojny hiszpańskiej, wyrażane są poważne wątpliwości, czy rząd Stanów zgodziłby się w obecnej fazie słabych dyplomatycznych na jakakolwiek bezpośrednią interwencję w sprawach europejskich.

Poza tym „Matin” donosi z Londynu, iż znany finansista i bankier hiszpański Juan March, który dotychczas odgrywał rolę pośrednika między gen. Franco, a rządem, popierającym rządy nacjonalistyczne, w ostatnich dniach wykazywał szeroką działalność, która, wedle opinii londyńskich kół politycznych, zmierza również do rozpoczęcia akcji concyliacyjnej. March udał się miał na wieść w związku z tym do Rzymu, gdzie odbył szereg konferencji. Akcja jego, pisze „Matin”, znana ma być zarówno włoskim kołom rządowym jak i sferom sowieckim, ale do tej pory tak Rzym, jak i Moskwa, zachowują w tej sprawie całkowite milczenie, śledząc jednakże z bacznością uwagę akcję neutralnych czynników hiszpańskich.

VIM

CZYŚCI WSZYSTKO



Największy nawet brud nie oprze się działaniu Vim. Przy przedmiotach zafuszczonych Vim ułatwia spłukanie.

W tym czasie zlewo

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S.A.

Urzędnik dostał ataku szału i strzelał do swych kolegów

Mor. Ostrawa, 17 kwietnia. (Pat) — Jeden z urzędników ubezpieczalni społecznej w Olomuńcu, uległ w czasie godzin urzędowych atakowi szału i zaczął strzelać z rewolweru do swych kolegów. W wyniku strzelaniny, został ciężko ranny naczelnik wydziału rachunkowego. W czasie paniki jeden z urzędników uciekając, złamał nogę. Przed przyściem policji, szaleniak odebrał sobie życie.

Min. Roman w Antwerpii

Antwerpia, 17 kwietnia. (Pat) — Minister przemysłu i handlu Roman, przybył dziś do Antwerpii, powitany przez przewodniczącego izby deputowanych Huysmansa oraz przez burmistrza Antwerpii.

Parcele budowlane do sprzedania

przy ul. Zagajnikowej, Retkińskiej i Krzemienieckiej

Zgłoszenia do p. Hermana, Piotrkowska № 51 pr. ofic., pierwsze wejście, 1 piętro od 10—11 rano i od 4 do 5 i pół po południu

Zdarzenia i ludzie

Milioner ucieka przed życiem „Kupię samotną wyspę”

Kalkuta, w kwietniu. W jednej z gazet hinduskich ukazało się ostatnio następujące ogłoszenie:

— „Kupię małą samotną wyspę... Mieszkańcy Kalkuty zastanawiali się kto mógł dać takie ogłoszenie: Wariat? Dziwak? A może jakiś miliarder, który nie wie, co począć z pieniędzmi?”

Nikt nie przypuszczał, jaka straszna tragedia, jakie cierpienia życiowe skłoniły człowieka, nadającego to ogłoszenie, do szukania samotności. Chce on uciec od życia, skryć się w jakimś samotnym zakątku wraz ze swym bólem. Człowiek ten zabiera ze sobą wspomnienia, gdyż nic innego już w życiu mu nie pozostało. Kobieta, którą kochał nade wszystko umarła, a bez niej życie

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwadzie-

stoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie, mają zastosowanie ziola „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. — Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizychem. Cholekinaza, H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Święto chłopskie w okresie Zielonych Świąt Zwolnieniedziałaczy „Str. Ludowe”

Warszawa, 17 kwietnia.

Str. Ludowe po zakazie o odwołaniu obchodu z okazji rocznicy bitwy pod Racławicami, proklamowało nowe święto ludowe. Obchód ma się odbyć w pierwszy dzień Zielonych Świąt t. j. 16 maja r. b. na terenie całej Polski. Chłopi wezwani zostali do przystrojenia swych domostw w dniu święta ludowego zielonymi chorągiewkami. W ten sposób Str. Ludowe ma zamiar dokonać przeglądu liczebności swych zwolenników.

**

Strajk w amerykańskim przemyśle samochodowym na drodze ku likwidacji

Londyn, 17 kwietnia.

(PAT) Wiadomości, nadchodzące w sprawie strajku robotników zakładów General Motors w Oshawa są w dalszym ciągu sprzeczne. Wczoraj wieczorem miało jakoby dojść w Detroit do ugody, na podstawie której robotnicy mieliby podjąć pracę w poniedziałek, po czym między komitetem robotniczym a przedstawicielami General Motors rozpoczęłyby się rokowania.

Z informacji, nadeszłych z Oshawy, wynika natomiast, że Homer Martin zawiadomił miejscowy związek robotników, iż postanowił przyjąć zaproszenie na konferencję w sprawie zlikwidowa-

nia zatargu, jednak aż do czasu zawarcia umowy strajk będzie kontynuowany

Oshava, 17 kwietnia.

(PAT) Przewodniczący związku robotników przemysłu samochodowego oświadczył, że robotnicy głosowali za podjęciem rokowań z General Motors. W czasie tych rozmów strajk nie będzie przerwany.

Długoletnia współpracowniczka firmy „LUCYNA” w Warszawie

J. MIKULSKA

po powrocie przeniosła PRACOWNIĘ SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH z ulicy Zachodniej na ul. Piotrkowską 157 m. 17, tel. 234-99. Pracownia jest zaopatrzona w najnowsze modele, gotowych sukien i okryć — oraz wykonywa zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. CENY PRZYSTĘPNE.

Dominium Kłęk Pensjonat Sanatoryjny

otwarty od 1 maja b. r. Stała opieka lekarska Telef. 128-50

cie jednak młoda para pobrała się. W całym państwie hinduskim, w owym olbrzymim kraju fantastycznych bogactw i najsłynniejszej nędzy, nie było chyba bardziej kochającej się pary małżeńskiej. Nawet gdyby im zabrano owe wspaniałe pałace z całym przepychem, i gdyby zostali żebrakami, szczęście ich pozostałoby to samo. Gdyby im tylko wolno było pozostać razem.

Ale właśnie tego los nie chciał. Młoda, piękna kobieta, która przez kilka lat walczyła o swe szczęście i teraz wreszcie miała wszystko, czego pragnęła, zachorowała. Lekarze stali przed jakąś niewyjaśnioną zagadką. Młoda kobieta wiedziała, jak kwiat, któremu brak jest słońca.

Rajkumar, jak dzikie zwierzę, walczył ze śmiercią. Wyjechał z ukochaną kobietą do Londynu, do najsłynniejszych lekarzy. Po nocach jednak, gdy żona jego nie mogła zapaść tchu — widział on śmierć, wyciągając ręce po największy

swój skarb i wiedział, że walka zakończy się jego klęską.

Gdy ukochana w jego ramionach wyzionęła ducha, dla młodego nababa zaginęły wszystkie światła. Stracił chęć do życia, które nie miało już dla niego żadnej treści. Od czasu śmierci żony mieszkał w małym domu w śliwskim, niedaleko swych pałaców.

Gdy spoglądał on stamtąd na białe kopuły swych wspaniałych budynków, wydawało mu się, że są to pozdrowienia od zmarłej żony. Nie może on już żyć, jednak tam mieszkać, gdyż wspomnienia są zbyt bolesne.

Serce jego tęskni za samotnością. Może tam znajdzie wreszcie spokój. Może tam, na tej samotnej wyspie, podczas nocy przyjdzie do niego ukochana i obejmie go we śnie. Rajkumar Parfulla niczego już więcej nie pragnie w życiu.

Autarkia czy... Brzeziny?

Gdyby trzeba było dowodów bezmyślności tendencji autarchicznych, to wystarczyłoby wskazać na tę okoliczność, że pomysły te powstały w kraju, który o samowystarczalności absolutnie marzyć nie może. W obecnych warunkach przy potrzebach współczesnego człowieka, chyba tylko największe mocarstwa Zachodu mogą ewentualnie snuć sny o samowystarczalności. Nie do pomysłenia jest jednak autarkia w krajach, pozbawionych najważniejszych rud metalowych, bawełny, kauczuku, złota itd. Niektóre przedmioty dają się sprawdzić od biedy zastąpić surogatami, ale nie wszystkie, namiastki są zresztą, najczęściej znacznie gorsze i znacznie droższe od przedmiotów, które mają zastąpić. Oprócz tego jednak te kraje upośledzone, najczęściej ubogie, najbardziej są zainteresowane w eksporcie własnej robocizny. Dążenie do intensyfikacji wytwórczości krajowej jest zupełnie zrozumiałe, o autarchii natomiast nie należałoby nawet wspominać ze względu na nieunikniony w tym wypadku odwet, na którym z konieczności najbardziej cierpi kraj ubogi.

Oprócz tego wyrządzają jednak pomysły autarchiczne olbrzymie szkody moralne światu, okazuje się bowiem, że z hamowanej wymiany towarowej towarzyszy odosobnienie, brak wymiany myśli, upadek kultury, dżiczenie powrót do poziomu jaskiniowego.

O sprawach tych warto u nas pomówić ze względu na skłonność do małego krytycznego imitowania cudzych wzorów, pomimo, że żyjemy w warunkach odmiennych, do których te cudze wzory zastosowania nie mają.

Jesteśmy krajem, jak na naszą obecna sprawność kapitalową i techniczną, przeludnionym. Jesteśmy przeto żywo zainteresowani w uprzemysłowieniu i eksporcie zamiast tanich surowców, jak zboże i węgiel, produktów droższych, pracą ludzką uszlachetnionych.

Nie mamy poza tym żadnych powodów do solidaryzowania się z tymi namiaracjami politycznymi, które stanowiły punkt wyjścia dla pomysłów autarchicznych. Do naśladowania cudzych wzorów nie mamy żadnych powodów, nie tylko dlatego, że te wzory szczególnych rezultatów nie dały, ale dlatego również, że znajdujemy się w innych warunkach zupełnie.

Krafcowy system autarchiczny naszych sąsiadów ma przede wszystkim być wyrazem ostrego protestu przeciwko bogatemu Zachodowi, ciągłą groźbą powikłań i konfliktów, niepokojeniem granic i wytrącaniem z równowagi życia społecznego. My nie mamy żadnego powodu do niezadowolenia i do krośnienia Zachodowi. Przeciwnie, polityczne nasze interesy pod bardzo wielką względami zbiegają się z pokojowymi dążeniami mocarstw demokratycznych, zaś ciągle niepewne ich stosunki z Niemcami mogą nam zapewnić specjalne korzyści. Ponieważ hasłem dnia na Zachodzie zdaje się być wzmocnienie wymiany międzynarodowej celem zmniejszenia groźby konfliktu, powinniśmy zarzucić mrzonki o samowystarczalności ubogiego kraju i wyłożyć praktyczne wnioski z teoretycznych przesłanek przeciw autarchicznym.

Lepiej jest, oczywiście, sprzedawać zagranicę zboże i węgiel, choćby po niskich cenach, niż nie sprzedawać wcale, ale normalnym naszym dążeniem powinno być spożywanie taniego zboża w kraju i spalanie węgla pod kółkami przemysłu polskiego, wywozić nato-

miast gotowe produkty przemysłowe. Lepiej jest oczywiście wywozić len polski i nabywać wzamian tańsze i niezbędne zapasy bawełny, niż kontentować się koszulami zgrzebnymi z własnego surowca. Wiemy, że jeden z paryskich hurtowników wprowadził ostatnio nasz len na rynek amerykański, gdzie był do tychczas zupełnie nieznaną. Wolelibyśmy atoli, by len nasz dostał się do Ameryki w postaci przędzy, płótna albo najlepiej w postaci bluz robotniczych, jako zawierających maximum pracy polskiej, taniej w porównaniu z amerykańską. W Brzezinach jest kilka tysięcy maszyn do szycia obecnie częściowo bezużytecznych. Gdyby przemysł ten ożywił mogłoby z tego żyć kilka tysięcy rodzin, z kolei jednak znalazłoby pracę w łódzkich fabrykach kilka tysięcy robotników, zmniejszyłaby się suma zapomóg wypłacanych bezrobotnym itd. Rzecz prosta, że jesteśmy w stanie z amerykańskiej bawełny i australijskiej wełny fabrykować gotowe przedmioty, które z powrotem dostarczone Ameryce i Australii na miejscu będą kosztowały o wiele taniej, niż wyprodukowane gdzieindziej. W chwili gdy Zachód ma drapieżnej autarchii powyżej dziurek od nosa, powinniśmy mu przypomnieć, że Łódź może dostarczać gotowych ubrań wełnianych po 40 złotych za garnitur. W Białymstoku i Biel-

W cierpieniach reumatycznych, artretycznych, podagrze stosuje się tabletki **Togal** usmierza bóle

Hitlerowcy wydali zakaz działalności organizacji żydowskich na 60 dni

Berlin, 17 kwietnia. (PAT) Zakaz ograniczający działalność organizacji żydowskich w Niemczech uzupełniony został przedstawicielowi PATA ze strony międzynarodowej następującymi komentarzami:

Zakaz ten wydany został w związku z zarzutami, stawianymi kierownikom organizacji żydowskich w Niemczech, że z tych kół wychodziły zagranicę nieścisłe informacje, dotyczące życia Żydów w Niemczech. Informacje te przy-

czyniły się do wywołania poza granicami Rzeszy kampanii antyniemieckiej, prowadzonej przez Żydów. Wobec tego niemieckie władze administracyjne wydały zakaz wszelkich żydowskich imprez politycznych i sportowych na terenie Rzeszy. Zakaz ten nie dotyczy żydowskich imprez kulturalnych w Niemczech. Obowiązuje on na razie 60 dni. Zarządzenie to ma charakter ściśle wewnętrzny i nie zostało podane do wiadomości niemieckiej opinii publicznej.

J. ROZENKOPF | BIELSKIE PIOTRKOWSKA Nr. 28 | SUKNA i KORTY

W przededniu procesów Doboszyńskiego 49 uczestników wyprawy myślenickiej zasiądzie na ławie oskarżonych

Kraków, 17 kwietnia. W piątek złożyła prokuratura w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie dwa obszerne akty oskarżenia w sprawie Doboszyńskiego.

Pierwszy akt oskarżenia obejmuje 49 uczestników wyprawy myślenickiej, których proces odbędzie się przed trybunałem trzyosobowym.

Drugi akt natomiast przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu przewiduje, iż proces jego odbędzie się przed sądem przysięgłych.

Oskarżeni, obciążeni pierwszym aktem,

skutkiem istnieją fabryki i maszyny zastosowane do przeróbki cudzych surowców, dziesiątki tysięcy rąk roboczych garnie się do pracy.

Tylko szaleńcy tracą energię na sianie nienawiści, na fabrykację bomb i i aszyn piekielnych. W rzeczywistości nie ma powodów do rozpacz, trzeba poprostu rozumnie się zreorganizować i szukać pracy.

Sukcesem naszej dyplomacji było uzyskanie pożyczek dla kraju, dotkliwie odczuwającego brak kapitałów. Ale przecież i dalsze sukcesy są możliwe. Pożyczki, zresztą, muszą być oprocentowane i umarzane. Otóż kontakt ulicy Wierzbowej z naszymi organizacjami gospodarczymi powinien być nieco bliższy. Na ulicy Wierzbowej powinni zawsze pamiętać, że płacić możemy tylko pracą ludzką. Wywozić trzodek cniewna jest lepiej, niż wywozić kartofle ale najlepiej jest wywozić szynki w puszkach albo gotową odzież.

Pozostawmy innym mrzonki autarchiczne, my musimy pamiętać o... Brzezinach. Nie wolno nam naśladować cudzych błędów: musimy je wyzyskiwać. Trzeba zawsze myśleć kategoriami realnymi i pamiętać, że awantury nas nie wzmacniają, lecz osłabiają. Wzmocnić nas może tylko rzetelna praca, musimy się więc o nią starać.

S. I.

Trzej komuniści skazani na śmierć przez sąd berliński

Berlin, 16 kwietnia. (Pat) Wielki proces przeciwko komunistom, którzy w maju 1932 roku dokonali napadu na lokal partyjny NSDAP w Berlinie, został zakończony. Sąd skazał 3 oskarżonych na karę śmierci. Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia, nie przekraczające 10 lat.

Berlin, 16 kwietnia. (Pat) W Zweibruecken ścięto dziś mężczyznę i kobietę, skazanych przez sąd przysięgłych na karę śmierci za zabójstwo.

Rokowania handlowe z Francją nie zostały sfinalizowane

Warszawa, 17 kwietnia. Ponieważ rokowania polsko-francuskie o nowy traktat handlowy nie zostały dotąd sfinalizowane, należy oczekiwać dalszego przedłużenia umowy prowizorycznej, która wygasa 30 b. m.

POD SĄD OPINII
ODDAJEMY NASZE NOŻYKI
"GROM" EXTRA CIENKIE
JEDYNE POLSKIE ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE NOŻYKI

NAJBARDZIEJ ZASADNICZYM WADUNKIEM DOBROCI NOŻYKA JEST JEGO HART

TU SPECJALNIE MIEKKI (ODPUSZCZANY) HART GWARANTUJE NALEŻY TĄ GIĘTKOŚĆ

TU SPECJALNIE MOCNY HART NADAJE NIEWYKŁĄ OSTROŚĆ

W rezultacie:
DUŻO LEPSZE ODOLENIA I WIĘKSZA ICH ILOŚĆ
PRZY ZUPEŁNEJ NIEŁAMLIWOŚCI W MASZYNAKACH

Alwaga! WE WŁASNYM INTERESIE PRZECZYTAJCIE I WYTNIJCIE OGŁOSZENIA JAKIE SIĘ UKAZA 30 KWIEŃNIA R. B.

REPREZENTANCI FABRYKI
GROM
KRZYSZTOF BRUN I SYN
WARSZAWA

Powstańcy bombardują Bilbao i Madryt

Statek polski „Willia”, stacjonujący w porcie walenckim, pod gradem kul

Walencja, 16 kwietnia

(Pat) Okręt polski „Willia” zawinął do portu Walencji celem zabrania grupy Hiszpanów, którzy korzystali z prawa azylu w poselstwie polskim w Madrycie, a obecnie mają być za zgodą rządu hiszpańskiego wywiezieni poza granice kraju. Dowódca „Willi” złożył wizyty oficjalne władzom, a poseł R. P. min. Szumlakowski podejmował oficj. załogi. W czasie postoju „Willi” nad portem przeleciał samolot powstańców, który był ostrzeliwany przez artylerię. Ostrzeliwanie odbyło się nad „Willją”. Dowódca okrętu rozkazał załodze zejść pod pokład. Nikt z załogi nie doznał szwanku. Na okręcie wszystko przygotowane na przyjęcie azylantów.

Londyn, 16 kwietnia

(Pat) Udzielona przez dowództwo kontrtorpedowca angielskiego kapitana statku „Llewelyn”, który usiłował przerwać blokadę okrętów powstańczych, rada zawrócenia do portu macierzystego, stała się dziś przedmiotem protestu, zgłoszonego przez jednego z głównych przewodców liberalnych sir Percy Harris. W przemówieniu wygłoszonym w Newport na wyspie Harris przypomniał udzieloną przez rząd obietnicę zapewnienia statkom angielskim ochrony na pełnym morzu i oświadczył, że stronnictwo liberalne domaga się, aby obietnica ta była ściśle dotrzymana.

Sir Strafford Cripps, przemawiając wieczorem w Manchesterze, oskarżał rząd angielski o współdziałanie w blokadzie Bilbao.

Andujar, 17 kwietnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi: Wczorajsze bombardowanie Andujar przez samoloty powstańcze spowodowało śmierć 18 osób i ciężkie poranienie 25. Około 100 domów zostało zburzonych. Samolotów powstańczych było 18; 6 bombardujących trzymotorowców i 12 samolotów myśliwskich. Zrzucone równocześnie proklamacje zawiadamiały, że bombardowanie to jest aktem represji za zajęcie przez wojska rządowe miejscowości Lugar Nuevo. Zrzucone na Andujar bomby ważyły po 80 kg. i upadły przeważnie na rynek. Większość ludności cywilnej opuściła dziś miasto, szukając schronienia w mniej zagrożonych miejscowościach.

Bayonne, 17 kwietnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi: Dziś w południe przeleciała nad Bilbao eskadra samolotów powstańczych, zrzucając odezwy, wzywając załogę i ludność miasta do poddania się. W dwie godziny później pojawiło się nad miastem 24 myśliwskich samolotów powstańczych, które ogniem karabinów maszynowych rozproszyły koncentracje rządowe. Wszystko wskazuje na to że wkrótce rozpocznie się nowa ofenzywa powstańców na Bilbao.

Komunikat

Niniejszym zawiadamiamy mieszkańców m. Łodzi, iż w f.

Radio-Palace

Łódź, Piotrkowska 86

tel. 225-23

zainstalowano pierwszą w naszym mieście APARATURĘ DO NAGRYWANIA PŁYT GRAMOFONOWYCH.

Wystarczy wstąpić na chwilę, by po kilku minutach otrzymać płytę gramofonową ze swoją mową, śpiewem lub muzyką.

Cena takiej płyty tylko Zł. 2.90.

UWAGA! Nagrywanie płyt mówionych, śpiewanych lub granych odbywa się w izolowanym niekłępującym pomieszczeniu.

Wszelkie informacje na miejscu.

Madryt, 17 kwietnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi: Bombardowanie Madrytu przez artylerię powstańczą trwa. W ciągu dzisiejszego popołudnia 15 osób zostało zabitych a około 40 rannych.

Paryż, 17 kwietnia.

(PAT) Havas donosi z Bajony: Francuski parowiec „Roches Rouges”, należący do towarzystwa francusko-belgijskiego „Solvay”, posiadającego fabryki w Requejada, został zatrzymany wczoraj wieczorem przez powstańczy okręt wojenny na wodach eksterytorialnych w odległości 8 mil na północ od

Santander. „Roches Rouges” nie posiadał na swym pokładzie zabronionych towarów, jednak kapitan powstańczego okrętu nakazał „Roches Rouges” zawinąć do portu powstańczego Pasajes. Przed wejściem do portu francuski parowiec zwiększył szybkość i w ten sposób udało mu się wymknąć i zawinąć do Saint Jean de Luz.

Londyn, 17 kwietnia.

(PAT) Urząd marynarki handlowej zalecił okrętom nie udającym się wprost do Hiszpanii, aby omijały wybrzeża hiszpańskie w odległości 10 mil morskich od ładu.

PUDER • ROUGE • POMADKA DO UST

LASEGUE

niekserowane kosmetyki

PARIS

Bandyci porwali lekarza,

zmuszając go do udzielenia pomocy rannemu złoczyńcy

Nowy Jork, 17 kwietnia.

(Pat) — W urzędzie pocztowym w Topeka, w stanie Kansas, miejscowym szeryf spostrzegł dwóch bandytów, poszukiwanych przez policję. Kiedy usiłował ich aresztować, wywiązała się strzelanina, przy czym bandyci zdołali zbiec sa-

mochodem, chociaż jeden z nich był ranny. — Złoczyńcy zatrzymali się w małym miasteczku Sabeta, gdzie porwali doktora Hilbarda, zmuszając go do udzielenia pomocy i założenia opatrunków rannemu bandycie.



Zanim kupisz auto-obejrzyj

ŠKODĘ

model 1937



Demonstracje i sprzedaż **Hájek i S-ka** Łódź, Piotrkowska 199 Tel. 132-40

Obniżka cen kawy i herbaty o 10 proc.

Również ceny lekarstw mają być zredukowane

Warszawa, 17 kwietnia.

Komisja kontroli cen przy prezydium rady ministrów uchwaliła obniżkę cen kawy zbożowej, kawy naturalnej i herbaty niższych gatunków, przedkładając odpowiedni wniosek ministrowi spraw wewnętrznych. Decyzja ministra spraw wewnętrznych, ustalająca procent obniżki, wydana ma być w nadchodzący poniedziałek. Prawdopodobnie obniżka wynieść ma 10 proc.

W warszawskich kołach gospodarczych twierdzą, że wkrótce ukaże się rozporządzenie ministra skarbu o obniżce oprocentowania biletów skarbowych. — Obniżka oprocentowania wynieść ma 0, 75 proc.

(Pat) — W ministerstwie opieki społecznej odbyła się ostatnio pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. E. Piestrzyńskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i aptekarstwa w sprawie możliwości obniżenia fabrycznych, hurtowych i detalicznych cen. Konferencja wyłoniła podkomisje, które niezwłocznie przy-

stąpią do szczegółowego zbadania kosztów produkcji i obrotu leków, celem przygotowania materiałów do wydania odpowiednich zarządzeń. Akcja ministerstwa opieki społecznej, zmierzająca do udostępnienia najszerszym warstwom społeczeństwa korzystania ze środków leczniczych, wiąże się z ogólnymi pracami rządu w dziedzinie polityki cen.

Przy objawach zatrucia, wywołanych spożyciem zepsutych potraw, natychmiastowe zastosowanie szybko i pewnie działającej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa**, jest bardzo cennym środkiem leczniczym.

Burza na Morzu Czarnym

Bukareszt, 16 kwietnia

(Pat) Od wczoraj na Morzu Czarnym szaleje burza. Liczne okręty tureckie i greckie i parowiec-cysterna „Torello” doznały uszkodzeń z powodu zerwania kotwic. Barka rybacka zatoniła wraz z załogą z trzech osób.

Burza na wybrzeżu polskim

Karwia, 17 kwietnia

(Pat) — Po raz pierwszy w r. b. nad częścią wybrzeża polskiego przeszła burzliwa burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Nastąpił też pierwszy wiosenny opad ciepłego deszczu. Temperatura stale obecnie wyższe, a ciepota morza wynosi 8 stopni powyżej zera. W zatoce temperatura wody jest nieco niższa. Na wydmach w słońcu, ciepota dochodzi do 20 stopni.

Król Szwecji u prezydenta Francji

Paryż, 16 kwietnia

(Pat) Prezydent republiki francuskiej i pani Lebrun podejmowali dziś śniadaniem króla szwedzkiego Gustawa. Na przyjęciu obecni byli m. in. ministrowie spraw zagranicznych Delbos oraz przedstawiciele wyższych uczelni i laureaci nagrody Nobla.

Źródłem zdrowia dla każdego to kapiel szyszka „NOVOPIN”

KUPIEC

Inteligentny o pełnych kwalifikacjach, długoletni kierownik filii jednej z największych fabryk sukna w kraju, pierwszorzędnym fachowcem, znany wśród klientów, pragnie objąć wyłączenie sprzedaż lub skład konsygnacyjny, ewentualnie poważnej fabryki. Pierwszorządne referencje. Łask. zgłoszenia sub: „Dzielnicy 20.000” do Biura Ogl. Fuksa, Piotrkowska 87.

Z intencji zaręczyn współpracowniczeki naszej
p. GIENI BEREKÓWNY
z **p. ABRAMEM LINEM**
ta droga składa serdeczne życzenia
PERSONEL T-WA „ORT” w ŁODZI
Kwiecień 1937.

Danielle Niezapomniana baronówna Vetsery z filmu „Meyerling” i HENRI GARAT

DARRIEUX

w arcywesołej komedii muzycznej p. t.

NICPOŃ

Wkrótce premiera w kinie „CASINO”

Grand-Kino

Dama Kameliowa

Z GRETA GARBO

Dzisiaj po raz ostatni
Dzisiaj 2 poranki o godz. 12 i 2 p. p. od 85 gr.

Rowelacyjna zniżka cen Na 1-y seans od **85 gr.** na wieczorowe od **1.99** od zł.

Zdrowa i tania!



Enrilo

Kawa rodzima



KRONIKA

Kwiecień

18

Niedziela

Dzisiaj Bogumiła W.
Jutro Tymona M.
Wschód słońca 4.34
Zachód słońca 18.36
Wschód księżyca 11.21
Zachód księżyca 1.12
Długość dnia 13.47
Przybyło dnia 5.47

Krótkie wiadomości

KOMITET NAGRODY ARTYSTYCZNEJ miasta Łodzi zbiera się na posiedzenie jutro, o godzinie 12-ej w południe w sali konferencyjnej zarządu miejskiego. Nagroda w wysokości 3000 złotych przyznana zostanie za całokształt pracy artystycznej z dziedziny plastyki. Wreczono będzie ona laureatowi na uroczystym posiedzeniu tymczasowej rady miejskiej w dniu święta narodowego 3-go maja.

POŻYCZKI NA BUDOWĘ DOMÓW w Łodzi przyzna komitet rozbudowy miasta, który zbiera się na posiedzenie we wtorek, 20-go b. m. Pożyczki przyznawane będą na wykończenie domów blokowych oraz na budowę małych lub 2-rodzinnych domków. Ogółem podzielona będzie kwota 700.000 zł.

BEZPŁATNY KONCERT dla członków związków zawodowych organizuje wydział oświaty i kultury w porozumieniu z Łódzką Orkiestrą Filharmoniczną i Łódzkim Tow. Muzycznym. Koncert odbędzie się w Teatrze Polskim przy ulicy Cegielnianej Nr. 27, dziś, 18-go b. m.

KURSY OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ prowadzone będą w Łodzi jeszcze do dnia 1-go maja, poczym nastąpi przerwa do jesieni. Szkolenie odbywa się w sześciu ośrodkach wyszkoleniowych L.O.P.P. na terenie miasta. Mieszkańcy, którzy nie ukończą kursów do 1-go maja, będą musieli zapisać się na nie we wrześniu. Szkolenie jest przymusowe.

PRZEGLĄD KONI I WÓZÓW odbędzie się w Łodzi w dniach od 26-go do 30-go b. m. Wydział wojskowy zarządu miejskiego, który doznał przegrądu, komunikuje, iż nie będzie wyjazdów specjalnych zawiadomień do właścicieli pojazdów konnych. Nie dopełnienie tego obowiązku grozi karą.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM nastąpiła wczoraj w godzinach od 8-9 rano, z powodu zniszczenia kabla w pobliżu remizy tramwajowej. Kabel uszkodzili robotnicy, zawiadomieni przy robotach kanalizacyjnych. Po naprawieniu szkody, o godz. 9-ej ruch tramwajowy został wznowiony.

Ulgi kolejowe

przy przejazdach na lotniska

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 maja wprowadzone zostaną ulgi na kolejach na cały okres letni. Ulgi dotyczą przede wszystkim przejazdów weekendowych na lotniska wojewódzkie. Przy wykupie biletu w tygodniu oraz równocześnie powrotnego biletu na niedzielę wieczorem lub poniedziałek rano — wszyscy pasażerowie korzystają z tańszych opłat. Grupa ulg dotyczy przejazdów turystycznych dla wycieczek zbiorowych. Grupa, składająca się z co najmniej 5 osób, ma prawo korzystać przy przejeździe do miejscowości turystycznych z 33 proc. niższej cen biletów. Wreszcie z dniem 1 maja kasowa będzie przepis o niedopuszczalności wzięcia przerw w podróży powrotnej z urzędów krajowych i lotnisk nadmorskich. (i)

Zamknięcie szkoły
wskutek wykrycia skandalu erotycznego

Z Warszawy donoszą: Jak już donieśliśmy, w Szkole Powstaniec przy ul. Chłodnej 18 stwierdzony został niebawomy skandal o zabarwieniu erotycznym, polegający na utrzymywaniu stosunków nauczycieli z uczniami.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, prowadzonych zarówno przez Kuratorium Warszawskie jak i władze bezpieczeństwa, wykłady w szkole zostały zawieszane.

Pozatym zawieszono w urzędowni 5 nauczycieli.

Ulgi podatkowe
dla nabywców rowerów z motorkami

Ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych.

Okólnik wyjaśnia, że pod pojęciem motocykli w rozumieniu dekretu o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych podpadają również rowery, zaopatrzone w silniki o pojemności do 100 cm., jako całkowicie odpowiadające przyjętej definicji pojazdu mechanicznego.

Z tego względu nabywcom rowerów z motorkami przysługują prawo do ulg podatkowych.

„POLONIA” DO PIRAMID

9.6 21.6



● Upojny czar morza Śródziemnego... Kojący błękit nieba... Ciepłe noce pachną mimoż — dzień miła, jak piękny sen..

● Piramidy i sfinksy... Białe piasek przystni — oto Egipt, ojczyzna Tutankhamena. W Atenach, stolicy sztuki — na zielonej Krete. u kolebki cywilizacji...

● Wakacje, pełne wrażeń... Przymaki Południa: wino i owoce. Odprężenie dla nerwów, kuracja dla płuc i serca... Co dzień — pogoda...

CENY OD 290 ZŁ.

GDYNIA — AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S. A.
Centrala: Warszawa, Plac Małachowskiego 4.
Oddziały: Gdynia, Kraków, Lwów i Rzeszów.

Nominacja 32-ch „ojców miasta”

nastąpi już w dniach najbliższych. — Rozszerzenie kompetencji tymczasowej rady miejskiej

Jak się dowiadujemy, wczoraj nadeszły do urzędu wojewódzkiego reskrypty p. ministra spraw wewnętrznych gen. Stawoj-Składkowskiego, zawierające decyzje w sprawie kandydatów do prezydium magistratu, wysuniętych przez ostatnią radę miejską.

Jeden reskrypt przynosi decyzję w sprawie odrzucenia kandydatury p. Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta miasta, drugi — decyzję w sprawie odrzucenia kandydatury pp. Dratwy, Szewczyka i Walczaka na stanowiska wiceprezydentów miasta.

Urząd wojewódzki przesłał natychmiast decyzje te do zarządu miejskiego, polecając powiadomić o nich zainteresowane osoby. W ten sposób dopełniona została ostatnia formalność w stosunku do rozwiązanej w dniu 31 marca r. b. rady miejskiej m. Łodzi.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu nadejdą już oficjalne dekryty nominacyjne dla tymczasowych wiceprezydentów miasta. Jak już donieśliśmy, dotychczasowi wiceprezydenci, Kozłowski i Paćczek, pozostaną na swych stanowiskach. Zdecyduje się tylko ewentualnie sprawa obsadzenia trzeciego stanowiska wiceprezydenta miasta.

Równocześnie w przyszłym tygodniu ogłoszona będzie nominacja członków tymczasowej rady miejskiej, t. zw. rady przybocznej. Jak już donieśliśmy, urząd wojewódzki w Łodzi, przesyłając w tej sprawie wniosek do ministerstwa spraw wewnętrznych, załączył listę

obejmującą 64 nazwiska t. j. podwójną ilość kandydatów. Liczba członków tymczasowej rady miejskiej w Łodzi wynosić będzie 32.

Narazie, jak nas informują, tymczasowa rada miejska będzie miała dość wąskie kompetencje. Będzie ona uprawniona do uchwalania budżetu, zatwierdzenia pilnych umów na okres 3 lat, za ciągnięcia pożyczek krótkoterminowych i do opiniowania w bieżących sprawach gospodarki miejskiej. Wobec tego jednak, iż istnieje szereg spraw, nagromadzonych od roku 1932, które wymagają rozstrzygnięcia rady miejskiej pochodzącej z wyboru — na wiosenną sesję nadzwyczajną sejmiku, która rozpocznie się w maju r. b. zgłoszony będzie wniosek o nadanie, w drodze wyjątku, tymczasowej radzie miejskiej w Łodzi uprawnień rady, pochodzącej z wyboru, podobnie jak to ma miejsce w Warszawie.

W tym wypadku tymczasowa rada otrzymałaby prawo załączania pożyczek długoterminowych, konwestowania pożyczek krótko- na długotermino-

we, zawierania umów na czas nieograniczony i t. d.

Będzie to bardzo ważne dla miasta, gdyż w danej chwili naprz. magistrat ma krótkoterminowe pożyczki na ogólną sumę przeszło 18 milionów złotych, za które płaci duże procenty.

Pierwsze posiedzenie tymczasowej rady miejskiej odbyć się ma w dniu 29 b. m. (s)

Kurs dla Instruktorów
kolonii letnich

Jak się dowiadujemy, wojewódzki komitet do spraw kolonii letnich, postanowił uruchomić 10-dniowy kurs dla wychowawców i instruktorów. Przez szkolenie sił wychowawczych ma podnieść poziom ogólny kolonii.

Równocześnie wojewódzki komitet powziął uchwałę, iż przy angażowaniu instruktorów i wychowawców na kolonie, pierwszeństwo będą mieli absolwenci kursu. (i)

Zawieszenie zwłazku

Wczoraj władze zawiesiły oddział IV centralnego związku przemysłu budowlanego, ceramicznego i pokrewnych (ul. Narutowicza 92) za działalność niezgodną ze statutem.

Nóż w brzuchu...
Władze prowadzą dochodzenie

Jak już donosił „Express Wieczorny”, nocy wczorajszej, około godziny 2-ej znaleziono w centrum miasta, koło domu przy ul. Piotrkowskiej 121 dogorywającego młodego człowieka, z okropną raną podbrzusza. Nim przybył lekarz pogotowia, ranny wyzionął ducha. Zmarłym od głębokiej rany cętej która spowodowała wypłynięcie jelit — był 27-letni Tadeusz Górecki, bezrobotny ślusarz, zamieszkały przy ulicy Zamenhofa 13

Władze wdrożyły energiczne dochodzenie i zatrzymały w ciągu nocy kilku podejrzanych. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Linanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), T. Staniulewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg (S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

O pracę w ciągu 5 dni w tygodniu

dla sezonowców zabiega w F. P. prezyd. Godlewski

Jak wiadomo, sprawę stawek robotniczych przy robotach publicznych oraz zakres pracy reguluje nie zarząd miejski lecz Fundusz Pracy, który roboty te subydiuje. W umowach, jakie Fundusz Pracy zawiera z zarządami miejskimi, poczynnione jest zastrzeżenie, że te kwestie nie mogą być zmieniane bez uzgodnienia z Funduszem.

Wobec powyższego, jak się dowiadujemy, prez. Godlewski, uznając konieczność rozszerzenia zakresu pracy w Łodzi

wystosował w dniu wczorajszym pismo do Funduszu Pracy o powiększenie dni zatrudnienia z 4 do 5 w tygodniu. Żądanie to umotywowane zostało ciężką sytuacją sezonowców, którzy po okresie zimy, zarabiają obecnie zbyt mało.

Decyzja spodziewana jest w dniach najbliższych. Niewątpliwie będzie ona pozytywna. W chwili obecnej w Łodzi pracuje przez 4 dni w tygodniu 2524 robotników. (i)



Reprezentacyjne kino

RIALTODziś o godz. 12-ej i 2-ej
2 PORANKI
ceny od

85

91.

IGNACY PADEREWSKI

jako wirtuoz i artysta w swoim pierwszym i jedynym filmie — wiekopomnym dokumencie geniuszu wielkiego mistrza

„Sonata Księżycowa”

Lustracja wszystkich fabryk rozpocznie się w przyszłym tygodniu. — Likwidacja zatargu u Johna

Jak się dowiadujemy, na skutek skarg związków zawodowych włóknarzy, iż w szeregu zakładów przemysłowych nie jest przestrzegana umowa zbiorowa oraz zasada 8-godzinnego dnia pracy — w przyszłym tygodniu rozpocznie się generalna lustracja wszystkich fabryk przez inspektorów pracy oraz asystentów. Lustracja odbywać się będzie w padami w różnych kierunkach, gdyż tylko w ten sposób będzie można sprawdzić stan istotny, bez uprzedzenia właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

Lustracja potrwa przez dłuższy okres czasu.

Donosiliśmy już, iż związki zawodowe zwróciły się do inspektora pracy z prośbą o przyspieszenie prac komisji fachowej, która ma ustalić stawki płac na nowe artykuły produkcji w fabrykach kotonowych. Komisja ta powołana została do życia na mocy układu, za którego po ostatnim strajku w przemyśle pończosznym.

Wczoraj termin posiedzenia komisji został ustalony. Odbędzie się ono w dniu 20 b. m. pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy. W ten sposób wszystkie sporne sprawy w przemyśle pończosznym zostaną ostatecznie uregulowane.

Donosiliśmy już o zatargu, który wybuchł w przemysłowych zakładach metalurgicznych Johna przy ul. Piotrkowskiej 217. Robotnicy przegrali pracę, domagając się podwyżki płac o 15 proc., grożąc w razie nieuwzględnienia ich żądań proklamowaniem strajku.

Wczoraj odbyła się konferencja przy udziale obwodowego inspektora pracy inż. Pawłowskiego. Na konferencji ustalono, iż robotnicy nie mogą domagać się podwyżki nim nie wypowiedzą obowiązującej umowy zbiorowej, która jest automatycznie przedłużana z miesiąca na miesiąc. W ten sposób zatarg został narazie zlikwidowany.

Zlikwidowano również wczoraj zatarg w fabryce maszyn Twardowicza przy ul. Wysokiej 38. Właściciel firmy zgodził się podwyższyć płace robotnikom o 10 proc. i podpisać umowę zbiorową.

Wobec stwierdzenia, iż w wielu fabrykach włókienniczych w ośrodkach podmiejskich panują anty-sanitarne warunki oraz nie są przestrzegane przepisy o bezpieczeństwie pracy, postanowiono przeprowadzić lustrację we wszystkich miastach okręgu łódzkiego. W pierwszym rzędzie lustracja fabryk objęła Pabianice. Jak wynika z protokołu inspektora pracy, lwia większość fabryk pabianickich znajduje się w fatalnym stanie. Bezpieczeństwo pracy

W wyjaśnieniu

W związku z naszym sprawozdaniem z dnia 4 b. m. z rozprawy w sądzie grodzkim przeciwko p. Ludwikowi S. — dyrektorowi jednego z banków łódzkich, oskarżonemu o uwłczenie władzom szkolnym, dowiadujemy się, iż p. Irena Starostecka nie była i nie jest sekretarką jednego z gimnazjów żeńskich, lecz od szeregu lat zajmuje stanowisko sekretarki Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w Łodzi.

W związku z tym jasna jest rzecz, iż p. Irena Starostecka nie mogła mieć wpływu na przebieg egzaminów maturalnych, o czym była mowa w naszym sprawozdaniu. (1)

swankuje zwłaszcza w ogromnym stopniu. W związku z tym sporządzono wnioski o przymusową likwidację kilku przedsiębiorstw przemysłowych, kilkunastu zaś właścicieli fabryk po-

ciągnięto do odpowiedzialności karnej. W przyszłym tygodniu z kolei lustracja przeprowadzona zostanie w Zgierzu, Konstantynowie, Ozorkowie, Rudzie Pabianickiej i Aleksandrowie. (i)

S. O. S. I Atak wątroby!...

Nie dopuszczajcie do tej ostateczności, która powstaje przy zaniedbaniu niedomagani wątroby. Zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Biliosa“, zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do prawidłowej pracy i normalnego wydzielania

żółci oraz powodują naturalne wypróżnienia. Stosuje się je przy chorobach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce.

Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy syn i brat
(z Wielunia)
b. p. EDEK BORNSTAJN przeżywszy lat 23.
Wyprowadzenie drożych nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dziś o godz. 2.30 po pol., o czym zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu RODZINA.

Napływ bezrobotnych z okolic obniża płace robotników łódzkich

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej związków robotników sezonowych, na którym omówiono bardzo interesujące zagadnienie: Oto w roku bieżącym zaobserwowano wielki napływ do Łodzi bezrobotnych z szeregu miast i miasteczek województwa łódzkiego. Nie mogą otrzymać pracy na miejscu, względnie nie chcą zadowolić się niższymi stawkami, placonymi na prowincji, ściągają oni masowo do Łodzi i tu ofiarowują swe usługi w Funduszu Pracy w instytucjach państwowych i samorządowych, w przedsiębiorstwach prywatnych i t. d. Ponieważ żądają przy tym niższych stawek, aniżeli obowiązują w Łodzi, zachodzi obawa, iż mogą one skutecznie konkuruwać z bezrobotnymi łódzianami.

W związku z tym komisja postanowiła zwrócić się do wszystkich instytucji, by nie angażowały przybyszów, przede wszystkim dlatego, iż dział się to będzie ze szkodą robotników miejscowych, a powtóre — ze szkodą dla Łodzi, gdyż zwiększy się tu element bezrobotny. (i)

Postulaty właścicieli domów Memoriał w sprawie nakazu o remontach

Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami starostwo grodzkie w porozumieniu z zarządem miejskim wydało zarządzenie w sprawie remontu domów łódzkich, zastrzegając równocześnie, iż właściciele nieruchomości, którzy nie podporządkują się temu nakazowi, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

W związku z tym wczoraj odbyło się w centralnym stowarzyszeniu właścicieli domów zebranie, na którym postanowiono wystosować do władz starościńskich memoriał, wskazujący na ujemne skutki rygorystycznego traktowania nakazu o remontach.

W memoriale właściciele domów twierdzą, iż większość z nich znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji materialnej, a to ze względu na konieczność przeprowadzenia robót kanalizacyjnych - wodociagowych oraz na niewy-

placalność wielu lokatorów. Wobec powyższego proszą o uwzględnienie następujących zasad:

1. W wypadku, gdy w bieżącym sezonie właściciel nieruchomości musi przeprowadzić poważniejsze inwestycje — remont domu winien być srolongowany do roku przyszłego.

2. Remonty winny być dostosowane do możliwości materialnych właściciela domu i nie mogą kosztować więcej, aniżeli 25 proc. dochodu netto z ostatniego roku podatkowego.

3. W razie konieczności wykonania większych inwestycji, właściciel nieruchomości winien otrzymać pożyczkę długoterminową, nisko oprocentowaną z funduszy publicznych.

Powyższy memoriał wręczony będzie w bieżącym tygodniu p. starości grodzkiemu. (i)

KINO

„CASINO”

Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10

Wspaniały film o niezwykłej treści!

ZIELONY SYGNAŁ

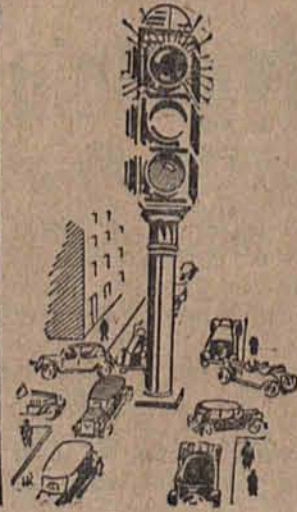
wg. znakomitej powieści L. C. Douglasa

W rol. **ERROLL FLYNN**

niezapomniany „Kapitan Blood” i „Orzeł Krymski”

I ANITA LOUISE

bohaterka filmów „Sen noej letniej” i „Pasteur”

Dziś o g. 12 i 2-ej **2 poranki** Ceny od **80 gr.**

Nowy cennik artykułów pierwszej potrzeby

Zarządzenie Starosty Grodzkiego Łódzkiego z dnia 17 kwietnia 1937 r. Nr. Apr. 2-737 w sprawie wyznaczenia cen na przedmioty powszedniego użytku.

Po wysłuchaniu opinii Komisji, powołanej do badania cen, wyznaczam na wymienione niżej artykuły powszedniego użytku, następujące ceny:

- A) przy sprzedaży hurtowej:
1. mąka żytnia 65 proc. za 100 kg. — 34 zł.
 2. kasza pęczak I gat. — 35 zł.
 3. kasza jęczmienna I gat. — 47 zł.
 4. kasza perłowa I gat. — 47 zł.
 5. kasza manna krajowa I gat. — 47 zł.
- B) przy sprzedaży detalicznej:
1. mąka żytnia 65 proc. za 1 kg. — 39 gr.
 2. kasza pęczak I gat. — 40 gr.
 3. kasza jęczmienna I gat. — 54 gr.
 4. kasza perłowa I gat. — 54 gr.
 5. kasza manna krajowa I gat. — 54 gr.
 6. chleb żytni z mąki 65 proc. — 75 gr.
 7. chleb żytni z mąki 65 proc. (za bochenek 2 kg.) — 70 gr.
 8. chleb żytni razowy z mąki 90 proc. — 28 gr.
 9. bułki pszenne wodne z mąki 55% — 75 gr.
- Ceny powyższe obowiązują od dnia 19 kwietnia 1937 r.

Kupcy, zadający lub pobierający ceny wyższe od wyznaczonych niniejszym zarządzeniem będą karani grzywną do 3.000 zł., lub aresztem 6 tygodniowym, a towar, będący przedmiotem sprzedaży, będzie skonfiskowany.

PODSTAWA PRAWNA: Art. 1 pkt. b. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31 kwietnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 527) w brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 22.III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 374) i § 5. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29.X. 1929 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607) oraz art. 64 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.III. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365 z 1928 r.).

Starosta Grodzki Łódzki
Dr. HENRYK MOSTOWSKI

Jedynie i tylko kąpiel z szyszką **NOVOPIN** zachowuje zdrowie i siły

Jubileusz p. B. A. Gliksmana
znanego społecznika i filantropa

W dniu dzisiejszym obchodzi znany w Łodzi działacz społeczny i filantrop p. B. A. Gliksman 75-lecie swych urodzin. Jubilat, mimo swej skromności i stalej gotowości do usuwania się w cień — cieszy się opinią prawdziwego opiekuna olbrzymich rzesz biednej ludności naszego miasta.

Stojąc od wielu lat na czele zarządu Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Starcami, wziął p. A. B. Gliksman niemal wyłącznie na swe barki troskę o zapewnienie bytu licznej rzeszy pensionariuszy tego przytułku. Instytucja ta była i jest pierwszą, ale nie jedyną troską tego człowieka o niezwykłej dobroci i sercu starców na niedole ludzka. Poza Domem Starców pracuje Jubilat gorliwie w szeregu innych instytucji filantropijnych naszego miasta — wszędzie służąc radą, bogatym doświadczeniem i twórczą inicjatywą.

W dniu tak uroczystym składamy Jubilatowi wraz z całym społeczeństwem serdeczne życzenia jeszcze piękniejszej i owocnej pracy.

Stypendia Łódzkiego Automobilowego Klubu

Łódzki Automobil - Klub, pragnąc uczcić pamięć zmarłego pierwszego swego prezesa s. p. Karola Wilhelma Scheblera, ustanowił swego czasu pięć stypendiów dla niezamożnych uczniów państwowej szkoły przemysłowej. Obecnie fundusz stypendialny został zebrany i pięciu uczniów państw. szkoły przemysłowej wyznaczonych przez dyrekcję szkoły, zostało zapisanych przez Automobil Klub do szkoły kierowców samochodowych, kształcąc się na zawodowych kierowców sefnochodowych.

Z PISZCZAN.

Jak się dowiadujemy, przybyli młodzi polski poseł w Ankarze (Tureja) p. Michał Sołkiewicz z żoną oraz attaché poselstwa duńskiego w Warszawie p. Piotr de Treschow.

RUCH OPOZYCYJNY W TRZECIEJ RZESZY

obejmuje coraz szersze sfery społeczeństwa. — Strajki, demonstracje i protesty. — Henryk Mann o sytuacji w Niemczech

W Paryżu obraduje obecnie kongres antyhitlerowski, w którym bierze udział szereg znakomitych osobistości ze świata politycznego oraz przedstawiciele niemieckiej emigracji. Przemówienie inauguracyjne wygłosił znany pisarz niemiecki Henryk Mann, brat Tomasza Manna, malując obraz polityczny i gospodarczy społecznych Niemiec.

Na wstępie Henryk Mann z radością podkreślił, że działalność niemieckich organizacji opozycyjnych zaczyna już wydawać pierwsze owoce.

Świadczy o tym szereg faktów, o których, oczywiście, prasa niemiecka milczy, co tym bardziej jest dowodem, że nie wszyscy w Niemczech zgadzają się z panującym tam obecnie reżymem i że obecne trudności gospodarcze Niemiec otworzyły szerokim masom oczy na rzeczywistość.

Do uświadomienia sytuacji przyczyniła się również w znacznym stopniu walka hitlerowców z religią i sojusz narodowych socjalistów z Ludendorffem.

Opozycja budzi się przede wszystkim w masach robotniczych. Dowiodły tego ostatnie wypadki w Berlinie i Zagłębiu Ruhry. Metalowcy w Berlinie przystąpili do strajku, żądając podwyżki płac oraz zmiany regulaminu. Stanowisko metalowców było tak katoryczne, że po raz pierwszy od wielu lat robotnicy odnieśli zwycięstwo. W Zagłębiu Ruhry wynik akcji robotniczej był bardziej jeszcze znamieny. Górnicy postawili swe żądania i przystąpili do strejku. Właściciele kopalń przez dłuższy czas nie zgadzali się na żadne ustępstwa. Wreszcie rząd podjął się roli arbitra i zadecydował, że ustaleniem stawek zarobkowych zajmie się specjalna komisja. Górnicy postanowili wówczas warunek:

— Zgadzamy się na orzeczenie tej komisji, ale pod warunkiem, że wejdą do niej również nasi przedstawiciele!... Dopóki to żądanie nie zostanie uwzględnione, strajku nie przerwimy.

Postulat ten został uwzględniony. W Oldenburgu doszło do konfliktu między tamtejszymi władzami a ludnością na innym tle. Kierownik narodowo-socjalistyczny wydał rozkaz zdjęcia krzyżyku we wszystkich salach szkolnych. Wśród rodziców powstało wielkie oburzenie. Początkowo ograniczono się do wystosowania protestu pod adresem kuratorium szkolnego, ale kuratorium, oczywiście, stało w obronie wysokiego urzędnika hitlerowskiego, oświadczając, że zarządzenia jego zgodne były z ogólnymi tendencjami rządu.

Ludność okoliczna, po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, przystąpiła do coraz ostrzejszych form protestu. Urządzone szereg manifestacji i nie cofnięto się nawet przed demonstracją. Charakterystyczną i godną podkreślenia jest rzeczą, że w tych zamierzeniach poparli rodziców okoliczni chłopcy, którzy przyłączyli się do tych demonstracji. O sile tej opozycji świadczyć może ustępstwo władz rządowych, które wydały nakaz ponownego zawieszenia krzyży we wszystkich szkołach na terenie, objętym manifestacjami. Taką samą akcją z takim samym skutkiem odbyła się w Frankenholz.

W różnych dzielnicach Niemiec chłopcy sprzeciwiają się oddawaniu zboża do magazynów. Psychoza wojenna do tego stopnia ogarnęła całe Niemcy, że wszyscy żyją pod wrażeniem, jak gdyby wojna miała wybuchnąć już jutro.

Pęd narodu niemieckiego do zrzućcia jarzma narodowo-socjalistycznego zaznacza się również w dziedzinie nauki i sztuki.

Niedawno odbył się w Dreźnie wielki kongres lekarzy, na którym głośno już dziś przemówienie wygłosił profesor Sauerbruch, wypowiadając zdanie, że nauka może rozwijać się tylko w atmosferze pokoju i wzajemnej tolerancji.

Sala przyjęła przemówienie odważnego profesora długo niemilkającymi oklaskami.

Podobny wypadek zdarzył się niedawno również w jednym z teatrów berlińskich podczas wystawiania „Don Carlosa” Schillera. W chwili, gdy na scenie była mowa o reżymie demokratycznym francuskim, na sali rozpoczęły się niespodziewane oklaski przy otwartej kurtynie... W Niemczech tego rodzaju odwaga cywilna zasługuje na specjalne uznanie.

O wszystkich tych wypadkach napróżno będziecie szukali sprawozdań w prasie hitlerowskiej, która wypełniona jest wyłącznie tylko hasłami i odezwaniami, wzywającymi ludność do wytrwania w imię zwycięstw w przyszłej wojnie...

Ale fakty te znane są dobrze zagranicą. Mówił o nich właśnie Henryk Mann na otwarciu kongresu antyhitlerowskiego w Paryżu.

Przemówienie swe Henryk Mann zakończył następującym oświadczeniem: — Celem ostatecznym wszystkich przyjaciół pokoju i wolności winna być demokratyczna republika niemiecka. W wolnej republice niemieckiej naród niemiecki sam będzie decydował o

swym losie. Nie powtórza się już błędy 1918 roku, lecz powstanie państwo silne, zdolne odeprzeć ataki wroga wewnętrznego. Osobiście chcę dodać, — zakończył Henryk Mann — że byłem tego samego zdania zawsze, również w okresie republiki weimarskiej... (lu).

STATNI RAZ WIDZIANO GO W JEDNYM ZE SKLEPÓW RADIOWYCH, GDZIE KUPIŁ RADIOODBIORNIK ELEKTRIT, POTEM WSZELKI ŚLAD PO NIM ZAGINAŁ

W pewnych sferach kupieckich znany jest p. Ludwik Gertych, prowadzący najrozmaitsze przedsiębiorstwa i imprezy w Łodzi.

Jak się dowiadujemy obecnie — przeciwko p. Ludwikowi Gertychowi wystąpił do władz z niezwykle ostrymi i ciężkimi zarzutami jego dotychczasowi towarzysze pracy społecznej i handlowej pp.: Bronisław Habela i Józef Buliński, obaj zamieszkali w Łodzi i piastujący mandaty w organizacjach inwalidów i b. legionistów.

W obszernie umotywowanych pismach donoszą obaj wspomniani, że p. Gertych, po wstąpieniu do P. O. W. w Łęczycy, miał być jednocześnie konfidentem władz okupacyjnych i że za jego sprawą zostali jakoby pozbawieni wolności następujący peowiaci: sam wnosiący skargę, Józef Buliński, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 135., Stefan Kowalczyk, zamieszkały w Łęczycy przy ul. Ogrodowej, Stefan Czerwiński, zam. w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 76, Józef Słowikowski, zam. w Warszawie, Józef Wiśniewski, zam. w Wierzbnie, Mateusz Wiśniewski, zam. w Łęczycy, Antoni Pociorek, zam. w Łęczycy i Edward Remicki, zam. w Gdyni.

Ponadto występujący ze skargą twierdzą, iż Gertych nie jest właściwie inwalidą wojennym, że w chwili gdy wstąpił do P. O. W., a następnie do tworzącej się Armii Polskiej — był już kaleką o uschniętej prawej ręce i że, wobec tego, renta inwalidzka, jaką otrzymywał, była przezeń pobierana nieprawnie.

Wreszcie oskarżyciele podają, iż Gertych dokonał miał przywłaszczenia na stanowisku koncesjonariusza hurtowni tytoniowej w Pińsku, za co został skazany na 3 lata więzienia, jednak kara została mu darowana.

Władze niewątpliwie zbadają zasadność tych ciężkich zarzutów, stawianych Gertychowi, który — jak wspominaliśmy — był w sferze inwalidów osobistością b. popularną. (I)

Ciężkie oskarżenie działacza społecznego

Pp. Buliński i Habela zarzucają p. Gertychowi, że był konfidentem Niemców podczas okupacji. — Wielkie poruszenie wśród inwalidów

W obszerne umotywowane pisma donoszą obaj wspomniani, że p. Gertych, po wstąpieniu do P. O. W. w Łęczycy, miał być jednocześnie konfidentem władz okupacyjnych i że za jego sprawą zostali jakoby pozbawieni wolności następujący peowiaci: sam wnosiący skargę, Józef Buliński, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 135., Stefan Kowalczyk, zamieszkały w Łęczycy przy ul. Ogrodowej, Stefan Czerwiński, zam. w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 76, Józef Słowikowski, zam. w Warszawie, Józef Wiśniewski, zam. w Wierzbnie, Mateusz Wiśniewski, zam. w Łęczycy, Antoni Pociorek, zam. w Łęczycy i Edward Remicki, zam. w Gdyni.

Ponadto występujący ze skargą twierdzą, iż Gertych nie jest właściwie inwalidą wojennym, że w chwili gdy wstąpił do P. O. W., a następnie do tworzącej się Armii Polskiej — był już kaleką o uschniętej prawej ręce i że, wobec tego, renta inwalidzka, jaką otrzymywał, była przezeń pobierana nieprawnie.

Wreszcie oskarżyciele podają, iż Gertych dokonał miał przywłaszczenia na stanowisku koncesjonariusza hurtowni tytoniowej w Pińsku, za co został skazany na 3 lata więzienia, jednak kara została mu darowana.

Władze niewątpliwie zbadają zasadność tych ciężkich zarzutów, stawianych Gertychowi, który — jak wspominaliśmy — był w sferze inwalidów osobistością b. popularną. (I)

Materiały najprzedniejszej jakości
JANKOWSKI
FABR. SUKNA BIELSKO
SPRZEDAŻ DETALICZNA Łódź, Piotrkowska 38

Dwa miliony trędowatych

naliczono na całym świecie

Zanotowany ostatnio w Warszawie wypadek trądu, zawleczonego zresztą z Argentyny, należy w Polsce do niezwykłych w dzisiejszych czasach rzadkości. Według ostatnich doniesień prasy, trędowata przewieziona została do Estonii. Poprzedni wypadek trądu zanotowano w Polsce w 1928 r., a więc stosunkowo dawno, jeśli się uwzględni, że w pobliżu nas znajdują się kraje, gdzie ta straszna choroba nie jest wcale rzadkością. Są to Rosja, Finlandia, Prusy Wschodnie i inne państwa bałtyckie, oraz dalej położona Norwegia. Ogółem liczbę trędowatych na świecie oblicza się obecnie na około dwa miliony osób. Pierwsze miejsce w tej statystyce przypada Indiom wschodnim (300.000 trędowatych). Nie brak cierpiących na tę chorobę w Turcji, Egipcie, Islandi i u niektórych naszych najbliższych sąsiadów. W niektórych krajach, dzięki systematycznej walce, liczba trędowatych stale spada. W połowie XIX stulecia w Norwegii naliczono tych nieszczęśliwców około 3.000 osób, a przed 8 laty już tylko 90.

Trędowaci poddawani są, jak wiadomo, leczeniu w miejscach odosobnienia zwanych leprozoriami. Dzisiaj liczba leprozoriów znacznie zmalała. Były jednak czasy, kiedy obliczono je na tysiące. Na terenie obecnej Francji w wieku XIII istniało 4.000 leprozoriów. Nie brak ich było wówczas i w Polsce. Z wielkich miast leprozoria posiadały Poznań, Lwów i Kraków.

Sprzedaj pozostałych towarów z wyprzedzący
HENRYK PFEFFER, Piotrkowska № 113
odbywa się, jeszcze na piętze. Wełnie z bramy. Obecne ceny kapeluszy firmy Hükel, Merkur zł. 10,80, Aero 13,20, Turit 14,40, Flexible 15,60, Standard 16,20, Extra 17,40, Specjal 19,20, Superior 20,40, Habig i Borsalino 27.—. Płaszczki męskie, damskie, dziecięce oraz suknie.

Okazyjna sprzedaż!

Kilka radioaparatów używanych w dobrym stanie, (wyregulowane) okazują tanio do sprzedania. (M. in. oryginalny „Schaub“).
RADIO - AUDION TRAUGUTTA 1 (Grand - Hotel)

Akces rzemieślników do OZN

W sali Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Kilińskiego 123, odbyło się zebranie koła zarządów cechowych, t. j. starszych i podstarszych wszystkich cechów. Na zebraniu tym poza sprawami zawodowymi omówiono stanowisko rzemieślników wobec deklaracji programowej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Prezydium okręgu łódzkiego organizacji miejskiej OZN, reprezentowali pp.: prezydent miasta M. Godlewski, mgr. Fr. Janowski i poseł Marian Wadowski. Prezydent Godlewski przedstawił zebranym historię rzemiosła w Polsce, udział jego w walkach o Niepodległość i znaczenie dla Państwa. Mgr. Janowski omówił zasadnicze idee programu OZN, a więc zagadnienie obrony państwa i podniesienie dobrobytu miast i wsi oraz nakreślił pozytywny stosunek Obozu do rzemiosła i spraw rzemieślniczych.

Po przemówieniach zabierali głos starzy i podstarzy cechów, którzy wyrażali swą pełną gotowość do przystąpienia do OZN.

Postanowiono ideę programu OZN, i stosunek jego do rzemiosła przedstawić na zebraniach poszczególnych cechów i poprzeć wysiłki Obozu w dziele konsolidacji społeczeństwa polskiego.

ki
a"
rzeby
Łódzkiego
2-737 w
mioty
owolanej
emlone
następnie
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

KINO

„PALACE” ORDYNAT MICHOROWSKI

Dziś od 12 — 2 i 2 — 4

2 PORANKI Ceny od

80 gr.

Największy sukces polskiej kinematografii!

Dalszy ciąg dziejów bohaterów filmu „TREDOWATA” wg. głośnej powieści H. MNISZKÓWNY. W rol. tyt.: FRAN CISZEK BRODNIOWICZ, as amantów polskich. W rol. gł.: Barszczewska, Wiszniewska, Cwiklińska, Junosza-Stepowski, Woltecki, Grabowski.

O wszystkim po trochu...

George Sand jako moralizatorka. — Amerykanin na Rivierze. — Kto z nich kłamał

Jak wiadomo, George Sand w okresie młodości nie wyróżniała się zbytnią cnotliwością. Jej przygody miłosne nieraz już były opisywane. W połowie ubiegłego stulecia uważano nawet za „shoking” wymienianie jej nazwiska w obecności młodych panien.

Ale młodość minęła. Ekscentryczna „amazonka literacka” zamieniła się w pełną godności damę, gładko przyczesaną, skromnie ubraną i z wiecznym uśmiechem na twarzy. Patrzac na nią, nikt nie pomyślałby nawet, że to ta sama kobieta, o której niegdyś mówiła cała Europa. Ona sama prawdopodobnie zapomniała o swej przeszłości, jakkolwiek do ostatniej chwili zachowała jasność i przytomność umysłu.

Paweł Bourget spotykał się z nią w tych ostatnich latach jej życia. W pamiętnikach swych opisał pewien zabawny epizod z tego okresu.

George Sand weszła pewnego razu do pokoju swej młodej krewniaczki i ujrzała na jej biurku portret jakiegoś mężczyzny.

— Kto to jest?... — zapytała ostro. Młoda dziewczyna wymieniła nazwisko jednego ze znanych śpiewaków.

— Monsieur X?... — zdziwiła się George Sand. — Przecie on jest żonaty!

— Tak...
— Więc skąd masz jego zdjęcie?...
— Bo on mi się podoba...

George Sand wzruszyła ramionami.
— Nie rozumiem... Jak można zajmować się żonatym mężczyzną...

Paweł Bourget dodaje od siebie:
— George Sand wypowiedziała tę uwagę zupełnie szczerze, bez cienia obłudy... Na starość wszyscy przestajemy rozumieć to, co tak doskonale rozumieliśmy w młodości.

Z Nicei, jak również z całego wybrzeża lazurowego donoszą, że nigdy nie widziano tam tylu turystów, co w tym roku. Wprawdzie nie są to dawni turyści, którzy pragnęli jaknajprędzej pozbyć się swych funtów i dolarów. Obecni goście są znacznie skromniejsi, ale w każdym razie jest ich bardzo dużo...

Tak się więc złożyło, że podczas świąt w Nicei nie było ani jednego wolnego pokoju, ani jednego wolnego łóżka w hotelu.

I oto pewnej nocy do jednego z hoteli dzwoni młody Amerykanin z walizką. Widać, że jest już zmęczony bieganiem i poszukiwaniami. Zdecydował się wreszcie zadzwonić do ostatniego hotelu na krańcu miasta...

Ale i tu gospodarz rozkłada bez nadziejnie ręce:
— Niestety, nie mamy nic wolnego... Zaczekaj pan do jutra... Może coś się znajdzie... Dwóch gości umieściłem w łazience...

— Może jednak... — nalega zmęczony Amerykanin.

— Nic się nie da zrobić... Nie mogę przecie oddać panu pokoju, w którym śpi moja córka...

— Ona śpi tam sama? — informuje się Amerykanin.

— Tak... Ma osiemnaście lat... Amerykanin zastanawia się chwilę, wreszcie decyduje się:

— Bierz pan moją walizkę i wal pan po pastora!... Jaki numer pokoju?... Żenie się z pańską córką!...

Aktualny dowcip:
Pewien mecenas w Paryżu otrzymał

dwa bilety na akademię ku czci Puszkina z okazji rocznicy jego zgonu.

— Ależ, panowie... — denerwuje się pan mecenas. — Tak nie można!... Wczoraj Puszkini!... dziś Puszkini, jutro Puszkini!... Co koperta to — Puszkini!... Co gazeta to — Puszkini!... Wszędzie tylko Puszkini!... Ja rozumiem — wielki poeta, ale mimo to... Czy on naprawdę żyje w tak ciężkich warunkach?...

Jeszcze jedna próba inteligencji:
W pewnym kraju mieszkają biali i metysi. Biali zawsze mówią prawdę, metysi kłami.

Do kraju przybył pewnego dnia podróżnik, który, spotkawszy tuziemca, zwraca się doń z zapytaniem, kim jest, białym, czy metysem. Zapytany odparł coś niezrozumiałego. Wtedy podróżnik zwrócił się do drugiego mieszkańca tego kraju i wskazując na pierwszego, zapytał, kim on jest. Odpowiedź brzmiała: „On jest metysem”. W tej chwili podszedł do nich trzeci tuziemiec. Podróżnik, wskazując na drugiego, zwrócił się do trzeciego celem sprawdzenia: — „Kim on jest?” — „On jest metysem” — odparł trzeci tuziemiec. Proszę odpowiedzieć na pytanie, kim był trzeci tuziemiec — białym, czy metysem?...

Odpowiedź: — Pierwszy napotkany tuziemiec mógł być białym lub metysem. Jeżeli on był białym, to na pytanie podróżnika, kim jest, odpowiedziałby: „Jestem białym”, albowiem biali zawsze mówili prawdę. Jeżeli on był metysem, to powiedziałby również, że jest białym, gdyż metysi zawsze kłali. Tak czy owak — pierwszy napotkany tuziemiec, którego odpowiedzi podróżnik nie dosłyszał, musiał odpowiedzieć: „Jestem biały”.

Drugi tuziemiec, mówiąc, że pierwszy jest metysem, kłamał wobec tego... Inaczej mówiąc drugi tuziemiec był metysem... Trzeci, określwszy drugiego jako metysa, powiedział prawdę, a więc — trzeci tuziemiec był człowiekiem białym... (lu)

PHILIPS SUPER 695A
na 18 wat no zł. 31.00
DO NABYCIA W CZOŁOWYCH FIRMACH RADIOWYCH

Radioprogram

NIEDZIELA, dnia 18-go kwietnia.
8.00—8.03: Sygnał czasu i piosn. „Ave Maria”. 8.03—8.21: Audycja dla wsi: „Gazetka rolnicza” — w red. Stanisława Jagielly. 8.21—8.45: W rytmie marszowym (płyty). 8.45—8.50: Program na dzisiaj. 8.50—9.00: Dziennik poranny. 9.00—11.57: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. dr. Michał Klepacz. Chór Świętokrzyski pod kier. ks. prof. Urszulika. Przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie około godz. 10.30 „Orkiestra i solści” (płyty) 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00—12.03: Hejnał z Wieży Marij. w Krakowie. 12.03—14.00: Koncert rozrywkowy (z Wilna). W przerwie poranku z Wilna ok. godz. 13.00—13.12: Felieton p. t. „Łódzcy aktorzy” (wspomnienia)—wygłosi Konstanty Tatariewicz. 14.00—14.30: Reportaż z życia. 14.30—15.15: Orkiestra mandolinistów z Radomia i zespół piosenkarzy Kolejowego Przyp. Wojsk. (z Warszawy) 15.15—16.10: Audycja dla wsi: 1) „Prawdę mówicie Andrzej” — dialog o lesie w oprac. inż. Mariana Sosnowskiego; 2) „Orka” — audycja słowno-muzyczna (z Torunia); 3) „Przegląd rynków produktów rolnych” 16.10—16.15: Jone Hubay: Mistrz skrzypiec z Cremony (muzyka płyty). 16.15—16.30: Poradnik sportowy dla robotników, wygłosi red. Władysław Kozielski. 16.30—17.00: „Lajkonik” — suita poetycka-muzyczna. Tekst Tytusa Czyżewskiego Muzyka Stanisława Mikuszewskiego. Opracowali: St. Broniewski i A. Woyciecki (z Krakowa). 17.00—19.00: Koncert symfoniczny (z Łodzi) na wszystkie rozgłośnie P. R.) Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Karola Prosnaka i chór męski „Echo”. 19.00—19.15: „Legenda Młodej Polski” Brzozowskiego (z powodu nowego wydania) — szkic literacki Romana Zrebowicza. 19.15—19.25: „10 minut dla pesymistów”. 19.25—19.45: Preludia (płyty). 19.45—20.20: Koncert w wykonaniu orkiestry rozrywkowej pod dyr. prof. Bronisława Nagajewskiego. 20.20—20.32: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.32—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.

20.40—20.50: Przegląd polityczny. 20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 21.00—21.20: „Znaleziona melodia” — humorystyka Józefa Czyścieckiego. 21.20—22.00: Recital fortepianowy Beberidge Webstera. 22.00—22.30: „Echa leśne” — audycja muzyczna. Wykonawcy: Chór męski „Echo” pod dyr. Władysława Raczkowskiego, Wanda Roesler-Stokowska — mezosopran, Bronisław Młodziejowski — fortepian, Kapela Góralska. Wstęp i objaśnienia dr. Jerzego Młodziejewskiego (z Poznania). 22.30—23.00: Muzyka taneczna — gra orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
17.00 RYM: Transm. z Teatro Adriano. Koncert poświęcony twórczości O. Respighiego. 18.30 LONDYN Reg.: Niedzielny koncert symfoniczny. 19.20 BRATISŁAWA: „Od bajki do bajki” — balet Nedbala. 20.00 BRUKSELA Franc.: „Tosca” — opera Pucciniego (skróty). 20.30 BUDAPEST: „Księżniczka” — operetka Lehara. 20.55 HILVERSUM: Festival Beethovena. Dyr. Mengelberg. 22.00 DROITWICH: Msza F-dur Schuberta.

TEATR MIZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI (Cegielniana 27).
Dziś, w niedzielę, 18-go kwietnia b. r. o godzinie 12-ej w poł. odbędzie się w sali Teatru Polskiego wielki pokaz mody wiosenno-letniej.
Dziś, w niedzielę, 18-go kwietnia b. r. o godzinie 8.30 wiecz. w dalszym ciągu arcyzabawna komedia M. Bałuckiego „Klub Kawalerów” w Teatrze Polskim.
Tekst piosenek napisał Jerzy Wrzosek. Dekoracje i kostjomy projektował St. Dobrzyński.
Inszenizacja i reżyseria dyr. H. Moryciński.
W próbach pod reżyserią Zofii Modrzewskiej sztuka Gabrieli Zapolskiej „Panna Malczewska” z Jadzią Andrzejewską.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
Dziś, w niedzielę, doskonała komedia Wł. Perzyskiego „Dziękuję za służbę” o godzinie 4.15 po poł i o godz. 8.15 wiecz., w wykonaniu J. Kossowskiej, H. Łopuszańskiej, Z. Bonczy, K. Wichniarza i M. Zonera.

TEATR MIEJSKI
Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni wyborna komedia Huxleya „Wiosenne porządki”. Ceny znizone.
Dziś, w niedzielę, o godz. 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wieczorem ostatnia nowość Teatru Miejskiego — przeżabawna komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”. W rolach ważniejszych: Dywińska, Dąbrowska, Kondrat, Dejunowicz, Mroziński i Stróżewski.
W pełnych próbach pod reżyserią Henryka Szletyńskiego mocna sensacja Speyera „Adwokat i zabójca” — wielka rewelacja teatrów wieńskich.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE „LATO W NOHANT” W TEATRZE MIEJSKIM.
Jak wiadomo, tegoroczna nagroda literacka L. Rayneta otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz za swoją komedię o Chopinie p. t. „Lato w Nohant”. Wobec sukcesu, jak „Lato w Nohant” zdobyło w Teatrze Miejskim, sztuka ta dana będzie raz jeszcze, a to w piątek o godz. 8.30 wiecz. do cennach znizonych.

WYSTĘP CHORU DANA W ŁODZI.
Słynny chór Dana, który po powrocie z Ameryki przywiózł szereg wspaniałych i nowych numerów oraz rewelacyjną aparaturę sceniczno-dźwiękową, występuje dziś o godz. 8.45 wiecz. w sali Filharmonii.
Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

KONCERT III LAUREATA WITOLDA MAŁCZURZYŃSKIEGO.
Jak było do przewidzenia, koncert III laureata III Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie Witolda Małczurzyńskiego, zdobywcy nagrody p. ministra spraw granicznych, który odbędzie się w środę, dnia 21 kwietnia r. b. o godz. 8.45 wiecz. w sali Filharmonii, wzbudził wśród melomanów wielki zrywki wielkie zainteresowanie.
W programie: Bach, Liszt, Chopin, Szymanowski i in.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

ZESPÓŁ MORISA SZWARCA W FILHARMONII.
Dziś w niedzielę jedynie przedstawienie o godz. 4-ej po południu „Dybuk” w 4-ach aktach Sz. Anskiego.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

WYSTAWA MAKSA HANEMANA.
Dzisiaj o godz. 12 w lokalu Stow. Humanit. „B'nei Brith” przy ul. Piotrkowskiej 90, odbędzie się otwarcie wystawy obrazów artysty Maksa Hanemana.
Haneman należy do młodej generacji malarzy tatrzańskich. Od 1922 roku mieszka stale w Zakopanem, pracując jako pejzażysta krajoznawczy.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI
W ubiegłą niedzielę odbyło się w Instytucie Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, w obecności p. prezydenta Mikołaja Godlewskiego oraz licznie zebranej elity kulturalnej Łodzi, uroczyste otwarcie salonu malarskiego 1937 r. Salon malarski 1937 gromadzi 200 plastyków z całej Polski.
Salon spotkał się z wielkim uznaniem prasy i publiczności i zwiedzany jest bardzo liczy.

Instytut Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, otwarty codziennie od godz. 11 do 20-ej.
OFIARA
złożona w administracji Republiki na najbliższych zł. 5.—
Eleonora Michałowska.

„ZIELONY SYGNAŁ”

tematem rozmów inteligentnej Łodzi.
„Zielony Sygnał”, film o niezwykle doniosłych problemach społecznych, wstrząsnął opinią Łodzi.
Tematem filmu jest problem motywów i granic poświęcenia jednostki. Jedni poświęcają się w imię obowiązku zawodowego, pojętego jako imperatyw kategoryczny: żołnierze, kapłani, lekarze... Drudzy — w imię miłości.
Bohaterem filmu jest młody chirurg, zaszczytnie pociągający sobie śmiertelną chorobę, by wypróbować nową surowicę.

Wnikliwa i wytrawna reżyseria oraz czysta atmosfera wyżyn moralnych i psychologicznych uczyniły z filmu „Zielony Sygnał” jeden z najpotężniejszych filmów świata.
Role główne kreują: Errol Flynn, nieznanymi „Kapitan Blood” i „Orzeł Krymski” oraz Anita Louise, bohaterka filmów „Sen w noc letniej”, „Pasterz” i „Anthony Adverse”.
„Zielony Sygnał” wyświetlany jest obecnie w kinie „Casino”.

40

uczenie to żywych istot



których los staje się bliski naszemu sercu. One mają przed sobą wielki cel...

MATURA

Premiera tego arcydzieła z Simone Simone już w poniedziałek

W GRAND-KINIE

Zycie społeczne.

ZE ZW. PRAC. SKARBOWYCH.
Na dorocznym walnym zebraniu członków Związku Pracowników Skarbowych Kola Miejskiego w Łodzi, został wybrany nowy zarząd Kola, który ukonstytuował się następująco:
Pp. Zakiewicz Jerzy — prezes, Łaskiewicz Tadeusz — wiceprezes, Hermanowski Kazimierz — wiceprezes, Sikorski Zygmunt — skarbnik, Marchwicki Józef — sekretarz, Kowalczyk Bronisław — gospodarz. Członkami zarządu zostali pp.: Roszkowski Bronisław, Frontczak Kazimierz, Kołodziejski Tadeusz, Sagan Henryk i Górak Tadeusz.

„POWITANIE WIOSNY”.
Elita towarzyska naszego miasta powita wiosnę na wieczorne towarzyskim, urządzonym przez młodą palestrę w dniu 24-go b. m. w salach Klubu Towarzystwa Słow Kupeców, ul. Piotrkowska Nr. 73. Moc atrakcyj, początek o godz. 22-jej. Wejście wyłącznie za zaproszonymi.

KWESTA NA RZECZ TOZ-U.
We wtorek dn. 20 b. m. odbędzie się na ulicach naszego miasta zbiórka na rzecz kolonii letnich Łódzkiego Oddziału TOZ-u. Kolonie Łódzkiego Oddziału zdobyły zasłużoną popularność wśród najszerzych warstw naszego społeczeństwa. Zarząd TOZ-u pragnie w roku bieżącym powiększyć ilość dzieci wysyłanych do kolonii do 1.200 w ciągu lata. Od ofiarnej społeczności łódzkiej zależy wprowadzenie zamiaru tego w czyn. To też każdy obywatel skorzysta z sposobności i złoży w dniu kwesty swój datek na rzecz kolonii letnich.

ZE ZWIĄZKU POŁOŻNYCH.
Zarząd Związku Położnych zawiadamia koleżanki, że w dn. 21 kwietnia o godz. 5 po poł. w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Piotrkowska 157, odbędzie się ogólne zebranie oraz odczyt p. dr. Mogilnickiego na temat „Choroby zakaźne”.

Życia towarzyskiego
W dniu wczorajszym znany w szerokich kręgach towarzyskich i społecznych naszego miasta małż. dr. Helena Borzekowska i dr. inż. Seweryn Borzekowski, obchodzili 25-lecie małżeństwa.
Z uroczystością tą zbiegło się 25-lecie pracy lekarskiej dr. Borzekowskiej. Dodać należy iż inż. Borzekowski jest znanym chemikiem polskim i wynalazcą oraz zasłużonym działaczem w okresie walk niepodległościowych.

Ze Zjazdu Zw. Legionistów
W sprawozdaniu naszym ze zjazdu okręgowego Związku Legionistów w Łodzi przez niedopatrzenie nie podano, że wśród zaproszonych gości, obok p. wojewody Hauke-Nowaka i gen. Lagnera, był również legionista i Brygady, prezes okręgowego Związku Strzeleckiego, dyrektor Izby Skarbowej p. dr. Michał Rzakiewicz.

OTWARCIE NOWEGO ODDZIAŁU WAGONS-LITS-COOK.
We wtorek, dnia 20-go b. m. nastąpi otwarcie nowego oddziału międzynarodowego biura podróży Wagons-Lits-Cook w lokalu Sp. Banku Handl. Przemysł. (Piotrkowska 6) Kierownictwo tego oddziału zostało powierzone dyrektorowi S. Mendelsonowi.

Teatry w zburzonym Madrycie

Wielkie powodzenie wszelkiego rodzaju widowisk. Ludność ma dość polityki. — Lekkie komedie i walki byków

Madryt, w kwietniu.
(x) Sezon teatralny w Madrycie jest w pełni. Czytelnik gotów pomyśleć, że to makabryczny żart. Artyleria gra bez przerwy niemal, na miasto padają pociski, coraz więcej ruin, coraz więcej zabitych. O jakimże to sezonie teatralnym może być mowa? A jednak — tak jest w istocie.
— Chleba i igrzysk!

Ten nakaz dominował poprzez wszystkie epoki, u narodów. W dni trwogi gdy ludzie żyją jak na wulkanie, co godzinę narażając swoje i bliskich sobie ludzi życie na niebezpieczeństwo, widowiska odgrywają szczególną rolę. Ludzie pragną oszołomić się, oderwać się od rzeczywistości, bodaj na kilka chwil.

Rząd madrycki zdaje sobie z tego sprawę i czyni wszystko, by tych widowisk nie zabrakło. Hojnie subsydiuje się teatry. Przy ministerstwie oświaty powstał specjalny departament „di-

vertimientos” t. j. rozrywek. Organizuje on zespoły teatralne, subsydiuje przedstawienia, zwraca teatrom zmobilizowanych aktorów, reżyserów, dramaturgów.

Z pośród wszystkich czynnych do czasu wojny domowej teatrów, tylko dwa zostały całkowicie zlikwidowane — „Teatr Centralny” i „Teatr Infancki Izabelli”. Pozostałe, w liczbie dziewięciu są w dalszym ciągu czynne. Nocne przedstawienia są oczywiście ze względów bezpieczeństwa zakazane — w nocy stolica pogrążona jest w mrok i spacer po ulicach jest zabroniony.

Przedstawienia rozpoczynają się teraz o 4—5 po południu a kończą najpóźniej o godz. 8 wieczorem.
Wbrew przypuszczeniom, do teatrów madryckich wprowadzono mało polityki. Jeden tylko, znany dramaturg hiszpański Antonio Fernando Lepina, postanowił wykorzystać koniunkturę i napisał sztukę p. t. „Śmierć zdrajcom”.

WIOSENNE PROMIENIE SŁOŃCA

ostro atakują cerę Pani, wywołując plamy i szpetne piegi. Należy zabezpieczyć cerę w porze wiosennej, stosując udelikatniający i usuwający piegi

KREM PRECIOSA PERFECTION

Krwawa bójka małżeńska

Zaczęło się od wymówek, a skończyło — zbrodnią

Około godziny czwartej po południu rozegrała się w domu przy ul. Limanowskiego krwawa scena małżeńska.

39-letni Władysław Szperber wrócił wczoraj na obiad nieco podchmielony i ze znacznym opóźnieniem. O dwa lata odeń starsza żona, Władysława, czekała na męża długo, a gdy wreszcie stwierdziła, że powodem spóźnienia było kilka „kolejek” w restauracji — poczęła mu czynić ostre wyrzuty.

Szperber zażądał obiadu. Był w nastroju wojowniczym i kazał żonie milczeć. — Zupa, jaką go żona uraczyła, — nie smakowała mu. Rad, że teraz on ma powody do wyrzutów — niezwykle ostro powiadł na żonę, że „że gotuje, że marnuje jego ciężko zapracowane pieniądze” itd. Gdy zdenerwowana kobieta nie pozostawała mężowi dłużna — ten w szalonym gniewie dopadł do małej kuchenki i jednym kopniem przewrócił ją. Cały obiad wylał się i wysypał z garnków na podłogę.

Doprowadzona tym wybrykiem męża do wściekłości — Szperberowa chwyciła garnek z gotującą się jeszcze przed chwilą zupą i jej resztki „chlustnęła” w twarz męża.

Pod wpływem bólu i powodowany alkoholem — Szperber schwył duży nóż, leżący na stole, i zaatakował cofając się ku drzwiom żonę. W chwili, gdy nieszczęśliwa była już przy samych drzwiach — Szperber dopadł jej i wbił nóż w kark aż po rękkojeść.

Sąsiedzi, zaalarmowani okropnymi krzykami, dochodzącymi z mieszkania Szperberów, — obezwładnili poparzonego i szalejącego zbrodniarza.
Zawezwano pogotowie Czerwonego Krzyża. Lekarz stwierdził u Szperberowej stan b. ciężki, bliski agonii. Szperber odniósł poparzenia I i II stopnia.

Denatka została przewieziona do szpitala. Szperber, po opatrzeniu, został osadzony w areszcie. (1)

- III Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie 21.VII — 4.VIII. 1937 r.
- VI Aukcje Futrzarskie w Wilnie 2 i 3 czerwca 1937 r. Ze specjalnym uwzględnieniem skór futrzanych zrebionych.
- VII Aukcje Futrzarskie w Wilnie 27 i 28 lipca 1937 r. Ze specjalnym uwzględnieniem skór futrzanych cielecych. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowa - Handlowa w Wilnie, Komitet Wykonawczy M. T. i A. F. Tel. 23-53, Mickiewicza 32.

MARLENA DIETRICH i GRETA GARBO

oczarowane i zachwycone filmem „Nicpoń”

Przed kilku dniami Hollywood był świadkiem niezwyklej sensacji w świecie filmowym. Marlena Dietrich i Greta Garbo po raz pierwszy razem zaproszone zostały przez konsula francuskiego na prywatny pokaz filmu pt. „Nicpoń”.

Marlena i Greta, dwie największe sławy ekranu, olśniewane były najnowszym filmem niezapomnianej baronówny Vetsery z „Mayerlingu”, Danielle Darrieux.
Oto co mówi Marlena Dietrich o filmie „Nicpoń”: Zachwyła mnie przede wszystkim uroczą i niezwykle utalentowaną Danielle Darrieux. Reprezentuje ona urok bezpośredniej

młodości, czar uśmiechu paryżanki. Posiada przytem nad wyraz miły głos. Paryska piosenka w jej interpretacji to kunszt w swoim rodzaju. „Nicpoń” jest czarujący. Cała kopalnia pomysłów, dowcipu i humoru.
A oto opinia Greta Garbo: Miłutka, bezprezjonalna komedia filmowa o subtelny humorze i delikatnie zaznaczonym problemie. Melodie świątne. Atmosfera pogodna i niesobliwa. Krótko mówiąc: bravo „Nicpoń”.
Zachwyła Marleny i Greta dała pełną gwarancję, że „Nicpoń”, który ukaże się już wkrótce na ekranie „Casina” przypadnie również do gustu publiczności łódzkiej.

Ma świetny APETYT przepadła za JECOROLEM
Zwiększa WZROST I WAGĘ
MAG. A. BUKOWSKIEGO
JECOROL zamiast TRANU
40 LAT potoczności za skutecznością tego leku

Pod nazwą zdrajców rozumie się generałów powstańczych. Ale rzecz ciekawa: Lepina, utalentowany pisarz, którego sztuki grane były z wielkim sukcesem na wszystkich scenach Hiszpanii i Argentyny, w tej swojej pierwszej rewolucyjnej sztuce nie stanął na wysokości zadania. Być może pisał ją bez przekonania — w każdym bądź razie wypadła ona bardzo blado i nie cieszyła się zbyt dużym powodzeniem.

Dużym sukcesem cieszy się natomiast sztuka „Król, jakich nie ma”, wystawiona na scenie „Teatru Hiszpańskiego”. Ten król — to rewolucjonista, który chce zburzyć monarchię i zapewnić szczęście swemu ludowi. Tworzy się przeciwko niemu spisek, na czele którego staje królowa. Królowi nie udaje się przeprowadzić wielkich reform. Ginie pod kulami spiskowców. Sztuka ma wielkie powodzenie, tymbardziej, że główną rolę gra najbardziej utalentowany aktor hiszpański Pedro Gallardo.

Innych sztuk politycznych nie ma zupełnie. Publiczność bawi się najlepiej na lekkich komediach hiszpańskich spółki aktorskiej braci Kintero, którzy przebywają na emigracji.

Ciekawym szczegółem jest, że w teatrze „Latina” już drugi miesiąc grają sztukę laureata Nobla Jacinto Benavente p. n. „Święta Ruś”. Ciekawe dlatego, iż Benavente, od pierwszej chwili wojny domowej uznany został za kontrrewolucjonistę i, jako zwolennik generała Franco, skazany został na infamię. Mimo to sztukę jego wystawiono.

Nie pozbawiony pikanterii jest wogóle fakt, że w rewolucyjnym Madrycie szczególnym sukcesem cieszy się „arcy-burżuazyjna” sztuka tegoż Benavente „Sztukmistrze”. A sztuki sowieckie, które próbowano wystawiać w teatrze „Eslava” nie cieszą się zupełnie powodzeniem.

W daleko większym stopniu dla celów agitacyjnych wykorzystywany jest ekran kinowy.

W Madrycie po dzień dzisiejszy czynnych jest ponad 50 kin. Dla miasta w którym pozostało około 600.000 mieszkańców jest to aż nadto dostateczna liczba. A wszystkie kina są stale przepelnione do ostatniego miejsca. Otwarte są one, podobnie jak teatry, od 4 do 8 po poł. Kilka większych kin wyświetla wyłącznie „actualidades” t. j. tygodniki dźwiękowe. Żadnych dramatów czy komedii — wyłącznie gazeta ekranowa. I oczywiście tu propaganda prowadzona jest w całej rozciągłości.

Mówiąc o widowiskach, wspomnieć trzeba o walkach byków. „Corridy” odbywają się obecnie rzadziej, niż dawniej, ale mimo to regularnie co niedzielę można oglądać 5—6 walk. Na arenach widzi się najznakomitszych toreadorów hiszpańskich — cyrk przepelniony jest do tego stopnia, że ludzie duszą się formalnie. Według zarządzenia komendy miasta, najlepsze miejsca na amfiteatrze cyrkowym zarezerwowane są dla żołnierzy, wracających z frontu.
M. P.

Żołnierze bezrobotnym

Dziś, w niedzielę, dnia 18 kwietnia b. r., o godzinie 12-jej w południu w Teatrze Miejskim żołnierze garnizonu łódzkiego dają widowisko artystyczne na rzecz bezrobotnych.
Na program złożą się: inscenizacje pieśni ludowych, humoreski żołnierskie i występy tańca plastycznego — uczeń p. Marii Łabudzińskiej-Kowalskiej.

„ORDYNAT MICHOROWSKI”

Dalszy ciąg „TRĘDOWATEJ”.

Wrażenia z wczorajszej premiery w kinie „PALACE”

Powieści Mniszkówny „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”, o których tak głośno było w chwili ukazania się na półkach księgarskich, mają, jak się okazało, jedną wielką zaletę: są „fotogeniczne”!!!

„Ordynat Michorowski”, którego premiera odbyła się wczoraj w kinie „Palace”, podobnie, jak jego poprzedniczka „Trędowata” cieszyć się będzie niewątpliwie powodzeniem wśród szerokiego sfer publiczności.

Koncertowa gra znakomitego zespołu arty-

stycznego z Franciszkiem Brodniewiczem w roli tytułowej pod reżyserką wodzą znakomitego realizatora całego szeregu filmów, Henryka Szaro, bogata wystawa, piękna muzyka H. Warsa, dopełniają całości tego wielkiego wyczynu artystycznego, pełnego romantyzmu i wielkiej miłości.

Zespół artystyczny w osobach pp. Barszczewskiej, Cwiklińskiej, Wiszniewskiej, Junoszy - Stępowskiego i innych godnie reprezentuje kwiat naszego aktorstwa polskiego w filmie.

Partnerką Brodniewicza jest Tamara Wiszniewska. Grała ona w filmie „Trędowata” rolę Lucji, tworząc kreację ze wszech miar zasługującą na najwyższe uznanie, stając od razu w rzędzie najbardziej utalentowanych gwiazd ekranu polskiego.

Wczorajsza premiera „Ordynata Michorowskiego” była nowym wielkim sukcesem kina „Palace”.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Żelaznej N. 22 odebrał sobie życie przez powieszenie 43-letni Stanisław Hajduk z zawodu malarz, ostatnio bezrobotny. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ciało zostało zabezpieczone na miejscu. Przyczyną samobójstwa były nielubiane w życiu małżeńskim desperata.

W mieszkaniu pracodawców przy ul. Pomorskiej Nr. 4, w godzinach rannych usiłowała pozbawić się życia 23-letnia służąca Matka Beller. Desperatkę znaleziono bez przytomności w kuchence wypelnionej gazem świetlnym. Kurek u marny był otwarty. Lekarz pogotowia udzielił natęże pomocy i umieścił w szpitalu, orzekając stan ciężki.

W bójkach zostały wczoraj ciężiej poszkodowane dwie kobiety:

W mieszkaniu własnym przy ul. Napierkowskiego 57 została poraniona i odniosła rany tłuczone głowy 40-letnia bezrobotna Leokadia Biegańska. Opatrzył ją lekarz pogotowia na miejscu.

W klatce schodowej domu przy ul. Franciszkańskiej 12 została ciężko pobita i odniosła liczne rany głowy 48-letnia Lucja Baranajk, zamieszkała także Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pomocy.

W korytarzu domu przy ul. Lipowej 48 znalazła jedna z lokatorek dziecko picie męskiej, liczące około dwóch tygodni. Niemowlę zostało przesłane do miejskiego domu wychowawczego. Matki poszukuje policja.

Kronika radiowa

KONKURS NA JEDNOOBWODOWY ODBIORNIK BATERYJNY.

Celem popularyzacji radiowych odbiorników historycznych Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radiem oraz Dyrekcją Targów Poznańskich ogłasza konkurs na jednoobwodowy odbiornik bateryjny trzyzakresowy o ilości lamp nie większej od trzech. Odbiornik ten winien być wykonany na chassis metalowym, jako zwarta całość i dostarczony w stanie całkowitej użyteczności bez lamp do dnia 1-go maja b. r. pod adresem: Dział Wynalazków na Targach Poznańskich, Poznań, ul. ea Focha Nr. 18.

Do nadeszanego odbiornika winna być załączona koperta zawierająca: schemat odbiornika, wykaz użytych części i ich wartości technicznych, typ zastosowanych lamp, głośnika oraz imię i nazwisko uczestnika.

Udział w konkursie jest dostępny wyłącznie osobom, nadsyłającym odbiornik własnej konstrukcji, wykonane z części krajowych. Modele nadesłane wystawione będą na Targach Poznańskich, podlegając tym samym ochronie patentowej w myśl rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 16.3.1937 roku. Modele nadesłane pozostają własnością uczestników konkursu.

Jury konkursu, w skład którego wejdą przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Dyrekcji Targów Poznańskich, Polskiego Radia oraz przedstawiciele PIT-u, rozpatrzy nadesłane odbiorniki, kierując się następującymi względami przy przyznawaniu nagród: a) względy techniczne: jak selektywność, wierność i siła oddziaływania, praca na zakresie krótkofalowym, b) względy gospodarcze, jak taniość produkcji i eksploatacji, c) oraz względy konstrukcyjne, jak prostota obsługi i pewność działania.

Sąd konkursowy zbierze się w dniu 1-go czerwca i po przeprowadzeniu badań przyzna kolejne nagrody: I nagroda Społecznego Komitetu — złotych 300.

PORADNIK SPORTOWY DLA ROBOTNIKÓW.

Najbliższy poradnik sportowy dla robotników red. Władysława Kozłowskiego, który ogłoszony zostanie w niedzielę, dnia 18 kwietnia o godz. 16.15, poświęcony jest wychowaniu fizycznemu i życiu sportowemu kobiet.

Prelegent poruszy między innymi ciekawe zagadnienie, a mianowicie, czy kobieta może uprawiać te same sporty, co mężczyzna. Autor poradnika sportowego nie oszczędzi wartościowych wskazań metodycznych, dotyczących sportu i wychowania fizycznego.

AKTORZY ŁÓDZCY.

Aktorzy łódzcy — a właściwie „przelotne ptaki”, (bowiem Łódź nie umiała i nie mogła zatrzymać na długo aktorów) oto przewodnią myśl pogadanki, która wygłoszą w niedzielę, 18 b.m., około godz. 13-ej popularny artysta i reżyser łódzki Konstanty Tatariewicz

OGÓLNOPOLSKI KONCERT Z ŁÓDZI.

Wysoki poziom artystyczny zespołów chóralnych w Łodzi umożliwia zestawienie ciekawych i wartościowych programów. Dowodem tego koncert transmitowany przez wszystkie stacje polskie w dniu 18 kwietnia o godz. 17.00, w którym obok orkiestry symfonicznej weźmie udział enawy już radiosłuchaczom chór „Echo”. Dyrekcję nad całością koncertu objął Karol Proszak, reprezentowany równocześnie w programie koncertu, jako autor 3-eh preludjów i „Wschodniej opowieści” na chór i orkiestrę. Poza tym usłyszymy szereg utworów Griega, którego styl, mniej ceniony obecnie przez fachowych muzyków, przemawia jednak bardzo silnie do szerokiego rzesz melomanów. Wreszcie usłyszymy dwa utwory chóralne Moniuszki: Elegię oraz „Balladę o Florianie Szarym”.

KONCERT ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY SALONOWEJ.

W niedzielę o godz. 19.45 Rozgłośnia Łódzka nada ze swego studia koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry rozrywkowej pod dyr. Nagajewskiego Bronisława. W programie utwory Straussa, Poppy, Moszkowskiego i inn.

Z sądownictwa

P. Stanisław Leszczyński, sędzia Sądu Grodzkiego w Częstochowie, mianowany sędzią okręgowym śledczym w Łodzi, w dniu onegdajszym objął kierownictwo w III rejonie śledczym, miejsce p. Włodzimierza Wiszniewskiego, który z dniem 19 kwietnia r. b. powraca na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi.

P. sędzia Wiszniewski, pełnić będzie czynności w oddziale karnym.

Oszust matrymonialny i fałszerz skazany na 3 lata i 3 miesiące więzienia oraz grzywnę

W dniu wczorajszym sąd okręgowy po dwudniowej rozprawie ogłosił wyrok przeciwko Majerowi Kernerowi, od powiadającemu za dokonanie oszustwa matrymonialnego i fałszerstwo ksiąg handlowych.

Jak donosiliśmy — oskarżony, celem zawładnięcia posagiem Reginy Rozentalówny z Dukli w Małopolsce, nie zawahał się przedstawić jako właściciel fabryki w Łodzi, nie cofnął się przed okazaniem przyszłemu teściowi sfałszowanych ksiąg, a nawet wprowadził, już po zawartym związku małżeńskim, swą żonę do przedsiębiorstwa, które nigdy do niego nie należało.

Nie mieszkał potem z żoną, nie obcował z nią zupełnie, spędzając dni i noce u swej dawniej przyjaciółki. Piętnadzie wstrzwoił, a w każdym razie zwrócić ich nie chciał, na rozwód nie chciał się zgodzić i wreszcie postawił warunek, by teść opłacił rozwód, jaki

on — Kerner — chciałby uzyskać dla swej przyjaciółki, by się z nią pobrać.

Sąd okręgowy skazał Kenera za fałszerstwo ksiąg handlowych na rok więzienia, a za wyłudzenie posagu od swej żony na trzy lata więzienia i 2000 zł. grzywny, z zamianą na 200 dni więzienia. Łącznym wyrokiem został Kerner skazany na trzy lata i trzy miesiące więzienia, grzywnę w wysokości 2000 zł. i ponadto na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 6. Wreszcie sąd zasądził powództwo na rzecz Rozentalów w wysokości zł. 1000.

W motywach sąd zaznaczył, że przed wyrokem wykazał niebezpieczeństwo oskarżonego, niskie pobudki jego czynu i niezwykły cynizm, z jakim działał. Właśnie z uwagi na ów cynizm sąd uznał za właściwe ukarać oskarżonego surowo i wymierzył mu karę w wysokości 3 lat i 3 miesięcy więzienia. (g)

Przemysł Bawełniany ADAM OSSER, Spółka Akcyjna

Łódź, Killińskiego 222.

BILANS ZAMKNIĘCIA na 31. GRUDNIA 1936 r.

AKTYWA:

I. MAJATEK STALY: Grunty 167.067,02, Budynek: a) fabryczne 1.044.039,70, b) gospodarcze 110.405,37, c) mieszkalne 638.816, razem 1.793.261,07. Urząd. techn. 4.242.588,47. Inwentarz zakładowy: a) fabryczny 374.486,75, b) biurowy 1, c) samochód — 18.000, razem 392.487,75. Ogółem — 6.595.404,31. II. MAJATEK PLYNNY: Gotówka w kasie i w bankach 481.008,90, Papiery procentowe 99.967,20, Weksle w portfelu i inkasie 38.916,57, Akcje 1.519.518,60, Materiały: a) surowce — 370.990,66, b) pomoc. i pedne 38.424, razem 409.414,66. Półfabrykaty — 99.150, gotowe wyroby 398.850,30. Dłużnicy: a) odbiorcy 158.002,29, b) dostawcy 21.133,93, c) różni 1.406.851,91, d) wątpliwe należności 19.450,53, razem 1.605.438,66. Inne aktywa: 16.905, Przechodni rk. Różn. kurs. 117.362,—. Ogółem 4.786.531,89. AKTYWA ogółem 11.381.936,20.

PASYWA:

I. KAPITAŁY WŁASNE: Kapitał Zakładowy Akcyjny 48.000 — 4800.000. Kapitał Zapasowy — saldo z r. 1935 913.860,— dopis. w r. 1936 — 10.635, razem — 924.495,—. Kapitały Rezerwowe: Rezerwa na ewent. straty — Saldo z r. 1935 — 294.313,60, odpis w r. 1936 205.900,79, razem — 88.412,81 — Ogółem 5.812.907,81. II. Kapitał Amortyzacyjny: saldo z r. 1935 4.605.096,80, dopis. w r. 1936 — 150.463,20, razem 4.755.560. III. Zobowiązania: Wierzyciele: a) banki 75.764,50, b) dostawcy — 93.090,81, c) odbiorcy 1.763,33, d) różni — 255.265,09, razem 425.883,73. Fundusze i zobowiązania specjalne: Jubil. Fundusz Zapom. Fabrycz. 150.000,—. Jubil. Fund. Zapom. Biur. — 50.000,—, razem 200.000. Sumy Przechodnie 127.214,66. Dywidenda: Saldo z r. 1935 — 53.720, dopis w r. 1936 6.650,—, razem 60.370,— Ogółem 813.468,39. PASYWA ogółem Z. 11.381.936,20.

WINIEN:

Koszty administracji 555.687,95, koszty fabrykacji 627.782,15, koszty sprzedaży 34.105,65, koszty ubezpieczeń 16.454,70, Podatki: 150.616,69, mniej zaplac. z Rezerwy 34.308,91, czyli 116.307,78. Świadczenia socjalne 84.738,99, świadczenia społeczne 28.470,70, Przynależność do Związku i Organiz. 2.592,43, razem 1.466.140,35. Różnica kursy 89.380,70, spisane straty 338.454,89, razem 427.835,15. Podział czystego Zysku na: Kapitał Amortyzacyjny 150.463,20, kapitał Zapasowy 10.635,—, Dywidenda — 6.650,—, Wynagrodzenie Zarządu 71.125,—, Wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej 5.000,—, Rezerwę na pod. dochod. 39.529,55,—, razem 283.402,75, Ogółem 2.177.378,69.

MA:

Przewyżka na przędzy 2.171.678,35, procenty 5.700,34, Ogółem — 2.177.378,69,—.

KINO

Największa sensacja świata

EUROPA CZAROWNICA Z SALEM

Pocz. s. 12, 2, 4, 6, 8, 10
DZIS POWTÓRZENIE
PREMIERY!

Monumentalny epos średniowiecza, ilustrujący tragiczne dzieje niewinnej kobiety, osądzonej o czary.

Okrutne procesy, czarownice!

W roli tytułowej:
CLAUDETTE COLBERT

Palenie czarownic na stosie!

Dzisiaj o g. 12 i 2
PORANKI UL. TOWE
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 800.

SALA FILHARMONII

Narutowicza 20, telef. 213-84
W niedzielę, dnia 25 kwietnia br. o godz. 12.30 w południe

Wielki Warszawski Festival Mody WIOSENNEJ I LETNIEJ (kreacje luksusowe)

Udział biorą firmy: Dom Modelowy „Ewelina” (toalety) W-wa Chmielna 24, Lamartre (futry) W-wa Jasna 10, Maison Gustawa (kapelusze) W-wa, Krucza 36, A. Zaremba (stroje męskie) W-wa Wspólna 36, Barbara (dessous) W-wa Jasna 10, „Dora” (gorsety i pasy) W-wa, Chmielna 34, A. Ogórek, (obuwie) Łódź, Zawadzka 11, Szware i Jabłoński (uczestanie), Leda, Mniszkowski 2, „Barocco - Jaquard” (pończochy), Université de Beaute „Cedib” (kosmetyki), Incesto Rapid - Paris (farba do włosów), Worth-Paris (ostatnie kreacje) wody i perfumy „Je reviens”, „Rycells” - Paris (niezrównany tusz do oczu), Luminex (plukanka do włosów).
Confierencier: Witold Zdzitowiecki.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Sala Filharmonii CHÓR DANA

telef. 213-84

DZIS o godz. 8.45 wiecz.

po wielkich sukcesach w Ameryce

CHÓR DANA

po raz pierwszy z amerykańską aparaturą sceniczną - dźwiękową, nadto Adam Wysocki i Mieczysław Fogg w piosenkach solowych.

W środę, dnia 21 kwietnia br. o g. 8.45 wiecz.

KONCERT III LAUREATA III Międzynar. Konk. im. Fr. Chopina w Warszawie Witold MALCUZYŃSKI i inn.

W programie: Bach, Liszt, Chopin, Szymanowski i inn.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

S. GELBARD

institutrice diplomee enseigne le francais aux enfants et adultes. S'il v. p. s'adresser apres 8 h. du soir.

NAWROT 15.

„POLONIA” DO PIRAMID.

Sezon letnich wycieczek GAL-u rozpoczyna w tym roku piękna podróż „Polonia” do Grecji i Egiptu Wyjazd z Konstancy nastąpi dnia 9-go czerwca.

Niezwykle tanie ceny wycieczki od zł. 900 oraz piękna trasa i termin, przypadający na porę wakacji, pozwalają przypuszczać, że czątek wakacji, pozwalają przypuszczać, że podróż „Polonia” do „Piramid” odbędzie się w licznych i wesolym gronie turystów. Informacje i zapisy: Gdynia — Ameryka Linie Zagłogowa S. A., Warszawa, Plac Małachowskiego 4.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARZEJ”

Wyszedł z druku Nr. 36 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera artykuł wstępny p. t. „Zwyzka cen”, oraz artykuły: „Suwerenność karteli surowcowych”, „Lasy państwowe przeciwko państwowej polityce cen”, „Całe społeczeństwo przeciwko konwersji”, Numer zamyka notatka, przedstawiająca wielki rozwój dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”.



Płaszczki i żakieciki angielskie

Sukienki jedwabne i wełniane. — Rozmaitość barw i deseni. — Modne rękawiczki.

Tegoroczna moda jest ładna i praktyczna, pozwala bowiem przy pewnym wysiłku ubrać się gustownie i nie drogo. System płaszczyków i żakiecików, pozwala dostosować jedną sukienkę do kilku okazji.

Utrzymują się nadal obcisłe, lekko wcięte żakieciki angielskie, zarówno wełniane jak i jedwabne. Moda pozostawia przy tym zupełną swobodę w kombinowaniu tkanin. Modne są zarówno

ciemne lub w zupełnie kontrastowych kolorach. Oryginalne i nowe połączenie — to ciemno - brązowy płaszcz z sukienką w kolorze starego drzewa.

Plisowania stosuje się we wszystkich postaciach. Piękne są sukienki o plisowanej górze i wąskiej spódnicy, zapatrzonej u dołu w plisowane wachlarze. Noszone są również całe plisowane spódnice do gładkiej góry. Dużą popularnością cieszą się wszelkie plisowane

Krótkie sukienki winny posiadać w dole bądź rozcięcie, bądź też nisko wpuszczane fałdy i wachlarzyki. Zmienia to zasadniczo linię sukni, wprowadzając rozszerzone doły.

Jakie jedwabie modne są w tym sezonie, gładkie czy deseniowe? Najmodniejsza jest kombinacja obydwóch, żeby nie wyglądało monotannie i mdło. Tegoroczna moda wprowadza bardzo ciekawe kombinacje deseniowe. Brak wyraźnych linii, raczej mozaika, zawiła gmatwanina poplątanych figurek ludzkich, koni, kwiatów, różnych zwierzątek z przewagą motyli.

Coprawda Paryż lubuje się nadal w dużej pstrokości jedwabi, nie rażącej, gdyż zaprawione specyficznym paryskim smakiem, ale nasze słońce nie posiada tej promiennej jasności i ukazuje się zbyt rzadko, byśmy mogły sobie pozwolić na nadmiar kolorystycznych efektów.

Grająca tęcza barw sukienka wymaga na ulicę lekkiego gładkiego płaszczyka bez podszewki, z długim luźnym rękawem, żeby bułki sukienki się nie zgnioty. Płaszcz może być wcięty i przypominać okrycia naszych prababek, albo prosty, gładki, bez kołnierzyka.

Jeśli chodzi o sukienki wiosenne — trzeba przyznać, że tak wielkiego wyboru nie było już dawno. Każda sukienka na wiosnę, zwłaszcza sportowa, jest uosobieniem szyku i elegancji. W jednej podkreśla się króć, w innej — wykonania trudnych linii, jeszcze inna odznacza się specjalnymi zdobiami.

Rękawy sukien na wiosnę są trzyćwiertniowe albo krótkie.

Prawdziwa elegancka pani poświęca wiele uwagi nie tylko swoim sukienkom, lecz w równej mierze interesuje się drobnostkami i dodatkami w swej toalecie.

Nowe rękawiczki, które na rewiach i pokazach zwróciły powszechną uwagę — były z materiałów płaszczykowych i

UROK I MŁODOŚĆ

czystą i delikatną cerę, zapewnia codzienne stosowanie mydła i kremu Herba. Mydło Herba usuwa defekty skóry jak pryszczki, wagi, piegi itp. Krem Herba udelikatnia cerę.

MYDŁO I KREM HERBA

mają inną skórę na wewnętrznej i inną na zewnętrznej stronie ręki.

Skóra wężowa dotychczas stosowana była tylko na buciki i torebki. Obecnie używana jest również do rękawiczek. Ze względów praktycznych jednak łączy się ją ze skórą renifera lub ircha.

Rękawiczki wiosenne utrzymywane są w tonach dotychczasowych, jak brązowe, beżowe, czerwone, jasny granat. Na lato jednak zapowiada Paryż rękawiczki czerwone, zielone, niebieskie, żółte, zależnie od obuwia, torebki, paska.

Nowością lansowaną zagranicą są letnie rękawiczki wyrabiane z rafii z pięknymi frezdlami zamiast mankietów. Są to rękawiczki niezmiernie praktyczne, ponieważ robi się je tylko w kolorze naturalnym i podobno doskonale piorą się one w wodzie i mydle.

Również rękawiczki szydełkowane bez palców będą bardzo lansowane na wieczór. Mankiety takich rękawiczek ozdabiane będą kokardkami i kwiatami. Przyznać należy, że moda kroczy dziwnymi drogami.

Jasna, pikowa kamizelka — to nowa



gładkie żakiety do wzorzystych sukienek jak i gładkie sukienki do wzorzystych żakiecików. Ta ostatnia kombinacja jest bodaj jeszcze bardziej „dernier cri”.

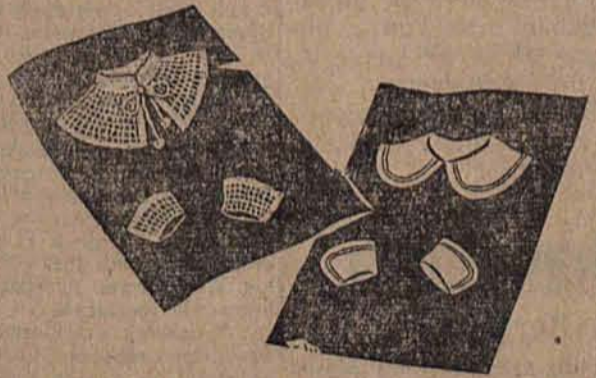
Modne płaszcze są bardzo praktyczne, już chociażby z tego względu, że potrzebujemy na nie małą stosunkowo ilość materiału. Płaszcz jest bowiem wąski, wcięty, prosty, zapięty z przodu na trzy lub więcej guzików.

Gdy mamy za zadanie skompletować jeden płaszcz z kilku letnimi sukienkami, to musimy podkreślić, że w tym roku kapryśna moda okazała się wyjątkowo wyrozumiała. Nie musimy wcale, jak to było niedawno jeszcze, nosić sukienki i uzupełniające garderobe drobnostki „pod kolor” palta. Przeciwnie różnorodność barwy i materiały są nie tylko dozwolone, ale stało się to nawet nakazem chwili. Oczywiście i w tym wypadku na-

żaboty, wkładki i plastry. Mają one jednak tę ujemną stronę, że wymagają podwójnej ilości materiału, ale są bardzo lekkie i ładne.

Krótkie figarła, nieco dłuższe z przodu niż z tyłu, bardzo korzystnie ubierają szczupłe sylwetki. Dużo lekkości dodają im przybrania z ukośnych plis, z tego samego materiału.

Sukienki jedwabne są albo zupełnie gładkie i skromne, bądź też odwrotnie, sukienka jest przybrana żabotami, plisowaniem czy drobnymi, poprzecznymi zakładkami. Ponieważ do gładkich sukienek nosi się żakieciki wszelkich możliwych odcieni, można łatwo urozmaicić swe ubranie systemem paru żakiecików o różnych kolorach i krojów. Npr. granatowa sukienka i do niej żakiecik w odcieniu brudno - różowym i drugi — deseniowy granatowo - biały, trzeci wre-



leży dbać o harmonię i o miłe oraz odpowiednie tony.

Płaszczki sportowe w wielką jaskrawą kratę, również wcięte i wąskie, cieszą się wielkim powodzeniem, jednak sukienki sportowe odpowiednie do takich płaszczy powinny być stanowczo jednokolorowe.

Nowością w dziedzinie francuskich płaszczy jednokolorowych jest ich deseni prz. beżowe w jaśniejsze prążki, szaro - popielate odcienie z jasnymi supelkami, odcienie jasno - rdzawe i musztardowe, tkane w drobne żyłki, punkciki lub jakieś nieregularne linie. Do tego sukienki

szkie — kremowy. Nikt wtedy nie pozna, że to ta sama sukienka, a w zależności od żakietu będzie ona miała charakter sportowy, spacerowy albo strojny.

Czy Pani sprawiła sobie już płaszcz letni??

Proszę obejrzeć palta nieprzemakalne bez gumy Modele 1937 r.

FIRMA „MANTEAU” Łódź, Piotrkowska 61

1-e piętro pop. oficyna



kosiumowych. To już jest zbytnia ekstrawagancja i trudno byłoby się zgodzić z tym, że jest to ładne. Do kompletów dwukolorowych pokazywano rękawiczki z dwukolorowej skóry, łączonej z sobą poprzecznymi pasami. Niektóre z nich

część garderoby, która służy do ożywienia każdej ciemnej, skromnej sukienki.

Pierwsze promienie ciepłego, wiosennego słońca przynoszą z sobą niechęć do kolorów ciemnych. Jesteśmy zmęczone monotonią i szarością naszej garderoby zimowej. Wtedy zaczyna odgrywać rolę kamizelka. Często robimy ją z organdy, plisujemy w drobne zakładeczki. Do tego mały okrągły lub stojący kołnierzyk. Ostatnie najnowsze kamizelki podobne są do fartuszków lub długich, sięgających do pasa żabotów. Również długie, białe plastry lamowane koronką, haftowane, szalowe lub aplikowane wesołymi wzorami, spełniają swą rolę w ożywieniu naszych sukienek. Irene.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 18 kwietnia 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Papiery procentowe za zaległości podatkowe

Treść rozporządzenia ministerialnego zezwalającego na przyjmowanie papierów procentowych w miejsce zapłaty za długi podatkowe już podawaliśmy.

Wracając do tej treści — trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na trudne ujęcie redakcyjne. Układ tekstu jest prawniczo bardzo skomplikowany. Nie mówimy już o trudnościach orientacyjnych dla przeciętnego płatnika. Przypuszczać należy, że praktyka władz skarbowych przy stosowaniu ulg będzie niejednolita i nasunie niejedną kwestię sporną.

Tyle co do ujęcia tekstu. Sama zasada jest niewątpliwie trafna. Im prędzej skończy się z balastem przed kryzysowym i kryzysowym w księgach bieżących urzędów skarbowych tym lepiej. Być może jednak, że data krytyczna — 1 kwietnia 1934 — jest za bardzo wstecz cofnięta.

Poza tym pożądanym byłoby rozciągnięcie ulgi nie tylko na należności, powstałe formalnie w dawnym czasie, ale także na te, które powstały z późniejszych wymiarów, a odnoszą się do czasu dawniejszego. Mamy na myśli wszelkiego rodzaju wymiary dodatkowe, które są niejednokrotnie uciążliwsze, aniżeli pierwotne.

Ułga stanowić będzie niewątpliwie zachętę dla dłużników podatkowych. — Siega ona mniej więcej połowy nominalnej kwoty papierów.

Z punktu widzenia polityki skarbowej — o ile chodzi o momenty pozapodatkowe — posunięcie ma cały szereg widocznych plusów.

W swej istocie oznacza **poniżenie** wewnętrznego zadłużenia kredytowego skarbu kosztem bieżących wpływów (budżet bieżący przewiduje wpływy zaległościowe), wychodzi to na to samo, co płacenie starych długów z bieżących wpływów. Jest to niewątpliwie **element polityki oszczędnościowej**. Dobrze jego skutki objawiają się pośrednio przez zmniejszenie kosztu obsługi długu wewnętrznego.

Skup pożyczek w postaci przyjmowania pożyczek w miejsce zapłaty jest najracjonalniejszym ze sposobów monetaryzacji tych pożyczek, bo ograniczonych tylko do kas skarbowych. Jest zarazem najracjonalniejszym środkiem podtrzymującym kursy papierów. Jak dotąd — tego skutku coprawda nie widzimy. Nie należy wątpić, że się on objawi. Tendencja słabnąca jest w każdym razie już zahamowana. Zapewne niebawem wystąpią objawy zwykłe: wtedy mianowicie, gdy płatnicy zaczynają się orientować w uldze, zapoznają się z nią i zaczynają z niej korzystać. Podobny był przebieg rzeczy z rentą ziemską, z tą różnicą, że wada było nadmierne uprzywilejowanie jednego papieru w stosunku do innych.

Dr. A. Z.

Wzrost obrotów Inem

Zwiększone zapotrzebowanie na len w krajowych przedsiębiorstwach, a także podwyższenie kontyngentu wywozowego na len dla okręgu północno-wschodniego wywarło wybitny wpływ na powiększenie się przewozów kolejowych lnu.

I tak w czwartym kwartale 1936 r. nadano na terenie Dyrekcji P. K. P. w Wilnie w obrocie wewnętrznym 3.293 ton (w czwartym kwartale 1935 r. — 1.713 ton), a drogą wodną i lądową wywieziono zagranicę 3.912 wobec 3.180 ton w czwartym kwartale 1935 r.

Zwiększone zapotrzebowanie na len, jak również podwyższenie kontyngentu wywozowego wpłynęło z pewnością w r. b. na intensywniejszą uprawę i na zwiększenie obszarów zasiewu lnu na ziemiach wschodnich.

ZNACZNE ZAMÓWIENIA BULGARSKIE NA MASZYNY CZESKIE.

Donoszą z Sofii, że w tych dniach Bułgarski Bank Spółdzielni Rolniczych zamówił w Czechosłowacji 5.000 sztuk maszyn i narzędzi rolniczych przede wszystkim pluśców. Poza tym firmy czechosłowackie mają dostarczyć Bułgarii 250 żniwiarów i siewników, jako też 300 rozmaitych pomp.

Zastój w przemyśle dzianym

Spadek konsumpcji w województwach zachodnich. — Chłody zahamowały koniunkturę

Tegoroczny sezon we włókiennictwie jak o tem przed paru dniami donosiliśmy, kształtuje się nadwyraz niepomyślnie. — Dotyczy to również przemysłu dzianego, w którym mamy do zanotowania zastój i martwość, jakiej w przemyśle tym już dawno, a może wogóle nie było. W handlu detalicznym na terenie całego kraju panuje narazie zupełna cisza. Pewnego ożywienia spodziewa się przemysł dziany z nastaniem ciepła i pogody. O rynku decyduje obecnie wyłącznie termometr. — **Konsument czyni zakupy dopiero wtedy, kiedy zmuszony zostaje przez temperaturę do zmiany odzieży.**

Najdotkliwiej odczuwa przemysł dziany słabą konsumpcję Pomorza i Poznańskiego. Spadek dawnej wysokiej konsumpcji tych dwóch zachodnich połaci kraju, tłumaczy się kryzysem w rolnictwie. — Rzeczą zastanawiającą jest fakt, że zwykła cen artykułów rolnych nie przyniosła spodziewanego wzrostu zdolności nabyw-

czej szerokiej rzeszy ludności wiejskiej. Obecnie konsumpcja odzieżowa w Pomorzu i na Pomorzu nie odbiega prawie zupełnie od konsumpcji Małopolski Wschodniej. Pewna poprawa natomiast zarysowuje się od r. 1936 na Wileńszczyźnie. —

W przeciwieństwie do obecnych warunków na rynku towarów dzianych, nastroje kupiectwa przed sezonem były optymistyczne, co spowodowało, że zlecenia były poważne i liczne. Jak będzie jednak z ich realizacją i likwidacją, to dopiero ocenę będzie można pod koniec sezonu. **Przypuszczać, pomimo wszystko należy, że z nastaniem faktycznej wiosny i lata, nastąpi ożywienie na rynku.** Obecnie przemysł produkuje bardzo ostrożnie. Towarów dzianych na rynku dużo nie ma, składki u przemysłowców też są niewielkie.

Na ograniczenie samej produkcji wpływa — obok momentów wskazanych wy-

żej — sytuacja na rynku przędzy bawełnianej Zagranicą zwyżka cen wyższych gatunków przędzy bawełnianej t. zw. macco trwa w dalszym ciągu. Na przesterzeniu ostatnich paru miesięcy, ceny przędzy macco zwyżkowały na rynkach zagranicznych o 40 procent, w tem w ciągu ostatnich 4 tygodni zwyżka wyniosła dokładnie 20 procent. Zaznaczyć należy, że wyższe gatunki przędzy przemysł dziany sprowadzać musi z konieczności z zagranicy.

Jeżeli chodzi o warunki płatności, poważnie obowiązuje gotówka po 30 dniach. Naogół wypłacalność dotychczas jest poprawna.

W roku bieżącym eksport tej branży jest znikomy. Spodziewać się jednak należy, w związku ze zwyżką cen przędzy bawełnianej zagranicą, że ceny zaczęły się powoli zbliżać do wyrównania i być może, że po ich wyrównaniu, otworzą się możliwości dla polskich wyrobów dzianych, które dawniej zajmowały w naszym eksporcie włókienniczym dość poważne miejsce.

Nowe władze w Stowarzyszeniu Pośredników Handlowych

Odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Pośredników Handlowych branży włókienniczej Łodzi i okręgu łódzkiego.

Przewodniczył p. A. Margulies. Na zebraniu omawiano wyjątkowo niepokojący stan materialny pośredników handlowych i wskazywano na niedooceniczenie u nas poważnej roli, jaką odgrywa pośrednik, przyczyniający się do ożywienia aparatu wymiany zarówno w kraju jak i z zagranicą.

Zebrani domagali się, aby zarząd Stowarzyszenia wszczął energiczne kroki w kierunku skonsolidowania wszystkich pośredników handlowych w jednej organizacji.

Po ożywionej dyskusji dokonano wyboru nowych władz Stowarzyszenia Pośredników Handlowych. Do zarządu wybrani zostali p.p.: Gajzler Wolf — prezes, Margulies A. i Gerczyk — jako wiceprezesi, Goldenstein — skarbnik, Marbuze — sekretarz oraz Dubner, Perelstein, Jelin, Gorman — członkowie zarządu. (y)

Więści gospodarcze

RYNEK PAPIERU.
Według ogłoszonych ostatnio przez Związek Papieru Polskich cyfr, ilustrujących stan produkcji przemysłu papierniczego w lutym bieżącego roku papiernie związkowe wyprodukowały przeszło 15 milionów kg., co w porównaniu z analogicznym miesiącem 1936 r. stanowi wzrost o przeszło 1 milion kg.

Stan ten jest jednakże gorszy od stanu w miesiącu styczniu b. r., w którym rezultaty produkcji papieru wyrażały się sumą 16.400.000 kg. Sprzedaż papieru przez Centro-papier wyniosła w lutym 11.100 ton, co przedstawia wartość przeszło 6,5 mil. zł.

DOSTAWA TOWARÓW CZESKICH DO Z.S.S.R.

W najbliższych miesiącach zakończone zostaną dostawy tych towarów, które Rosja zamówiła w Czechosłowacji na podstawie udzielenych Z.S.S.R. kredytów w wysokości 250 milionów koron. Umowa zawarta została, jak wiadomo, w połowie 1935 roku. Zamówienia sowieckie zrealizowane zostały na terenie 40 firm przemysłu czeskiego.

Na skutek przedterminowego wykorzystania kredytów eksport Czechosłowacji do Rosji zwiększył się w roku 1936 o blisko 80 milionów koron i wyniósł 180 milionów koron, t. j. 6 razy tyle, co w roku 1932.

HANDEL ZAGRANICZNY TURCJI.
Import do Turcji w roku 1936 przedstawiał wartość 92,53 mil. funtów tureckich, podczas gdy eksport wynosił 117,93 mil. funtów tureckich. Nadwyżka eksportu nad importem wynosiła 25,40 mil. funtów tureckich.

Na pierwszym miejscu w handlu zagranicznym Turcji stoją Niemcy, które importowały w roku 1936 z Turcji towarów za 60,04 mil. funtów tureckich, a eksportowały do Turcji za 41,74 mil. funtów. Na drugim miejscu stoją Stany Zjednoczone A. P. z importem 13,42 mil. i eksportem 8,99 mil. funtów tureckich. Następne trzy miejsca w handlu zagranicznym Turcji zajmują: Wielka Brytania, Włochy i Czechosłowacja.

Przydział przędzy bawełnianej

nastąpi narazie do 9 czerwca. — Przetwórcy wypełniają specjalne kwestionariusze

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi w wykonaniu instrukcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie przydziału przędzy bawełnianej, rozesała do związków przetwórców formularze zgłoszeniowe. Na podstawie tych formularzy otrzymane będą poszczególne zakłady przemysłu przetwórczego przędzy bawełnianej. — Formularze zawierają pytania w przedmiocie: wykupna kategorii świadectwa przemysłowego, ilości krosien, zakupu przędzy w r. 1935 i t. d.

Na podstawie tych kwestionariuszy, przydzielana będzie przędza narazie na okres do dnia 9 czerwca r. b.

Firmy zrzeszone w organizacjach przetwórców będą otrzymywać przydziały przędzy bawełnianej od Izby przemysłowo-handlowej na podstawie danych, potwierdzonych przez odpowiednią organizację. Firmy niezrzeszone muszą zgłaszać się do Izby przemysłowo-handlowej

ze wszystkimi danymi bezpośrednio i o przydziałach dla tych firm decydować będzie Izba.

Jeżeli chodzi o cenę przędzy bawełnianej, to, jak wiadomo, zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, ustaliło ceny wyjściowe, stosownie do zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jednakże jednocześnie ustaliło pewne dodatki za motanie, nitkowanie i krzyżowanie.

Przetwórcy nie wyrazili swej zgody na tego rodzaju ujęcie cenników, wychodząc z założenia, że przed wprowadzeniem przez ministerstwo ceny wyjściowej, tego rodzaju dodatkowe warunki nie obowiązywały, a więc, ich zdaniem, i ceny obecne winny być ustalone bez powyższych opłat dodatkowych.

W tym przedmiocie zapasę ma już w najbliższych dniach autorytatywne orzeczenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nikle obroty na rynku walorów

Tendencja dla papierów procentowych — utrzymana

Na łódzkim rynku prywatnym dokonywano papierami, jak zwykle, w soboty — **minimalnych obrotów** po następujących kursach: 5 proc. pożyczką konwersyjną w grubszych odcinkach — 55 w placeniu, 56 w żądaniu, 5 proc. pożyczką konwersyjną w drobnych odcinkach — 54,25 — 55,25. 3 proc. pożyczką inwestycyjną I emisji — 65,80 w placeniu, 66,90 w żądaniu, 3 proc. pożyczką inwestycyjną II emisji 64,60 w placeniu, 65,60 w żądaniu, 5 proc. pożyczką konsolidacyjną w grubszych odcinkach 54 w placeniu, 55 w żądaniu i wreszcie 5 proc. pożyczką konsolidacyjną w drobnych odcinkach 52 w placeniu, 53 w żądaniu.

Kursy papierów procentowych prywatnych kształtowały się następująco:

5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK — 51,25 w placeniu, 52,25 w żądaniu, 5 proc. warszawskie listy zastawne nowe — 56,75 w placeniu, 57,75 w żądaniu.

Papierami procentowymi dolarowymi dokonywano również minimalnych obrotów po następujących kursach: 4 proc. pożyczką dolarową — 45 w placeniu, 46 w żądaniu, 6 proc. pożyczką dolarową 54,25 — 55,25, 8 proc. pożyczką Dillonowską — 52,25 w placeniu, 52,75 w żądaniu oraz 7 proc. pożyczką stabilizacyjną — po kursie — 365 w placeniu, 368 w żądaniu.

Kurs akcji Banku Polskiego wyniósł — 100 w placeniu, 101 w żądaniu. Tendencja utrzymana. (y)

Międzynarodowa izba handlowa

odbędzie się latem r. b. kongres w Berlinie

W okresie od 28 czerwca do 3 lipca b. r. obradować będzie w Berlinie IX kongres Międzynarodowej Izby Handlowej.

Po raz pierwszy członkowie M. I. H. zbiórą się w Niemczech. Dotychczasowe kongresy odbywały się w Leodium, Pradze, Mediolanie, Londynie, Paryżu, Sztokholmie, Amsterdamie, Waszyngtonie i Wiedniu.

Na kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej składane są sprawozdania z zagadnień aktualnych w ciągu dwuletniego okresu sprawozdawczego. Po dyskusji formułowane są zazwyczaj postulaty na przyszłość. Kongresy te

stanowią okazję do szerokiej wymiany poglądów na temat międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Porządek dzienny obrad tegorocznych uwzględni szereg zagadnień, dyskutowanych żywo przez opinię publiczną całego świata. Na czterech posiedzeniach plenarnych omawiane będą m. in. następujące sprawy: surowce, gospodarka planowa, międzynarodowe porozumienie walutowe, nacjonalizm gospodarczy. Głos mają zabrać znawcy tych zagadnień z poszczególnych państw. Niemcy oczekują przybycia licznych delegacji zagranicznych.

Kronika szachowa

KALENDARZYK SZACHOWY NA NIEDZIELĘ.
Program imprez szachowych w dniu dzisiejszym przedstawia się następująco:

Godz. 10 rano. Półfinał turnieju drużynowego Łódzkiego Klubu Szachowego. Przewidziane mecze: Kółko szachowe przy B.D. — Y.M.C.A. „Orle” — K. P. „Zjednoczenie”, lokal Politechniki YMCA, Moniuszki 4; 1. Miejska Czytelnia — Łódzki Klub Szachowy „B”, Związek Młodzieży Spółdzielczej — Łódzki Klub Szachowy „A”, lokal Związku Młodzieży Spółdzielczej, Piotrkowska 120.

Godz. 17. 6. runda turnieju szachowego o mistrzostwo Łodzi, lokal Łódzkiego Towarzystwa Zwoleńników Gry Szachowej (Piotrkowska 74).

ORLE — KÓŁKO SZACHOWE PRZY I MIEJSKIEJ CZYTELNI 2:4.

Mecz z I rundy turnieju szachowego Łódzkiego Klubu Szachowego. Ambitnie grająca drużyna Miejskiej Czytelni zwycięża Orle, osłabione brakiem Garusów. Wygrali: Gawryszczak z Lechem, Król z Marciniakiem, Królewicz ze Skóra, Stasiak z Pchlińskim, zremisowali Mieliński z Wentlem i Sikorski z Smółkiem.

KTO BĘDZIE PRZYSZŁYM MISTRZEM ŚWIATA W SZACHACH.

Wyniki wielkich turniejów międzynarodowych w ostatnich latach całkowicie zmieniły konfigurację elity szachowej, a podług opinii kompletnych znawców, mamy obecnie aż 7 pretendentów do tytułu mistrza świata.

To też niezmiernie ciekawym jest artykuł z-mistrza świata Capablanci, jaki ukazał się niedawno na łamach moskiewskich „Izwiestij”, poświęcony zagadnieniom championatu świata. Artykuł jest utrzymany w tonie dawniejszych enuncjacji Capablanci, a zbliżający się termin meczu rewanżowego między dr. Euwem a dr. Alechinem zwiększa jeszcze aktualność tematu.

Po szeregu teoretycznych rozważań na temat formy i kolejności przyszłych meczów o koronę szachową, przechodzi Capablancia do omówienia szans poszczególnych kandydatów w walce z obecnym posiadaczem tytułu dr. Euwem.

Najmniejsze szanse, zdaniem Capablanci, wśród wszystkich pretendentów posiadają champoni Stanów Zjednoczonych Reshevsky i Fine. Mimo że Fine gra swoją wywarł silne wrażenie w opinii szachowej świata, oddaje Capablancia pierwszeństwo Euwemu, nie negując oczywiście możliwości dalszych postępów obu młodych arcymistrzów.

Co się tyczy Flohra, jednej z największych zwojennych gwiazd szachowych, nie podziela Capablancia opinii wielu wybitnych mistrzów, którzy niepowodzenia jego w turniejach moskiewskim i nottinghamskim ub. r. miały oznaczać granicę jego rozwoju i to ostateczną. Capablancia jest zdania, że młody arcymistrz przyjdzie do siebie po tym Sedanie i nieraz jeszcze ujrzymy go w całym blasku glorii, zaś w obecnej swej formie nie zagraża on bynajmniej dr. Euwemu. Nie wróży Kubańczyk zwycięstwa i championowi Rosji Botwinnikowi, którego uważa za najzdolniejszego wśród młodej generacji. Najwięcej miejsca poświęca Capablancia swojemu następcy na tronie szachowym i „odwiecznemu rywalowi” dr. Alechinowi. Przyjmując pod uwagę spadek formy i depresję psychiczną, jaką wykazuje Alechin od czasu utraty mistrzostwa świata, wyraża Capablancia wątpliwość, czy wróci on do swej dawnej formy i jest skłonny widzieć przewagę po stronie dr. Euwego w meczu rewanżowym.

Capablancia rozmyślnie nie zatrzymuje się na Laskercze, któremu taki wysiłek już nie jest możliwy ze względu na sędziwy wiek. Z dotychczasowych enuncjacji widać, jak wysoko Capablancia stawia siłę gry obecnego championa świata. A jakie są szanse samego Capablanci? — zapyta każdy. Z niezmienną ufnością w swoje siły zapewnia skromnie Capablancia, że jest jedynym mistrzem, mogącym pokonać dr. Euwego, naturalnie o ile kondycja fizyczna zdrowotna nie zawiedzie.

Takie są wywody Capablanci. Najbliższa przyszłość, a właściwie wielkie turnieje między narodowe w Kemmeri i na Semmeringu w czerwcu i sierpniu r. b. pokażą, ile racji zawiera enuncjacja Capablanci.

GDY KOBIETA MA RACJE...
„Czy Ty także prowadzisz rachunki domowe, Kochanie? — pyta widocznie zatrudzony młody małżonek przy śniadaniu i dodaje zakłopotany, widząc zdumioną spojrzem żony: — wybac, ale mam wrażenie, że nasze dochody nie wystarczą, jeżeli Ty już od samego rana podajesz tak wykłintne pozywienie. Czy wiesz, ile kosztuje tak wysmienita kawa?”

„O, o to nie potrzebujesz się zupełnie obawiać, jeszcze z domu od rodziców pamiętam dobrze, że 1 filiżanka kawy „Enrilo”, licząc już z mlekiem i cukrem kosztuje zaledwie 3 grosze”.

RACJONALNA KURACJA ALKALICZNA.

Obecny sposób odżywiania się i warunki higieniczne pobytu w dużym mieście — oto czynniki, które powodują stale przekwaszenie organizmu.

Najracjonalniejsza metoda zapobiegania temu przekwaszeniu i najsukuczniejsza kuracja polega na stosowaniu naturalnych wód alkalicznych, jak stosowanie — bądź Comprimes Vichy lub Pasyliki Vichy-Etat (cukierki do ssania).

Comprimes i pastylki przygotowane są z naturalnych soli źródeł Vichy i zawierają w sobie wszystkie zbawienne czynniki lecznicze.

Wydawnictwo „REPUBLIKA”
Sp. z ogr. odp.
Adm. nistracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Otwarcie wystawy paryskiej nastąpi 15 lub 22 maja. — Premier Blum osobiście czuwa nad utrzymaniem terminów prac

Paryż, 17 kwietnia. (PAT) Premier Blum, który ostatnie kilka dni spędził na wypoczynku pod Paryżem, skąd dojeżdżał tylko do stolicy, celem załatwienia spraw bieżących, przyjął dziś w prezydium rady ministrów przedstawicieli organizacji robotniczych, reprezentujących poszczególne kategorie robotników zatrudnionych na wystawie paryskiej. Celem rozmowy było omówienie środków,

mających na celu przyspieszenie tempa prac przy budowie poszczególnych pawilonów wystawowych. Jeżeli chodzi o termin otwarcia wystawy w dalszym ciągu nie powzięto jeszcze żadnych ostatecznych decyzji i nadal wysuwane są tu dwie daty, a mianowicie: 15 lub 22 maja.

W ostatniej chwili kilka państw, jak Chiny i Costorica zgłosiły jeszcze swój udział w wystawie.

Paryż, 17 kwietnia.

(PAT) Minister pracy Lebas, który otrzymał misję zbadania możliwości złagodzenia postanowień o 40-godzinny tygodniu pracy w handlu detalicznym, rozpoczął swą akcję od wysłuchania przedstawicieli pracowników handlowych oraz właścicieli sklepów. Mimo, iż w myśl obowiązujących przepisów, obie strony miały przed sobą tygodniowy termin dla przedstawienia swych uwag i spostrzeżeń, zarówno pracownicy, jak i właściciele sklepów natychmiast wysunęli przed ministrem swe konkretne postulaty.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli mianowicie, że nie zgadzają się na żadne ewentualne modyfikacje dekretu o 40-godzinny tygodniu pracy i że obstają przy 2-ch kolejno po sobie następujących dniach wypoczynku w tygodniu. Z drugiej strony przedstawiciele kupców detalicznych oświadczyli, iż unieruchomienie sklepów w ciągu dwóch dni tygodniowo jest dla nich nie do przyjęcia. Domagają się oni, aby sklepy otwarte były 6 dni w tygodniu, zobowiązując się wzajemian przestrzegać skrupulatnie postanowień o 40-godzinny tygodniu pracy. Jednocześnie przedstawiciele wielkich magazynów przyłączyli się do stanowiska kupców detalicznych, twierdząc, że również i dla nich unieruchomienie magazynów w ciągu 2 dni w tygodniu jest nie do przyjęcia.

Wobec tego rodzaju sprzecznych stanowisk, minister pracy Lebas postanowił wyłonić komisję mieszaną, która ma dokładnie zbadać przedstawione przez obie strony postulaty. Po przeprowadzeniu wszelkich prób arbitrażu rząd w razie nieosiągnięcia porozumienia, zamierza przedsięwziąć na własną rękę odpowiednie zarządzenia, celem przystosowania przepisów o 40-godzinny tygodniu pracy w handlu detalicznym do wymogów życia gospodarczego, a zwłaszcza do możliwości, jakie otwierają się dla handlu francuskiego w związku z rychłym otwarciem wystawy paryskiej.



Marsz Sulejówek — Belweder odbędzie się 16 maja

Warszawa, 18 kwietnia. Tradycyjny marsz drużynowy Sulejówek — Belweder odbędzie się 16 maja na trasie 26 km.

Marsz składa się z dwóch etapów, a mianowicie: Sulejówek — Rembertów 14 km. i Rembertów — Warszawa 12 km.

Pierwszy etap zawodnicy mogą przebyć w tempie 9 km. na godzinę, zaś drugi etap odbywa się na czas.

W Rembertowie na poligonie wojskowym odbędzie się strzelanie.

W marszu drużyny podzielone będą na trzy grupy, a mianowicie: do pierwszej grupy zaliczone będą zespoły wojskowe, KOP, Policji i Straży Granicznej, do drugiej grupy zespoły w wieku poborowym (Zw. Rezerwistów, organizacje w. l.), zaś do trzeciej grupy zespoły w wieku przedpoborowym (Zw. Strzelecki, oddziały p. w. i t. d.).

W marszu startować także mogą pojedynczy zawodnicy w konkurencji indywidualnej.

Termin zgłoszeń upływa 27 b. m. Zgłoszenia przyjmuje komenda okręgu warszawskiego Zw. Strzeleckiego (Jerolimiska 27).

Dziś zawody pływackie w basenie zgierskim

Łódź, 18 kwietnia.

Dzisiejsze zawody pływackie, organizowane przez Łódzką Makabi w basenie zgierskim w ramach misji propagandy wychowania fizycznego wywołały wielkie zainteresowanie w kręgach sportowych Łodzi.

Nie należy się temu dziwić, gdyż organizatorzy imprezy dolażyli wszelkich starań, aby zawody stały na odpowiednim poziomie sportowym. Nie liczone są z wielkimi kosztami. Makabi sprowadziła mistrza pływackiego Polski, Hakoah z Bielska, w skład którego wchodzi szereg pierwszorzędnych pływaków i pływaczek. Następnie zobaczymy dziś na starcie czołowych pływaków Łodzi z LKS, Makabi i Boruty.

Ogólne kierownictwo imprezy spoczywa w rękach prezesa L.O.Z. Pływackiego p. Piątkowskiego. Komisja sędziowska składa się będzie z nast. panów: Gilksberg (sędzia główny),

Eichhorn (Bielsko), Kędzierzawski, Placek, Wolf i Widawski.

Kierownictwo Makabi komunikuje, iż ci, którzy wykupili bilety mogą otrzymać jeszcze dziś bilety ulgowe na przejazd tramwajem do Zgierza (cena w obie strony 60 gr.). Bilety na być można w sekretariacie Makabi (Al. Kościuszki 21) od godz. 12—2.

Specjalny tramwaj do gmachu basenu w Zgierzu odchodzi dziś z Rvku Bałuckiego o godz. 16.30.

Święty ogień z Olimpij zostanie przewieziony do Tokio

Tokio, 18 kwietnia.

Komitet organizacyjny 12-ych Igrzysk Olimpijskich, które się odbędą w 1940 r. w Tokio, postanowił przewieźć jednak święty ogień z Olimpij do Tokio.

Pochodnie będą wzięte przez sztafety. Ustalono jednak, że sztafety przejadą lądem tylko 1410 km., podczas gdy 17.876 km. przebędą na okrętach.

Związek „dzikich klubów” powstaje w Krynicy?

Krynica, 18 kwietnia.

W Krynicy zawiązała się oryginalna organizacja, a mianowicie „Związek Dzikich” klubów, który jednoczyć będzie drużyny piłkarskie z Nowego Sącza, Starego Sącza, Krynicy, Piwnicznej, Zegiestowa, Muszyny i Grzybowa.

Kluby tych miast postanowiły nie zgłaszać się do PZPN ze względu na obowiązujące składki, a stworzyć oddzielny związek i w ramach tego związku rozgrywać mistrzostwa.

Szermierze wojskowi walczą o mistrzostwo

Warszawa, 18 kwietnia.

Na mistrzostwach szermierczych armii w Warszawie rozegrano finały szabl officerów 2-iej klasy. Pierwsze miejsce zajął podchor. Człucz, 2) por. Michalski, 3) por. Dudkiewicz, 4) ppor. Handler, 5) por. Jodłowski, 6) ppor. Kozłowski, 7) ppor. Jakowlew, 8) kpt. Sorzyński.

Radio prowadzi samoloty

Specjalne sygnały umożliwiają lot podczas niepogody

Nawigacja lotnicza staje się w pewnych wypadkach niesłychanie trudną i niebezpieczną, np. podczas mgły, niepogody, ciemności, czyli w warunkach złej widzialności w atmosferze. Postępowanie się całym kompletem przyrządów, jak busole, kompasy, wysokościomierze, jest dość kłopotliwe i często nie wystarcza, a nawet zawodzi. Natomiast idealną wprost pomocą dla lotnictwa okazała się sygnalizacja radiowa kierunku lotu, przy której jeden przyrząd wskazówkowy i słuchawki radiowe dają pilotowi pewną i niezawodną orientację kierunku w przestrzeni. W U.S.A. porty lotnicze zostały zaopatrzone w specjalne nadajniki radiowe, pracujące na falach długich, które sygnalizują położenie lotniska dla zbliżających się samolotów. Odbywa się to w ten sposób, że jednocześnie nadawane są znakami Morse'a dwie litery: A i N, przy czym litera A (kropka, kreska) obejmuje dwie przeciwległe ćwiartki przestrzeni, a litera N (kreska, kropka) dwie ćwiartki pozostałe. Natomiast na granicy dwóch sąsiednich ćwiartek obie litery nakładając się na siebie tworzą ciągły sygnał rozchodzący się w płaszczyźnie

prostopadłej do ziemi. Płaszczyznę tę odbiera się w kierunku najbardziej uczęszczanym przez samoloty.

Zadaniem pilota, zdążającego na samolocie do danego lotniska, jest utrzymanie się takiego kierunku, przy którym daje się słyszeć ciągły sygnał. Jednocześnie wskazówka przyrządu powinna się wówczas znajdować w położeniu środkowym. W razie zбочzenia z prawidłowego kierunku wskazówka przyrządu wychyli się w prawo, albo w lewo, a w słuchawce odezwie się sygnał litery A lub N. Dzięki takiej sygnalizacji, nawet przy pełnym świetle dziennym w czasie dobrej pogody pilot może nie zwracać uwagi na znaki rozpoznawcze, ani na kompas, mając przy tym zapewniony prawidłowy kierunek lotu, w linii prostej; po zbliżeniu się do lotniska, gdy samolot przelatuje nad nadajnikiem radiowym, sygnał nagłe się urywa, dając tym znać pilotowi, że należy rozpocząć lądowanie. Aby umożliwić lądowanie przy złej widzialności nadawane są na innej długości fali sygnały ciągłe, w płaszczyźnie nachylonej do ziemi, pod takim kątem, jaki pilot musi obrać do lądowania.

Miasteczko w Bessarabii pastwą płomieni

Czerniowce, 17 kwietnia.

(Pat) — Gwałtowny pożar zniszczył większą część zamieszkałego przez bułgarów miasteczka Komrad w południowej Bessarabii. Mimo przybycia straży ogniowych ze wszystkich okolicznych miast i miasteczek, ognia nie udało się opanować ze względu na szalejącą wichurę. Straty są olbrzymie. Spłonęło przeszło 200 domów.

B. poseł do Reichstagu członkiem szajki złodziejskiej

Paryż, 17 kwietnia.

(Pat) — Władze policyjne wykryły w Bordeaux szajkę złodziei wyspecjalizowanych w kradzieżach w wielkich magazynach. Wśród aresztowanych znalazł się niejaki Gustaw Niedeberg, były poseł niemiecki do Reichstagu, przebywający na emigracji we Francji.

Skazany na bezterminowe więzienie popętnił samobójstwo w więzieniu gdańskim

Gdańsk, 16 kwietnia.

(Pat) Sąd gdański skazał głośnego bandytę Pawła Steszewo, który miał na sumieniu cały szereg kradzieży i rabunków, m. in. również w Polsce i w Niemczech, na 15 lat ciężkiego więzienia. Sąd zarządził przy tym dożywotnie zatrzymanie skazanego w więzieniu ze względów bezpieczeństwa. Steszewo nazajutrz po wyroku popełnił w celi więziennej samobójstwo przez powieszenie.

SZCZYTEM ELEGANCJI jest TOREBKA DAMSKA firmy MARTINAL PIOTRKOWSKA 59

Najtaniej tylko
w najstarszej firmie
I. B. WOŁKOWYSKI
Narutowicza 11, tel. 137-70

Wózki dziecięce, Łóżka metalowe i polowe, Materace różne, Wyżymaczki, Lodownie, Reperacje, lakierowanie wózków i łóżek. Firma egz. od 1896 r.

SCHODY PARAPETY POSADZKI
kryłolittowe
RURY
cementowe
oraz wszelkie roboty w zakresie brukarstwa i betoniarstwa wchodzące jak i asfaltowanie wykonywane po cenach niskich
W. H. MATZ,
NAWROT 42, tel. 229-87.

Poważna firma zagraniczna poszukuje **KOESPONDENTKI-SEKRETARKI**, szybko orientującej się, władającej doskonale polskim, franc. i niem. w słowie i piśmie. Oferty wraz z referencjami i wymaganiami sub „Dev.” do Administracji.

LETNISKA
w pięknie położonej miejscowości w pobliżu Łodzi, mieszkania umeblowane z kuchnią i łazienką, nowoczesne wygody, do wynajęcia na sezon letni. — Plaża, las, park, kąpiele, tenis, piękne spacerowiska. Ceny przystępne. Parcele do sprzedania. Dojazd: Stacja Glinik lub Zgierz, albo autostrada Łagiewnicka. Osada młynarska Skotniki, obok Smardzewa. Telefon: Łódź nr. 112-27, lub Zgierz 57.

OGŁOSZENIE.
Potrzebny niezwłocznie lokal odpowiedni na pomieszczenie komisariatu o powierzchni 220—300 metrów (8—10 ubikacji) w dzielnicy między ulicami Sienkiewicza i Wólczańskiej od ul. Narutowicza — Legionów do ul. Przejazd — Andrzejka.

Oferty przyjmuje i bliższych informacji udziela Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 36, II piętro, pokój nr. 14

Sygnatura: 16 km. 2719/36.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go Leon Wasowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 KPC, ogłasza, że dnia 24 kwietnia 1937 r. od godz. 14-ej rano w maj. Ignacew, gm. Babice, odbędzie się w II-im terminie licytacja ruchomości, należących do Feliksa Steigerta składających się z maszyny do szycia f. „Singer”, kredensu sosnowego, stołu dębowego, 12 krzesel, słupka marmurowego z figurką z białego marmuru, zegara wiszącego, szafki dębowej, 5 tomów encyklopedii w języku niemieckim i aparatu radiowego z głośnikiem, oszacowanych na łączną sumę zł. 1442.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1937 r.
Komornik:
(—) LEON WASOWSKI.

Do akt Nr. Km 793/37.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 35, m. 13, na zasadzie art. 602 KPC, ogłasza, że w dniu 21 kwietnia 1937 r. od godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 72, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 maszyn do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 675, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 kwietnia 1937 r.
Komornik:
(—) E. KOROCZYCKI.

Sprawa firmy „Singer Sewing Machine Company” p-ko Chilowi Lipszycy i Rywce Rajzli Lipszycy.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO awiz K. K. O. na weksel zł. 25.— Nr. 16952, wystawca Mozes Schuss, pl. 15/4 1937 r. Zwrócić, Korman, Drewnowska 32.

SIERADZKI Izrael Eljasz Piłsudskiego 38 zagubił legitymację wydaną w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi.

SUKNIE, komplety, kostiumiki najnowszych modeli poleca **M. Majerczykowej** PIOTRKOWSKA 121, tel. 113-19

Zawiadomienie
do wszystkich pp. Motocyklistów i Sportowców.

Jako feneralne przedstawicielstwo słynnych motocykli angielskich
Norton, Royal Enfield, Ajs i Excelsior,
podajemy do wiadomości, iż wyłączną sprzedaż na rejon Łódzki powierzyliśmy firmie CH. TENENBLUM, Jen. Repr. „Berson — Semperit”, Łódź, Narutowicza 16, Tel. 140-59.
Ostatnie modele na składzie. Ceny od Zł. 920.—
Warunki dogodne.

„ZOREL”
Sp. z o. o.
WARSZAWA, Królewska 23.

Od 25 lat produkujemy w dziedzinie **SUCHEGO PRANIA CHEMICZNEGO**
Reilich i Golda
PAROWA CHEM. PRALNIA i FARBARNIA
WÓLCZAŃSKA 257 TEL: 210-01

FILJE: PIOTRKOWSKA 4, 67 i 147. NARUTOWICZA 27, GŁÓWNA 48, NAPIORKOWSKIEGO 35, RZGOWSKA 47.
PABIANICE, Pl. Dąbrowskiego 3.

Czółenka kortowe i angielskie
w solidnym wykonaniu poleca
Fabryka Czółenek Tkackich
„FACZÓTA”
Łódź, PIOTRKOWSKA 159, tel. 222-96.
UWAGA: Przyjmujemy także zlecenia na specjalne wymiary po cenach przystępnych.

MATERJAŁY ANGIELSKIE
Nadeszły ostatnie nowości
WIOSENNO-LETNIE
„English Woollen Comy”
ENGLISH WOOLTA COMP.
Tel 652-44 Warszawa, Ossolińskich 2

Dr. MIKOŁAJ BORNSTEINT. Rundsztajnowa
Choroby kobiece i akuszeria
mieszka obecnie **Piotrkowska № 292**
tel. 266-35
Godz. przyjęć od 10—12 i 16—20.

DR. MED. Pomorska 7
chor. dzieci wznowiła przyjęcia
Tel. 127-84
przyjmuje od 3—5.

66 Nazw
NAIROZMAITZCZYCH „MAREK” Z DZIEDZINY PRZERWATYWY POJAWIŁ SIĘ W OSTATNIYCH PARU LATACH
Wszystkie one kniły już na krótkim żywocie!
NIESTETY NIE BEZ ŚLADU, POZOSTAWIŁY NIEPOKOI, TROSKI, WYDADKI PIENIĘŻNE, CZĘSTO NIEULECZALNE SZKODY TYCH DOŻALOWANIA GODNYCH, KTÓRZY W SWEI BEZTROJCE PRZYMIOWALI KAŻDĄ POLECANA IM GUMĘ, ZAOSZCZĘDZIŁI PARĘ GROSZY ALE ZA JAKĄ CENĘ?
Tylko 40-letnie doświadczenie 40 LAT NIEPRZERWANEGO, CAŁKOWITEGO ZAUFANIA CAŁEGO ŚWIATA ZAŚLUGUJE RÓWNIEM I NA WAIŁE ZAUFANIE!

OPONA
DAJE PEŁNĄ REKOMIENDACJĘ PEWNOŚCI I BEZPIECZENSTWA!
Niewpewne i mało wartościowe surowce należy w własnym interesie jak najenergiczniej odrzucać!

Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyselane i sprężynowe „Paten”
Wyżymaczki w Fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Piotrkowska 73 tel. 159-90 w podwórzu

LEKARZ-DENTYSTA
HELENA HALPERN
Narutowicza 2
Tel. 170-96
Powróciła

Wyłączna sprzedaż słynnych rowerów
„AERO”
na woj. łódzkiej odbywa się w firmie RADIO-PALACE, Łódź, Piotrkowska 86, tel. 225-23. — Modele na rok 1937 Na żądanie długoterminowe spłaty.

SERVICE DES INSTITUTS DE BEAUTE
„RAVIS” PARIS VARSOVIE
zawiadamia, że **CELINA SANDLER**, b. wieloletni prof. des Universites de Beaute w Paryżu, będzie udzielać zupełnie bezpłatnie porad kosmetycznych w gabinecie p. Dokł. Marii Lewinsonowej w Łodzi, Piotrkowska 88, godz. 10—2 i 4—7 w dnach 19 i 20 kwietnia. Karty wstępu wydają wszystkie drogerie i perfumierie.

KIEROWNIK FABRYKI desennowych wyrobów bawełnianych
ZMIENI POSADĘ
Łaskawe oferty proszę składać do II. Republiki pod: „Dobre referencje”.

BRUCIANE OGRODZENIA
plecionki i tkaniny poleca firma **RUDOLF JUNG**, Łódź, Wólczańska 181 tel. 128-97. Rok założenia 1894.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zaktualizacji zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici”.

FARBARNIA w ruchu zaraz do wydzierżawienia w mieście. Of. „Zaraz”.

WOZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

PIOTRKOWSKA 82, I wejście lewe w podwórzu Zakład naprawy wiecznych piór i ołówków automat. „Omega” wł. Cegielski.

MOTOCYKLE nowe i używane akcesoria, części zamienne, tańcuchy Renault poleca najtaniej firma Leon Leszczyński Piotrkowska 175 tel. 205-06.

PALTA — KOSTJUMY szyje p/g ostatnich modeli zagranicznych po cenach b. niskich S. L. Fingerhut, Piotrkowska 62, tr. II p. m. 8.

PLASZCZE impregnowane damskie męskie wykonuje solidnie. Ceny przystępne. Łódź, Zachodnia 31, M. Fajwaks, tel. 113-46.

ROWERY 80 złotych, okazja kilka sztuk, Piotrkowska 167, skład rowerów, także zamiana starych na nowe.

WEZE GUMOWE do polewania ulic i ogrodów tanio. Dzwonić 258-58.

ZAGRANICZNE studia. Dyplomy legalne. Różne dziedziny. Informacje: Frenkel, Warszawa, Śliska 10.

UBEZPIECZA NA WYPADEK CHOROBY Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie. Reprezentacja w Łodzi, Nawrot 36. Przyjmujemy ubezpieczenia osób pojedynczych i całych rodzin oraz grup zawodowych. Warunki w biurach Towarzystwa.

PRZYBLAKAL się pies w Ubezpieczalni Społecznej. Żółty, podpalany, białym nadbrzuszem. Do odebrania Chojny, Łączna 7, m. 20.

OBIADÓW domowych na maśle pozakupuje. Oferty do Republiki sub: „Hygieniczne”.

PO ŚMIERCI męża potrzebuje spółnika Piwiarnia Kilińskiego 79, Blachowa.

TANIE ŹRÓDŁO resztek najmniejszych towarów na damskie palta, kostiumy, suknie, bluzki, spódnice i ubrania męskie. Warunki dogodne. Duży wybór najnowszych wzorów etamin, batystów, kretonów itp. Kilińskiego 36, I. of. II w., I p.

GUTE Kinderstube proszę o podanie adresu celem skomunikowania się. „Gute Kinderstube”.

CZYSZCZENIE tapet, ścian, sufitów, suchym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Mała 2, róg 6-go Sierpnia, sklep farb Wiatrak.

MECHANIK specjalista motorów samochodowych przyjmuje, wszelkie prace i montaż. Łódź, Radwańska 57 m. 54 Zalewski.

POSZUKIWANY swat-(ka) ustosunkowany w lepszych żydowskich stacjach. Oferty pod „Pomysłowy” do Republiki.

PRZYSTOJNA, inteligentna panna, usytuowana pozna pana (izr.) na stanowisku. Cel matrymonialny. Of. sub: „Kultura”.

20-LETNI młodzieniec pozna w celu towarzyskim miłą panią z lepszej rodziny. Łaskawe oferty pod „Towarzystwie”.

SWAT obracający się w sferach najmniejszej inteligencji poszukiwany. Oferty sub: „Bogata”.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej (Mozart, Chopin, Liszt) oraz francuskich Konserwatorium) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyletowa, Al. 1-go Maja 9, m. 6.

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, literatura, konwersacja. Metoda skrótowa dla udających się na studia. Poludniowe maczenia. Korespondencja. Poludniowa 20 m. 20 I-sza lewa ofiowna parter.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udziela Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-3 w godzinach 2—3.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

Jestem zadowolony z rezultatów swych ogłoszeń w REPUBLICIE



KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon bieżący poleca Salon Mód **„HELENA”**
Zawadzka 9 Wejście p. brame

„Czystość”
przyjmuje cyklonowanie, drutowanie, terowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czystczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 367-45
Ceny konkurencyjne.

Znana pierwszorzędną pracownia okryć i kostiumów damskich

A. KUJAWSKI

AL. KOŚCIUSZKI 24. TELEFON 245-82

POLECA NA NADCHODZĄCY SEZON OSTATNIE MODELE PARYSKIE Po cenach przystępnych

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

SKLEPOWE URZĄDZENIE dla konfekcji, galanterii, manufaktury, perumerii, komfortowe w częściach lub całości tania do sprzedania. Zgłoszenie 10 - 12, Pfeiffer, Piotrkowska 113.

PLAC nieduży w południowej dzielnicy miasta na dogodnych warunkach spłaty poszukiwany. Oferty sub: F. E.

ZPOWODU wyjazdu Zakład Fryzjerski damsko-męski do sprzedania, Główna Nr. 59, m. 7.

PRASE do pakowania przędzy bawełnianej 4,5 kg. kupię okazjnie, oraz bormaszynę małą. Oferty sub: „D L.” w administracji pisma.

DO SPRZEDANIA 3-miesięczne Pinczerki 28 P. Strz. Kanłowski nr. 33/35 Danke.

SYPIALNIA nowoczesna, luksusowa, prawie nowa okazjnie do sprzedania. Wiad. tel. 154-68.

INTERES sprzedam. Pożądany energiczny pośrednik. Oferty do Republiki pod „Sklep”.

SPRZEDAM tania wózek ręczny i wanne cynkowa. Żeromskiego 8 mydlarnia.

OKAZJNIE sprzedam sypialkę, kredens, stół okrągły, 5 krzeseł i fotel ul. Piotrkowska 123, m. 11.

DO SPRZEDANIA stolowy pokój, obrazy, porcelana. Gdańska 11, front I, piętro, m. 4.

MOTOCYKL „Norton” 600 ccm.3, O.H.V. model 1936, okazjnie do sprzedania. Piotrkowska 16 w skł. mebli.

ZPOWODU wyjazdu, odstąpię dobrze prosperującą czytelnię w centrum miasta. Duży zasób książek. Szczegółowe informacje udziela Goldner, ul. Gdańska 96.

KUPIĘ CZĘŚĆ domu w śródmieściu - mieszkanie 2-3 pokoje z kuchnią. Oferty do Republiki pod „Śródmieście”.

PIES czystej wilczej rasy, 11 miesięcy do sprzedania. Targowa 24, m. 1. Hendeł.

PLAC morgowy okazjnie do sprzedania, posiada dwa fronty przy ul. Narutowicza. Wiadomość: ul. Narutowicza nr. 72, m. 8.

GARDEROBA - Szafa b. odpowiednia na letnisko tania do sprzedania. Pomorska 79. Wiadomość u dozorczy.

BAR dobrze prosperujący z powodu wyjazdu sprzedam. Piotrkowska 257.

SAMOCHÓD sprzedam lub zamienie na motocykl. Wiad. Gdańska 66, w sklepie.

STOLIKI marmurowe, bufety z marmurem, krzesła wiedeńskie, 7 lamp włączalnych, 2 wentylatory elektryczne, 2 żabloty kryształowe, sprzedam z powodzeniem. Oferty lub adres do administracji gazety pod: „Okazyjne Kupno”.

SYPIALNIA, kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzeseł i fotel, stolik radiowy do sprzedania. Sienkiewicza 52 m. 21.

STOLARNIA Mechaniczna do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz. Wiadomość: Legionów 39, Kulisz.

MOTOCYKL z przyczepką w doskonałym stanie sprzedam. Remiza tramw. Kilińskiego 245, u portiera.

MOTOCYKL z wózkiem „Norton” 600 cm. do sprzedania. Kane, Dowborczyków 2.

FUTRO fokowe i lis bardzo ładny, okazjnie sprzedam. Główna 40, m. 4, I. piętro.

SAMOCHÓD osobowy w doskonałym stanie do sprzedania okazjnie. Informacje w Biurze Akw. S. Fuchs, Piotrkowska 87 (tel. 121-36).

SPOWODU podziału majątkowego, sprzedam dwie nowo-budowane dwupiętrowe kamienice, pełnokomfortowe, wolne od podatku na lat 15, pięknie położone z ogrodem blisko tramwaju. Dochód obliczony na 11.660 zł. rocznie. Cena za obydwie domy 140.000 zł. Zgłoszenia: Kraków, ul. I. Osiedle Oficerskie 14, m. 2. Tamże do sprzedania parcela 152 sążni, położona blisko tramwaju na I Osiedlu Oficerskim za cenę 12.500 zł.

OKAZJA Odstąpię trzyletnią cesję komorniczą bardzo poważnej instytucji. Oferty sub: „Pewna gwarancja”.

MOTOCYKL z wózkiem oraz samochód Tatra dwójka okazjnie tania do sprzedania. Łódź, 6-go Sierpnia 47.

DOM z obszernym placem do sprzedania, tamże plac do wynajęcia. Kilińskiego 146.

MALY DZWIG towarowy, przyrząd do mierzenia numeru przędzy wiganowej (haspel), wagi do bel (500-700 kg.), maszyna do spinania pasów, maszyna do krzyżowania (kreuzmaszyna), stannek zegarowy do mierzenia i przeglądania surowych towarów, warsztaty tkackie 54-calowe angielskie, wszystko w pierwszorzędnym stanie natychmiast poszukiwane. Wiadomość: Tel. 258-80.

DYWAN perski w dobrym stanie kupię. Oferty do Republiki pod „Perski”.

KUPIĘ wille-dom lub plac pod budowę w okolicy Zagajnikowej-Narutowicza. Oferty do administracji sub: „W. R.”.

3 WARSZTATY tkackie Grossheiner, stan dobry, sprzedam. Oferty sub: „Tomaszów” do Republiki.

KUPIĘ większą ilość skór juchtowych boki, tyłki i lapy workowe. Klient stały. Belchatów, Ignacy Szewc ul. Wschodnia, dom p. Michalskiego.

PLAC w Podębnie w najlepszym punkcie z hypoteką, okazjnie do sprzedania. Oferty sub: „A. Z.”

DO SPRZEDANIA motocykl angielski prawie nowy. Stary Rynek 15, dozorca wskaże.

Lokale

POSZUKUJE 3-ch pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami od 1/7. Sub „B. P.”.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie z wygodami do wynajęcia, Legionów (daw. Zielona) 47, m. 10, fr. II piętro.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami. Aleje Kościuski 24.

POKÓJ duży umeblowany dla dwóch osób z wygodami w śródmieściu poszukuje. tel. 206-67.

DO WYNAJĘCIA: dwa pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, ul. Kilińskiego nr. 151. Wiadomość u dozorczy. 18

MALY pokój słoneczny tania do wynajęcia, ul. Legionów 9, m. 5, I p. od 9-12 i 2-6.

POSZUKUJE 3-ch pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami od 1/7. Sub: „Mieszkanie”.

DWUOKIENNY słoneczny umeblowany pokój z wygodami do odnajęcia. Narutowicza 14, mieszkanie 14, wejście Piłsudskiego 69. Telefon 147-31.

FRONTOWY pokój z osobnym wejściem z wszelkimi wygodami dla pana (izraelity) Narutowicza 31, lewa of. II, piętro, m. 37.

W NOWYM domu. Radwańska 4-a są do wynajęcia 3-4 pokojowe mieszkania komfortowo wykończone. Wiadomość na miejscu.

ODNAJME pokój duży balkonowy frontowy, słoneczny umeblowany z używalnością kuchni i wygod. Żeromskiego 77, m. 7.

POKÓJ duży umeblowany z wygodami do oddania. Plac Wolności 6, miesz. 5-a.

POKÓJ słoneczny ładny umeblowany telefon do wynajęcia. Żeromskiego 41, m. 5, front.

DO WYNAJĘCIA: pokój umeblowany słoneczny z wejściem niekrepującym. Aleja I Maja 35, m. 36.

DO WYNAJĘCIA umeblowany 3-okienny frontowy pokój (panu) z telefonem Nr. 173-13.

PRACUJĄCE małżeństwo poszukuje dużego nieumeblowanego pokoju ew. dwóch mniejszych. sub: „Pracujące”.

2 POKOJE razem frontowe, niekrepującym wejściem z wygodami od zaraz do wynajęcia. 6-go Sierpnia 10, front I, piętro m. 12.



ATA
czyści i szoruje wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL”
POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA BYDGOSZCZ

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz, ul. Zwirki Nr. 8, Zakład fryzjerski.

ZNAM taktwo, administrację fabryczną, sprawy ubezpieczeniowe oraz podatkowe, poszukuje jakiegokolwiek posady biuralisty, inkasenta, administratora i t. p. Poważne referencje. Wymagania bardzo skromne. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Praca”.

PRAKTYKANTKA poszukuje pracy biurowej lub innego zajęcia. Zgłoszenia do Republiki „Praktykantka”.

PANNA młoda, inteligentna, ze znajomością niemieckiego, skromnymi wymaganiami, poszukuje posady do niemo wzięcia. Wiad. Waserman, Piotrkowska Nr. 107 p. EIL.

KTO MI pośredniczy, za wynagrodzeniem, w znalezieniu odpowiedniej posady? Znam stenografię polską i niemiecką, piszę na maszynie i przesłałam kurs buchalteryjny - praktyki nie mam. Łaskawe zgłoszenia sub: „W. B. 23” do redakcji niniejszego pisma.

POTRZEBNA od zaraz manikurzystka do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 85, w podwórzu.

PRZEDSTAWICIELE i wojażerowie odwiedzający wszelkiego rodzaju sklepy mogą doskonale zarobić na nowym pożytecznym i niezwykle popuknym artykule sprzedaw. na raty i za gotówkę. „TARS”, Piotrkowska 200 od 9-11 r.

ENERGICZNA młoda poszukuje posady u samotnej osoby w charakterze gospodyni. Oferty do Republiki sub: „Gospodyni”.

MŁODY energiczny fachowiec szuka administrację domów, kaucja na żądanie. „B. B.”.

POTRZEBNA praktykantka do wytwórni swetrów. Cymmer Al. 1-go Maja 37.

AGENT do sprzedaży czekolady w Łodzi, poszukiwany od zaraz. Sienkiewicza 34, m. 53.

37-LETNIA miła, przystojna pani, znająca 4 języki i pielęgniarstwo szuka pracy w kulturalnym domu. - Oferty „Kultura 2”.

MISTRZ murarski nieprzeciętnie zdolny fachowiec poszukuje stanowiska kierownika budowy lub prowadzącego roboty budowlane. Oferty sub: „Perfekt” do Republiki.

POTRZEBNY zdolny krawiec do pracowania garderoby. Pralnia, Radwańska 19.

ZDOLNA krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, ewentualnie podreżna. Oferty sub: „Krawcowa”.

POSZUKIWANA wykwalifikowana ekspedientka celem zaprowadzenia sklepu galanterji damskiej ew. współpracy. Oferty z referencjami pod „Fachowczyni”.

BIURO REWIZYJNE poszukuje urzędnika doświadczonego, inteligentnego, szybko się orientującego, w wieku około 28 lat, z dobrą znajomością języka niemieckiego. Wynagrodzenie ca. 400 zł. miesięcznie. Oferty sub: „Fachowc” do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

FIRMA światowej sławy poszukuje kierownika do zorganizowania oddziału w Łodzi. Artykuły stanowią rewelacyjny przewrót w dziedzinie nowoczesnych wyrobów biurowych. Duże możliwości zarobkowe. Szczegółowe oferty pod „Konkurs na Kierownika Oddziału”, Republika Łódź.

POSZUKUJE inteligentnej paniąki na pół dnia do 5-letniej dziewczynki. Zgłoszenia: „Kulturalna”.

ZDOLNA samodzielna do krawieczyzny potrzebna od zaraz Sienkiewicza 52 m. 5 godz. do 12-ej, 2-4.

POSZUKUJE posady w charakterze inkasenta, woźnego. Może złożyć kaucji zł. 1.000-1.500 Za wyrobienie posady dobrze wynagrodzone. Oferty składać do Republiki pod: „S. S.”

GOSPODYNI rutynowana poszukuje posady w społecznej instytucji lub prywatnym domu. Zaopiekuje się dziećmi lub chorą osobą. Oferty pod: „A. S.”

POTRZEBNA panna z pierwszorzędnymi referencjami do 2 i pół-letniej dziewczynki. Zgłosić się: ul. Kilińskiego 60, m. 10, u doktora.

ABSOLWENTKA Państwowej Szkoły Handlowej poszukuje praktyki (Maszynopisanie, stenografia, księgowość, korespondencja). Oferty pod: „Praktyka”.

POTRZEBNA zdolna podreżna do pracowni sukien. R. Frajdendrzej, Piotrkowska 8, pr. oficyna, III piętro.

POTRZEBNA podreżna dziewczynka do krawiectwa. Piotrkowska 59, I w. II piętro, miesz. 44, prawa oficyna.

MŁODZIENIEC (izr.) ładny charakter pisma, ukończył buchalterię, korespondencję, poszukuje posady pomocnika buchaltera. Wynagrodzenia skromne. - Oferty do Republiki „Praktyka”.

POTRZEBNE fileciarki (cerowaczki) oraz szydełkarki. Cegielińska 38, m. 39.

PANNA ze znajomością pisania na maszynie znajdzie praktykę biurową ze skromnym wynagrodzeniem. Oferty sub „Zdolna”.

POSZUKIWANA sprzedawczyni branży konfekcji damskiej, dobrej prezencji, władająca również niemieckim. Rosenberg, Piotrkowska 110.

RUTYNOWANA wychowawczyni z dobrymi świadectwami poszukuje kondycje do niemo wzięcia od godziny 3 do 6-ej. Dzwonić Nr. 226-51.

MEZCZYZNA lat 28 da 100 złotych za wyrobienie jakiegokolwiek pracy w fabryce. Oferty do Republiki pod: „800.”

FOTOGRAFICZNE APARATY

Fabryk światowych poleca najtaniej **Foto-Sport**

Łódź, Przejazd 2, tel. 244-39

Filja Piotrkowska 64, tel. 236-25

Do wykończenia domów posadzki, drzwi i okna
dostarcza: **PRZEMYSŁ DRZEWNY**
„Maksymilian Jakubowicz” S.A. Żeromskiego 90/92 tel. 11574, 15774
Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. - Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. - Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia - 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.-, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; za przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-. „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.- miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyčajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście - 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 - 2 zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi - 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.-. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisywe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. -

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. - Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.



ZWYCIĘSTWO
OSIĄGNĘŁA
OPONA SEMPERIT

HURTOWNIA WYROBÓW GUMOWYCH
CH. TENENBLUM
NARUTOWICZA 16. TEL. 140-59
Repr. **BERSON-SEMPERIT**

OPONY
SAMOCHODOWE
MOTOCYKLOWE
ROWEROWE
zawsze na składzie!

ARTYKUŁY CHIRURGICZNE wszystko z gumy oraz płyty **CELULOIDOWE**



MYDŁO
JELEŃ
SCHICHT

usuwa wszelki brud

Lokale

BIURO „POLRUCH”, Piotrkowska 83 141-02 poleca mieszkania, lokale, pokoje umeblowane, garsoniery zł. 20 —.

POKÓJ wejście z klatki schodowej lub bez mebli, bieżąca woda do wynajęcia tanio. Kilińskiego 104 Karmeser.

POKÓJ ładny, umeblowany, wejście frontowe, do oddania, Andrzeja 46, II, piętro, m. 5.

MIESZKANIA 4-pokojowe, 2-pokojowe, II p., słoneczne do wynajęcia. Południowa 28.

DO WYNAJĘCIA 4-5 pokojowe mieszkanie z wszystkimi nowoczesnymi wygodami w willi z ogródkiem. Mostowa 30-a, tel. 224-36 lub 160-84.

LUKSUSOWE 4-pokojowe mieszkanie, hall, wszelkie wygodny, nowoczesne urządzenia, centralne ogrzewanie, do wynajęcia od 1 lipca w nowym domu Sienkiewicza 51. Wiadomość: telefon 13-555.

LADNY pokój z telefonem, utrzymaniem dla pana. Nawrot 7, popr. oficyjna m. 19 do wynajęcia.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia z wygodami. Może być z obiadem. Narutowicza 47, m. 2.

DO WYNAJĘCIA pokój balkonowy. Sienkiewicza 9 m. 30 (przejściowy d.m. Piotrkowska 64).

LADNY frontowy pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 118, front II piętro, m. 6.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem, wygodami, ewentualnie utrzymaniem. Żeromskiego 11, pr. of. 1 p.

FRONTOWE, ładne 3 lub 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami zaraz do oddania Nawrot 34 u gospodarza.

POKÓJ frontowy, świeżo remontowany, wygodami, telefonem do wynajęcia. Aleja 1 Maja 40, m. 5.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny z oddzielnym wejściem. Piotrkowska 116 front III piętro, m. 10.

SKLEPY frontowe, oraz lokale handlowe natychmiast do wynajęcia. Narutowicza 44. Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby na pierwszym piętrze do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 11.

POKÓJ umeblowany, słoneczny dla jednej ewentualnie dwóch osób do wynajęcia. 11-go Listopada 33, m. 22

DO ODDANIA pokój nieumeblowany z wszelkimi wygodami. Narutowicza 25 mieszka 2.

4 POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Zwirki 4 u dozorczy.

ODNAJME frontowy pokój umeblowany, wygodny. Andrzeja 32, I. p., m. 3.

POKÓJ z niekrepującym wejściem z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Narutowicza 41, m. 17, g. 2-4.

DO WYNAJĘCIA dwa duże pojedyncze pokoje z wygodami przy rodzinie dla bezdzietnego małżeństwa lub pojedynczych osób. Żeromskiego 46, m. 7, 29.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia oraz do sprzedania fotel dentystyczny i elektryczna bormaszyna, ulica Cegielniana 82, m. 30, front I. piętro.

1-2 UMEBL. pokoje z wszelkimi wygodami oddam ewent. z używalną kuchnią. Wiadomość Sienkiewicza nr. 20 m. 17 od 3-6 pp.

DO ODDANIA pokój umeblowany dwuokienne, frontowy, słoneczny, wszelkie wygodny. Kościuszki 32/9, t. 182-21.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10-11 i od 3-5 pp.

DO ODNAJĘCIA 2-pokojowe ładnie umeblowane frontowe mieszkanie na miesiąc letnie. Al. 1. Maja 23, m. 11 godz. 2-4 pp.

PLAC ogrodzony przy Cmentarnej 5 i Mielczarskiego 2 fronty wynajmie. Wiadomość: P. Dab. Cegielniana 55, m. 9.

SŁONECZNY pokój umeblowany z wygodami, telefonem, ewentualnie z utrzymaniem Piotrkowska 199, m. 16 od 1 maja.

SALE lub **GARAŻE** na stację obsługi samochodowej poszukuję. Oferty — skrz. poczt. 263.

DO WYNAJĘCIA duży ładny pokój, wszelkie wygodny. Piotrkowska 254. I. p. fr.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w eleganckim domu dla solidnego pana do wynajęcia od 1-go Maja. Oglądać można od 2-4. Al. Kościuszki 57/18.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny niekrepujące wejście, łazienka. Lipowa 25 m. 7.

SŁONECZNY pokój z wygodami, telefonem dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 12a.

3-POKOJOWE mieszkanie w śródmieściu z telefonem do oddania w całości lub częściowo na kilka miesięcy. Adres: Żeromskiego 29, m. 21.

NIEKREPUJĄCY pokój słoneczny dwuokienne z wygodami i telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 55, m. 16.

ODNAJME umeblowany, niekrepujący pokój. Wszelkie wygodny. Piotrkowska 82, lew. of. III wejś. II p. m. 60.

5-POKOJOWE z kuchnią ze wszystkimi wygodami mieszkanie do wynajęcia. ul. Żeromskiego 77/79. Dozorca wskazuje.

KOMFORTOWE 3 pokoje z kuchnią wszelkie wygodny do wynajęcia w cichym domu. Cegielniana 106. Tramwaj 2 i 7.

5 POKOJ z kuchnią, ogrodem, wszelkimi wygodami, 2 wejścia, front, parter do wynajęcia. Pomorska 81.

5-POKOJOWE, słoneczne, ciepłe, mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca. Gdańska 46, róg Legionów.

FRONTOWY elegancko umeblowany pokój, wszelkimi wygodami niekrepującym wejściem, wynajmie. Piramowicza 9, m. 8.

POKÓJ z niekrepującym wejściem przy inteligentnej rodzinie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Południowa 40, m. 43.

POSZUKUJE mieszkania, jednego pokoju z kuchnią z przedpokojem w śródmieściu od 1 lipca br. Oferty „T.B.”

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Al. 1-go Maja 79.

KAWIARNIA, mleczarnia, restauracja, założone w moim domu będą miały zapewne powodzenie. Tanie komornie, doskonały punkt. Szczegółowych informacji udzieli „Republika”. Piotrkowska 49.

LADNY umeblowany pokój, wszelkie wygodny pojedynczej osobie wynajmie. Zachodnia 68, m. 5.

POKÓJ wszelkimi wygodami do wynajęcia. Aleja Kościuszki 21, m. 5. Oglądać od 3-4.

POKÓJ ładny, niekrepujące wejście. Piotrkowska 132, m. 46 do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

SRÓDMIEŚCIE! 2-3 pokojowe mieszkanie z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Mielczarskiego 17 m. 1.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami na 1. piętrze dla osoby solidnej do wynajęcia. Zwirki 3, m. 4.

UMEBLOWANY pokój, wejście z frontowego korytarza, wygodny, telefon odnajme. Piotrkowska 82/8, tel. 208-75.

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Zaliczenia wszelką korespondencję. Przyjmuję 12-24-8. Piotrkowska 24 m. 7.

WYJEZDZAJĄCYCH na Światowa Wystawę do Paryża nauczy b. szybko francuskiego systemem prof. „Lagrange” „Miss Mary”, Piotrkowska 24 m. 7.

ZA 8 ZŁ. miesięcznie wyuczam gruntownie buchalterii, stenografii, korepetycji, pisanie na maszynie, ul. Kilińskiego 50, m. 45, popr. oficyjna.

„ECHO OBCOJEZYCZNE” — Francusko - Polskie, Niemiecko - Polskie ulatwia gruntowne opanowanie języków (znającym początki). Szczegółowe prospekty bezpłatnie: Warszawa Waleców 3.

DOROSŁYCH, młodzież zaniedbana w nauce gruntownie i szybko do kształca rutynowany nauczyciel. Przygotowuje do egzaminów. Udziela korepetycji. Specjalność: matematyka, repetycji. Specjalność: polski, polski, Piotrkowska 64, m. 3, front II p. 11-1 r. 3-6 pp.

NAUCZYCIELKA gimnazjum przyrodnicza przygotowuje do matury maturalnej - przyrodniczej z przyrodą. Oferty pod „Przyroda” do Republiki.

FRANCUSKIEGO udziela b. studentka Sorbony. Najkrótsza, najłatwiejsza metoda Ansona. Żeromskiego 15, m. 10, prawa ofc. I. wejście, L. p. g. 3-5, 9-10 w.

STENOGRAFII — polsko-niemieckiej oraz języka niemieckiego szybko i tanio naucza. Piotrkowska nr. 55, m. 16 tel. 211-40.

DIPL. English teacher gives Lessons of Correspondence, Conversation, Literature prepares for Anglistica. Śródmiejska 27 m. Wiener.

STUDENT Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego udziela lekcji Zakres gimnazjalny. Specjalność: Łacina, matematyka, niemiecki. Telefon 108-00.

BUCHALTERIA i nauka pisanie na maszynie. Kurs całkowity — opłata przystępna. Informacje i zapisy Cegielniana 25, m. 35.

STUDENTKA długoletnia nauczycielka udziela lekcji. Uczy też dorosłych. Przygotowuje do egzaminów. Dzwonić: 223-57. Ceny przystępne.

1 ZŁ. angielski, hebrajski, judaistyka, przedmioty ogólne. Tel. 187-59, Kamieca na 10, m. 8 od 9-10, 2-3.

Cudów niema, Co dobre musi kosztować

A więc rozważnie przy kupnie samochodu gdyż jedynie jakość, wygoda, ekonomia, bezpieczeństwo i dostosowanie do naszych dróg winna zadecydować. Należy zaniechać ryzykownych eksperymentów i wybór zatrzymać na takiej marce samochodu, która już zgórą 15 lat z powodzeniem wprowadzona jest w kraju i w 100% odpowiada naszym warunkom, korzystając jednocześnie z ulg podatkowych.



Najnowsze modele

Samochody 4 i 6-cylindrowe, o pięknej estetycznej opływowej linii z uwzględnieniem wszelkich nowoczesnych zdobyczy technicznych w dziedzinie automobilizmu, jako to: elastycznie zawieszony motor, niezależne zawieszenie wszystkich kół, wachliwe osie, synchronizowa na skrzynia biegów, hamulce oliwne, centralne smarowanie, przedział na kufy, podróżne, rozsuwany dach, samoczynny lewar, chłodnica resorowana itd.

Samochody światowej sławy koncernu austriackiego

Steyr Daimler Puch A. G., Wiedeń,

4 i 6-osobowe w luksusowym wykonaniu, limuzyny i kabriolety najnowsze modele na rok 1937/38 już od zł. 6.200.—

Przedstawicielstwa i stacje obsługi: Centrala w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Wilnie, Gdańsku, Katowicach, Bielsku i t. d i t. d.

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój umeblowany. Gdańska 66, m. 8.

DUŻY balkonowy pokój z telef. i łazienką do oddania. Południowa 28, m.

POKÓJ umeblowany przy intel. małej rodzinie, z utrzymaniem lub bez, tanio do wynajęcia. Narutowicza 45 m. 3-b.

PRZYJME na mieszkanie ewentualnie oddam pokój. 1 Maja 3, m. 12.

POKÓJ z wszelkimi wygodami odnajme wypracownemu. POW. 8, m. 5.

POKÓJ umeblowany, niekrepujący, wszelkie wygodny do wynajęcia panu. Żeromskiego 24, m. 15, pr. of. II p.



DODATEK LITERACKI MIAŁOJKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 18 kwietnia 1937 roku.

Próbny pojedynek



Dwaj panowie: Bull i Michel
W nienajlepszej żyją zgodzie,
Ze stosunki więc są liche
— Do konfliktów wciąż dochodzi.

Wiedzą dobrze to panowie,
Ze trza przyszłość brać w rachubę,
Więc w przezornym pogotowiu
— Wypuścili psy na próbę.

Wnet Degrelle się rzucił śmiało,
Lecz go rychło wzięła trwoga,
Kiedy zbliżka okazała
Ujrzał paszcze John Bull—doga.

Do pńskiego przypadł buta
I ze strachu aż skowyczy,
Bo niewiele znaczy buta
Takich piesków, co — na smyczy...

W. Drozdowski

Nieznani ludzie rządzą w Anglii

Nie się nie może stać bez zgody i aprobaty szefa t.zw. Civil Service. Sir Robert Vansittart jest faktycznym kierownikiem polityki

Kto opracowuje programy angielskiej polityki zagranicznej? Pytanie na pozór łatwe. Zrozumiałe jest bowiem, że polityką zagraniczną kieruje rząd, przez swego ministra spraw zagranicznych, którego tytuł brzmi: „Secretary of State for Foreign Affairs”, a którym obecnie jest Antony Eden. Odpowiedź ta jednak jest nieściśła i niepełna. Minister spraw zagranicznych jest odpowiedzialny za całokształt poczynań politycznych na terenie międzynarodowym, które jednak przygotowywane są i opracowane przez innych zupełnie ludzi. Organizatorzy, kierownicy i twórcy planów skomplikowanego aparatu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych — to ludzie, o których mówi się bardzo rzadko, których nazwiska w wyjątkowych wypadkach ukazują się na łamach prasy. Ludzie ci pracują w ukryciu, ale żaden akt państwowy, żadna umowa międzynarodowa, żadne posunięcie na terenie zagranicznym nie dzieje się bez uprzedniego porozumienia z fachowcami w dziedzinie polityki zagranicznej. Niedawno zmarł w Anglii mr. R. F. Wigram — człowiek, który nie posiadał żadnego tytułu, był przez długie lata kierownikiem angielskiej Civil Service i wywarł większy wpływ na kurs polityki zagranicznej w ostatnim dziesięcioleciu, aniżeli którykolwiek ze znanych mężów stanu i polityków.

Mr. Wigram był milczącym, chorobliwym człowiekiem, pełnił funkcje kierownika centralnego departamentu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych i żadna umowa międzynarodowa nie mogła być zawarta, dopóki mr. Wigram nie wypowiedział o niej swej opinii.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych kierowane jest właściwie przez fachowych doradców ministra, dzielących się na poszczególne specjalności. Myliłby się jednak każdy, kto sądziłby, że wobec rozlicznych dziedzin zainteresowań w ministerstwie spraw zagranicznych pracuje olbrzymia ilość fachowców, posiadających do dyspozycji cały sztab urzędników. Angielskie ministerstwo kierowane jest przez pięciu fachowych urzędników, którzy posiadają olbrzymi wpływ na losy polityki światowej. Cały aparat angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych kierowany jest przy pomocy zaledwie 190 urzędników.

Kierownicy Civil Service nie posiadają żadnych tytułów. Ci dobrze płatni urzędnicy nazywają się po prostu „Clerk”, co, tłumaczone na język polski, oznaczać będzie „pisarz biurowy”. „Pisarze biurowi” zatrudnieni na Downing Street stanowią jednak elitę angielskiego stanu urzędniczego i kariera dypl-

matyczna stoi dla nich otworem. Zanim urzędnik dostanie się na kierownicze stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych poddawany jest on systemowi skomplikowanych i niezwykle trudnych egzaminów. Chodzi bowiem o to, aby na wysoki i odpowiedzialny urząd dostali się jedynie ludzie wyjątkowo zdolni i wypróbowani.

Fachowym doradcą i faktycznym kierownikiem angielskiej polityki zagranicznej, pracującym na Downing Street był przez siedem lat sir Robert Vansittart, który po wielostronnej służbie w dyplomacji zajął miejsce sir Ronalda

Lindsaya, obecnego posła przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

Zrozumiałe jest, że ludziom tej miary, co sir Robert Vansittart przypisywana jest pewna tajemniczość. Sir Robert, który liczy obecnie lat 55 nie stara się ani o pogłębienie, ani też rozwianie tych złudzeń. Zarówno jak i jego poprzednicy stara się on jaknajmniej występować oficjalnie, a jego polityczne posunięcia publikowane są wyłącznie za pośrednictwem i każdorazowego zwierzchnika, którymi dotychczas byli: sir John Simon, sir S. Hoare i Antony Eden. (v).

H. G. Wells o... swoim zgonie

Wspomnienie pośmiertne o H. G. Wellsie, napisane przez... niego

Sensacją literacką Londynu jest wydrukowane w szeregu czasopism wspomnienie żałobne po... H. G. Wellsie, zylącym i cieszącym się świetnym zdrowiem. Sensacja nabiera o tyle na pikanterii, że autorem tego wspomnienia jest sam... H. G. Wells.

Nazwisko H. G. Wellsa, który zmarł wczoraj po południu na atak serca w Domu Zdrowia w Paddington, przeżywszy lat 97, nie wiele mówi młodej generacji. Lecz ci, których pamięć sięga do pierwszych trzydziestu lat stulecia, przypominają sobie niewątpliwie niektóre tytuły dzieł Wellsa, i nawet — być może — znajdują egzemplarz jakiejś z jego książek w zakątku strychu. Był on jednym z najpłodniejszych „dreczycieli papieru”, pisał oprócz książek mnóstwo artykułów, krytyk itd. Katalog „British Museum” wymienia 600 razy jego nazwisko.

Interesujące studium o Wellsie wygłosiła przed pięciu laty przez radio londyńskie miss Phelps Lemon. Określiła ona postać Wellsa jako coś pośredniego między jasnowidzem a pionierem.

Urodził się w roku 1866. Jego ojciec, początkowo ogrodnik, został małym kupcem. Jego matka, córka oberżysty, była przed zamążpójściem pokojówką, później guwernantka.

Wells miał wycucie dla „spraw nadchodzących”. Był to demokrat, liberal, w tym sensie, że domagał się nieograniczonej wolności myśli, krytyki, dyskusji. Słynne były jego dzieła, antycypujące przyszłość, jak „Zarys Historii Światowej”, „Praca, bogactwo i

szczęście ludzkości”; zasługują one jeszcze dziś na uwagę, uwzględniając naturalnie moment, w którym powstały. Na swoje czasy były to rzeczy o dużej śmiałości.

Wells był essayistą, który nie uchylał się od zajmowania się sprawami społecznymi. Jego powieści naukowe miały w swoim czasie urok, ale szybko zostały przekreślone przez rozwój wiedzy, zaś w budowie i szczegółach nie dorównywały technice jego spółczesnych, jak Galsworthy, Maughama Bennett. Wells był przede wszystkim intelektualistą z instynktowną antypatią wobec gwałtów.

Został poważnie zraniony podczas zajścia z awanturnikami faszystowskimi. Było to w roku 1938-ym, a zajście wywołane zostało przez kampanię polityczną Wellsa. W roku 1942-ym dostał się do obozu koncentracyjnego w czasie krótkotrwałej dyktatury komunistycznej. Zaczął chorować i od tego czasu jego żywotność, dawniej tak niezwykła, została nadwyreżona.

Od roku 1955 przyznana mu została mała pensja. Zajmował stary, zniszczony dom na skraju Regent's Parku. Widywano go często w sąsiednich ogrodach: schyłony, niedbale ubrany, bardzo otyły, długo przyglądał się w zamyśleniu łodziom na jeziorze i kwiatom na trawnikach.

Był bardziej naukowcem, niżeli literatem, chociaż uprawiał głównie literaturę. Niemal nic po nim nie zostało, a jednak, bez niego, bez jemu podobnych, baza idei, na których opiera się nasza cywilizacja, nie stałaby tak wysoko.

Zapiszcie się do Klubów Sportowych

Bruno Winower

Boczna antena

„Gorączka radu”. — Ziemię obiecaną nad oceanem Lodowatym. — Pogoda. — Radiokrytyka. — „Mikrogazeta”. — Jajko Kolumba ma dwa końce

Depesze bardzo sensacyjne nadchodzą teraz do redakcyj gazet angielskich z krajów zazwyczaj spokojnych i pokrytych lodem, z terytoriów na północ od rzeki Mackenzie — znanej trochę z pięknych nowel Jacka Londona — znad brzegów Wielkiego Jeziora Niedźwiedziego w Kanadzie. Nie tak znów dawno temu zapuścili się w te strony dwaj górnicy - pionierzy (gazety podają ich nazwiska: Labine i Paul). Szukali właściwie miedzi, ale natrafili na rudę czarną, smolistą i Labinet, wytrwali, posłał ją do laboratorium badawczego w Ottawie. Na odpowiedź nie czekał długo: pech-blenda! o zdumiewającej zawartości radu. Dziś ów biedny tramp, Labine, jest milionerem, zatrudnia sporą gromadę górników, kopie już na głębokości dwustu metrów pod ziemią, wydobywa olbrzymie ilości cennego uranu, pisma donoszą o jakichś nieprawdopodobnie bogatych złożach kruszczy. Cena radu na rynku światowym spadła w dniach osta-

tnich o 60 proc. (do 5 tysięcy funtów za gram), szpitale całego globu będą mogły podjąć wreszcie wielką ofensywę w długiej wojnie z najstraszliwszą plagą — rakiem. Lada dzień zobaczymy może nowy bajeczny film na ekranach świata: „Radium Rush”, zamiast dawniejszej „Gorączki złota”. Więc dzieje się jeszcze takie rzeczy na załoczonej, przeludnionej ziemi, na której — sądząc z licznych zakazów, kwot, ograniczeń, paragrafów — są już tylko miejsca stojące dla osób z poważną protekcją?

Zdaje się, że w ogóle nie jest jeszcze tak strasznie ciasno na świecie, jak to się politykom kawiamianym wydaje. Lat temu kilka przejeżdżał przez Londyn słynny prof. Schmidt z „Czeluskią” i w wywiadzie prasowym opowiedział dziennikarzom angielskim coś nieco o Arktydzie. Przejmuje nas dreszcz na sam dźwięk tego słowa, widzimy okiem wyobraźni „krajną białej śmierci”, lodowe pola, cmentarz. Prof. Schmidt stwierdza,

że kraje podbiegunowe mają zimą temperaturę — 40 stopni, co się zdarza nawet na Ukrainie, że lato jest tu krótkie, ale rośliny przez dzień dłuższy wylapują własnym przemysłem sporo światła słonecznego i — jakoś sobie radzą, rosną. Kwiana fiołki na dalekiej północy, stokrotki, niezapominajki — są nawet większe niż w krajach cieplejszych. Ludność krajów arktycznych hoduje już dziś własną kapustę, ogórki kalafiora, jedna z podróżników amerykańskich nazwał te okolice polarne „krajną gościnną” i nie przesadził. W powietrzu nie ma zupełnie złych zarazków, mikrobow, można by tu stawiać sanatoria dla gruźlików, ziemia zawiera węgiel, naftę, nikiel, platynę, pokryta jest lasami, które jakies niesłychane ilości budulca w świat wystać mogą. Na olbrzymich obszarach — trzydzieści razy większych niż wyspy brytyjskie i ze dwa razy większych od Indji — mieszka zaledwie milion ludzi. Oczywiście, Arktyk może dać pracę i chleb dalszym milionom, powstają już ludne miasta na dalekiej północy, stacje radiowe, porty, uruchomiono ze setkę samolotów komunikacyjnych, łamacze lodów prowadzą karawany statków handlowych drogą morską północno-wschodnią.

Dziennikarze londyńscy słuchali z uśmiechem niedowierzania tej bajki o



NAJMNIEJSZA KSIĄŻKA NA ŚWIECIE.

Malarz rumuński, Diador Dure, ofiarował królowi Karolowi osobliwy prezent: miniaturę księżeczkę wielkością 14 milimetrów kwadratowych, która zawiera na 124 stronicach tekst nowej konstytucji rumuńskiej z 1923 roku. Jest to najmniejsza książka, jaka istniała na świecie. Pomysł do sporządzenia tej księżeczki wpadł malarzowi do głowy podczas wizyty w londyńskim British Museum, gdzie oglądał miniatury wzory takich tekstów sporządzone przez pisarzy chińskich. Praca malarza nie należała do łatwych. Musiał przyrządzić mieszaninę atramentu z tuszem chińskim, która by się nadawała do utrwalenia mikroskopijnych literek; dalej była kwestia sporządzenia odpowiednich stałek, pędzeli i igiełek. Benedyktynska pracownica nad księżeczką zabrała malarzowi trzy miesiące czasu. Król polecił w dowód wdzięczności przesłać rzadki eksponat na wystawę paryską, gdzie znajdzie on miejsce w pawilonie Rumunów.

KONGRES REKLAMOWY PAŃSTW PÓŁNOCNYCH.

W dniach od 3 do 5 czerwca rb. odbędzie się w Sztokholmie kongres Północnego Zrzeszenia Reklamy, w skład którego wchodzi stowarzyszenia reklamowe Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji. Od czasu powstania Zrzeszenia 1. 1. 1931 roku będzie to czwarty z kolei zjazd; poprzednie kongresy odbywały się kolejno w Kopenhadze, Oslo i Helsingforsie. Tegoroczny kongres zwolany zostaje pod hasłem „Służba propagandowa dla wszystkich”. Zjazd tegoroczny będzie wyjątkowo liczny, gdyż poza dużą liczbą delegatów, zgłoszonych przez pokrowne stowarzyszenia Danii, Finlandii, Norwegii, Szwecji i przedstawicieli kilkunastu członków Narodowego Stowarzyszenia Propagandowego. Oficjalne otwarcie konferencji nastąpi w dniu 3 czerwca rb. w sali koncertowej. Jedno z posiedzeń kongresu dostępne będzie dla publiczności, która będzie miała możność zapoznania się z metodami i celami propagandy we wszystkich dziedzinach.

FONTANNA Z WINEM NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Jedną z wielu osobliwości, które znalazły się na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu, będzie fontanna z winem zamalst wodę. Każdą będzie mógł podstawić kubeczek pod try skający strumień wina i pokosztować napój z fontanny. Zwyczaj ten datuje się we francuskie dawnych czasach, kiedy to koronacja królów francuskich odbywała się w Reims. Wówczas to płynęło ze wszystkich studni miejskich wino do miast wody i każdy mieszkaniec mógł tego dnia raczyć się dowolnie winem na koszt króla. Stary ten zwyczaj odnawiają winiarze francuscy na wystawie paryskiej; przed pawilonem winiarską ustawiona została bowiem fontanna, z której będzie wina.



Fontanna z winem na wystawie paryskiej.

białej zmarzniętej ziemi obiecaniej. Jeden z nich — H.P. Smolka — zdobył się na odwagę, wyruszył na północ i teraźniaśnie w książce „40 tysięcy zdobywa Arktydę”, zdaje sprawę ze swoich doświadczeń. Już mapka, dodana do tego dzieła, budzi pewne zdumienie. Baseny obrzeżone przez rzeki (Ob, Tas, Jenisej) pokryte są dosłownie umownymi znaczkami: stacje meteorologiczne, centrale elektryczne, linie lotnicze, tartaki, farmy, punkty przeładunkowe, kopalnie. Niektóre z nowych miast — Igarka np. — mają już po dwadzieścia tysięcy mieszkańców.

Ponieważ i po tamtej stronie półkuli Lodowatych — na lądzie amerykańskim — huczą maszyny i dźwięczą koła, więc samym kołem podbiegunowym, więc jest chyba tak źle z naszym współczesnym stanem posiadania. Miliony — i to licząc — ludzi ten glob jeszcze zmieścić w żywici może.

I jest też trochę zwykłej przesady w utartym zdaniu że już wszystko wiemy z tej epoki przemądrali, że człowiek najzdolniejszy nie ma poprostu do czego ręki przyłożyć. Niejaki p. Krick z Kalifornii zajął się meteorologią. Przeszedł waż uważnie metody norweskie, opracował na ich podstawie własne, do wniosku, że nauka o pogodzie zamiera, to rozlewa się wszcz — czasem idąc w

Wiadomości lekarskie dla laików

Odbronzowiony rumieniec paniński.—Straszne żnimo zarazy w średniowieczu.—Jedwab na potrzeby chirurgii

Liczne niedomagania i zaburzenia zdrowia mają za tło złą cyrkulację krwi. Wielu jest ludzi, którzy po każdym prawie posiłku dostają wypieków na twarzy: krew napływa zbyt gwałtownie do twarzy i za wolno z niej odpływa. Linni narzekają na ranne zawroty głowy; to cyrkulacja krwi w mózgu jest niewłaściwa. Niektórzy przez kilka minut kuleją od czasu do czasu a wreszcie wzdęcie brzucha i hemoroidy są bardzo często konsekwencją wadliwej cyrkulacji krwi zakłóconej najczęściej w wątrobie.

Dolegliwości tego rodzaju jest oczywista więcej....

Krew krąży w żyłach z wielką szybkością. Według obliczeń dr. Liana w przeciągu 20 sekund dokonywa się w naszym organizmie całkowity i podwójny obieg krwi. Krew bowiem krąży po dwóch obwodach. Obwód mały zawiera się między sercem i płucami. Ta sama krew wraca potem do serca i dopiero wówczas zostaje wpompowana do całego organizmu. Przechodzi przez naczynia najwęższe i włoskowate, by wreszcie powrócić do serca.

Drobne naczynia krwionośne z drobnymi mięśniami są oczywista w twarzy, a zwłaszcza w policzkach. W jaki sposób tedy wytłumaczyć, że człowiek „wpeka raka”, że się czerwieni „aż do korzeni włosów”? Dlaczego niektóre młode dziewczęta — podobno jest to świadectwem skromności — rumienia się przy lada okazji, a inne równie skromne — nie rumienia się wcale?

Uwaga, wszyscy młodzi ludzie, którzy gotowi się zakochać w każdej niewieście, która się tak łatwo rumieni. Owe niewinności i ujmujące swą prostotą osoby, rumienia się dla tego, że cierpią na poprostu na zaburzenia trawienia. „panieński rumieniec” — jest refleksem zbyt wrażliwego i delikatnego żołądka na naczynia krwionośne, komunikujące się właśnie z twarzą. Tak samo jak po jedzeniu człowiek źle trawiący czerwienieja twarz, podobnie „obleva się rumieńcem” przeżuwając ta młoda niewiasta, która ma słaby żołądek. Ze osoby zaś młodsze — ten fakt należy przypisać jeszcze i pewnym komplikacjom, jakie wywołują pierwsze regularności u dorastających dziewcząt.

A zatem „panieński rumieniec” — tylekroć przez poetów opiewany — został odbronzowiony. To nic innego, jak zwykły żołądek!... Zamiast zachwycać się taką rumieniającą się niewinnością — lepiej ją posłać do lekarza-specjalisty.

O postępach medycyny najlepiej świadczy przegląd najposępniejszych dat w historii ludzkości. Nie jesteśmy dziś w stanie wyobrazić sobie tych strasznych klęsk, jakie przeżywały całe miasta, całe narody nawet naskutek szerzących się w owym czasie zaraz i epidemii.

Najstraszniejsza pono była zaraza dżumy w Atenach w roku 500 przed naszą erą, dalej czarna zaraza w II i III wieku, zaraza Justyniana w VI wieku i VII. O tych okropnych epidemii nie posiadamy jednak dokładniejszych danych. Lepiej jesteśmy poinformowani o klęskach z tej dziedziny już z okresu średniowiecza.

Po dziesiątkowaniu ludności Azji, gdzie zabrała 23 miliony ofiar — dżuma pojawia się w Europie w roku 1347. Pierwsze zachorowanie zostało zanotowane w dniu 1 listopada. Na „morowe powietrze” padają ludzie jak muchy: 27 milionów mieszkańców Europy ginie w tym jednym niemal roku na tę straszną, dziś już zupełnie wytrzebioną chorobę. W roku 1418 dżuma, tyfus plamisty i ospa zabierają zgórą czwartą część ludności samego Paryża (80.000 zgonów na 300.000 mieszkańców). Około roku 1660 w ciągu czterech lat Europa traci 77 milionów ludzi wskutek najrozmaitszych chorób zakaźnych i epidemicznych. Wreszcie dżuma jeszcze raz nawraca do Europy i występuje w Londynie w roku 1720.

W roku 1817 cholera, po przejściu Persji, Syrii i Arabii, przekracza morze Kaspijskie, dostaje się do Rosji: do Astrachania i Orenburga. W roku 1830 pochód śmierci sięga Moskwy, po roku cholera jest już w Polsce i krótko potem jest w Niemczech i nawet w Anglii, przedostając się wreszcie do Ameryki. We Francji ginie na cholere 100.000 ludzi, w Rosji, oczywiście, znacznie więcej.

Zaraza powraca w roku 1849 w jeszcze silniejszym stopniu: słabsze jej nawroty w Europie zachodniej są notowane w latach 1866 i 1892. Ale wiedza medyczna czyni postępy. Uczniowie umieją już zatamować postępy zarazy i wreszcie, gdy w roku 1935 cholera pojawia się w Rosji — dalszy jej pochód zostaje już zatrzymany.

Dodajmy, że genialny kompozytor rosyjski Piotr Czajkowski zmarł właśnie na cholere.

Wszelkiego rodzaju szwy dokonywane są przez chirurgów nicią jedwabną, zdatną do łatwej sterylizacji, gładką i mocną, której najważniejszym dostawcą były hodowle jedwabników prowincji Murcia w Hiszpanii.

Nici tych teraz brak na rynku. Coraz trudniej je dostać. Rzecz godna uwagi, że posiadanie tych nici jest jednym z najmniej chybionych warunków, stanowiących o obronności danego kraju. We Francji ma być wznowiona hodowla jedwabników na południu, między innymi specjalnie w tym celu, by zapewnić armii własne krajowe włókno, którego olbrzymie ilości potrzebne są chirurgom przy większych i mniejszych operacjach nad rannymi. Niemcy myślą oczywiście o stworzeniu ersatzu, a inne kraje zaostrają się w wielkie zapasy tak zwanego „włókna florenckiego” — pochodzącego z Hiszpanii... (g)

Szukamy 100 ludzi ofiarnych którzy zgodziliby się zaryzykować życie dla eksperymentów naukowych. — Profesor Besredka o walce z rakiem

Światowej sławy uczonego, dyrektora Instytutu Pasteura w Paryżu i wynalazcę wielu szczepionek przeciwchorobowych, prof. Aleksander Besredka, drukuje wybitnie interesujący artykuł na temat nie zbadanej jeszcze zupełnie choroby raka. Red.

Rak jest opuchlina, która roślinie nieprzerwanie i ma wybitnie niszczące właściwości. Po usunięciu tej opuchliny, po troskliwie przeprowadzonej operacji — po jakimś czasie następuje nawrót choroby, który pociąża za sobą zgon. Po dziś dzień jest rzeczą bardzo trudną i skomplikowaną odkryć różnicę pomiędzy nowotworem drobnocęlnym a złośliwym. Zdarza się bardzo często, że nowotwór, który ma wszystkie znamiona dobrotliwego, okazuje się rakiem.

Trudno byłoby wyliczyć te wszystkie eksperymenty, jakie podejmowano, by znaleźć przyczyny powstawania raka. Stosunkowo nie dawno zaczęto dokonywać próby sztucznego wywołania raka. Pierwsze próby dokonane były przez dra Moreau, młodego asystenta w wydziale medycznym w Paryżu. W roku 1894 udało mu się wywołać rakową chorobę u białych myszy. W kilka lat później podobny eksperyment udał

się dr. Loebemu na białych szczurach.

W instytucie Pasteura eksperymentom poddaje się myszy, króliki i kury. Myszom zaszczeplają się sarkomą Erlicha, królikom — sarkomą Browna, a kurkom — sarkomą Rausa. Te trzy nowotwory złośliwe różnią się od siebie bardzo znacznie.

Po wprowadzeniu zarazka do organizmu myszy, po 8—10 dniach w miejscu zastrzyku powstaje mały wrzodzik, który szybko zaczyna się powiększać. Wkrótce nowotwór jest już tak duży, że nie mieści się w skórze, przenika w głąb, zaczyna niszczyć komórki organizmu i w rezultacie zwierzątko zdycha. Zupełnie inny jest przebieg choroby, gdy wprowadza się do organizmu bardzo małą dawkę zarazka. Początkowo obserwuje się te same zjawiska, ale wkrótce wrzodzik zanika zupełnie. I dopiero po miesiącu zjawiają się symptomy wtórne.

By zbadać dokładnie to zjawisko, przeszedłszy do eksperymentów z królikami. I tu dowiedzieliśmy się o bardzo interesującym zjawisku: gdy zaszczepliliśmy zarazek w skórę, bardzo często powodowaliśmy odporność or-

ganizmu — zwierzątko później już nie było podatne na chorobę raka. Gdy natomiast zaszczepliliśmy zarazek do wewnątrz organizmu, zawsze tworzył się złośliwy, śmiertelny nowotwór.

Jaki z tego wniosek? Czyż można mówić, że znalazł się sposób na zapobieganie chorobie raka? Niestety, bardzo często to, co udaje się na zwierzętach, nie udaje się na człowieku. Były liczne wypadki, gdy próby, które wypadły pozytywnie u małp, dawały negatywne rezultaty u ludzi.

Najprawdopodobniej skóra człowieka, która posiada bogaty system limfatyczny, odgrywa taką samą rolę, jak skóra myszy, królików czy kur. Ale dopóki nie będzie to wypróbowane — nie konkretnego na ten temat powiedzieć nie można.

Jak jednak dokonać prób? Kto ze zdrowych ludzi poświęci się dla spraw bliźnich i zgodzi się, by mu zaszczeplono zarazek sarkomą, który może ewentualnie spowodować jego śmierć? A przecież nawet jeden wypadek nie będzie miarodajny. Trzeba by conajmniej 100 ludzi, którzy zgodziliby się odegrać rolę królików doświadczalnych.

głęb, sondując atmosferę pilnie balonikami można lepiej zbadać jej puls, przewidywać wyniki starta mas gazowych zimnych i ciepłych, określić trafnie, kiedy wroty będzie deszcz padał. W Kalifornii prognozy Kricka zyskały wkrótce rozgłos i uznanie, filmowcy, dyrektorzy linii lotniczych, obliczają ile dziesiątków tysięcy dolarów zaoszczędzili, stosując się do trafnych (96 proc.) wskazań nowej meteorologii. Stacje centralne (w Waszyngtonie) są wyraźnie pod wpływem nowej metody, wypuszczają już seriami specjalne baloniki, które same nadsyłają radiodepeszami dane z różnych wysokości nad ziemią, co tam musi być w owej „analizie mas powietrznych”, bo pisma nowojorskie umieszczają portrecik pioniera, dra I. P. Kricka. Wygląda na zdjęciu jak Clark Gable z kina ma lat 31 i jeszcze niedawno był.. pianistą z zawodu.

Poważniejszy, siwawy pan, inżynier-elektrotechnik N.M. Hopkins, poświęcił się innemu, ciekawemu zagadnieniu. Chce do tysięcy słów, które dziś utartym zwyczajem zaczynamy od sylaby radio—dodać jeszcze kilka, bardzo ważnych: radiobis, radiobrawo i radiokłapa. Idea jest właściwie dość prosta: na wezwanie speakera stacji nadawczej każdy słuchacz naciska guzik, włącza pewną lampkę elektryczną przy odbiorniku,

centrala wykazuje większe zużycie prądu w mieście i pewien, raptowny garb na odnośnej krzywej daje pojęcie o tym, ile osób interesuje się słuchowiskiem. W ten sam sposób można później z diagramu elektrowni wyczytać, komu się ten numer programu podobał, a komu nie. Nie jest to może idealne rozwiązanie kwestii, nie możemy jeszcze zginiłym radjojakiem cisnąć w natrętnego radionudziarza ani go radiowygwizdać, ale w każdym razie początki radioreakcji i krytyki są, mikrofon na stacji przestaje być bezbronnym i bezgranicznie cierpliwym radiolewem. Ameryka ma prawie 23 miliony odbiorników, fabrykanci pertraktują już z wynalazcą Hopkinsem i chcą wszystkie nowe aparaty i niektóre dawniejsze zaopatrzyć w „guziki krytyczne”.

Przy ciekawym, kto wie czy nie epokowym pomysłem z ostatniej chwili, szukamy napróżno nazwiska wynalazcy. — Szkoda — ten człowiek mógłby w dziejach kultury zająć miejsce obok historycznego Gutenberga, ale prawdopodobnie idea zasadnicza jest tu własnością większej gromady ludzi albo w ogóle błąkała się od dawna i „wisiała w powietrzu”. — Chodzi o t. zw. „mikrofotografię” czyli utrwalanie druków, rękopisów, albumów na błonach i taśmach w odpowiednim zmniejszeniu. Dzięki dzisiejszym soczew-

kom, lampom, kamrom, emulsjom może być bez trudu i bardzo szybko zdjęć kilkadziesiąt stron grubej książki, jak zdejmujemy wiele scen filmowych, spory foliastajmie przy tym zaledwie kilka metrów taśmy i można go będzie schować doskonale w koperce, w małej kieszonce. Łatwo też skonstruować niedużą maszynkę odczytującą (projekcyjną), którą można umieścić w pulpicie odpowiednio oświetlonym. Sprawy zajęły się gorliwie niektóre instytucje naukowe amerykańskie i członek jednego z nich — chirurg z zawodu — naszkicował doskonałe, celowe aparaty optyczne. Rzecz zresztą z technicznego stanowiska nie nastęrcza żadnych trudności. A rezultat? Cenne foliasty „białe kruki”, unikaty, dokumenty, kosztowne książki, zaopatrzone w tysiące ilustracji, można w dokładnej reprodukcji przesyłać badaczom pocztą do domów. Fotochemicy amerykańscy twierdzą że metodę można będzie jeszcze bardziej ulepszyć i że spora księga-foliast—świetnie się zmieścić powinna na tej przestrzeni, która dziś zajmuje... jej karta w katalogu. Znaczący to ni mniej ni więcej, tylko tyle, że zamiast olbrzymich, wielopiętrowych gmachów bibliotecznych skromne pokoje katalogowe będą składnicami olbrzymiego dorobku.

Znaczący to również, że autor — w sprawach dla niego najważniejszych — nie

będzie już zależny od kaprysów rynku, od popytu, od kalkulacji. Każdej chwili mogą pewien „Ryk byłego lwa”, sztuka moja, która dla jakichś tam względów nie podobała się publiczności w październiku i dla innych znów względów nie ukazuje się w księżce — „zmikrofilmować” i przesyłać czytelnikom, w czasie i przestrzeni najbardziej nawet oddalonym. — Instytucje amerykańskie myślą zresztą nie tyle o autorach dramatycznych, ile o naukowcach, których cenne prace, studia badania, rysunki butwieja, nie docierają do właściwego odbiorcy, bo druk kosztowałby za wiele i szczupłe grono fachowców nie mogłoby go opłacić.

Butwieją również, rozpadają się — jak wyliczono dość prędko: po latach dwudziestu — ciekawe dokumenty tej epoki, roczniki gazet. Film nowoczesny, odpowiednio spreparowany, może je w mikroedycjach ocalić dla potomności, trwać będzie — jak powiada głośno Bureau of Standards — sto lat do dwustu. Jajko Kolumba!

Swoją drogą — wyobrazić sobie, że za lat dwieście ktoś odczytuje nasze artykuły, nasze polemiki, nasze horoskopy po gazetach....

Jajko Kolumba — chociaż owoid — też ma wyraźne dwa końce.

Dwaj panowie Smith

Nowela

Smith wstał rano z silnym bólem głowy. W nocy spał zaledwie kilka godzin i czuł się fatalnie. Do bólu i bezsenności przyczyniła się trzydziestoletnia rocznica jego urodzin, podczas której uprzytomnił sobie, że jest już dość stary na to, aby ugruntować sobie byt.

Zarabiał on dotychczas zaledwie 4 funty tygodniowo w redakcji tygodnika „London Weekly News”, do którego pisywał felietony.

Smith postanowił uczynić coś radykalnego. Musi zaryzykować! Niewiele ma do stracenia!

Z jakąś szaleńczą brawurą Smith ubrał się i wyszedł do redakcji. Mruknął kolegom „dzień dobry” i wprost ułał się do gabinetu szefa.

— Cztery funty tygodniowo to stanowczo zbyt mało — powiedział, nie zdejmując kapelusza. — Nawet pies nie wyżyje z takiej pensji. Żadam podwyżki do dziesięciu funtów tygodniowo. Jestem wart tych pieniędzy.

Wydawca, starszy, opanowany pan, powiedział: „Przejmie!”

— Pan wygląda jakos inaczej, mr. Smith. Wy daje mi się pan zupełnie zmieniony... Czy pan się źle czuje?...

— Jestem zupełnie zdrow. Chodzi mi tylko o podwyżkę...
— Drogi chłopcze, to niemożliwe. Kalkulacja handlowa naszego pisma nie pozwala na to.

— Nie obchodzi mnie kalkulacja, moje warunki muszą być spełnione. Pan źle prowadzi pismo!

— Smith — przerwał wydawca surowo — pan jest pijany... Nigdy jeszcze pana takim nie widziałem... Ani razu od trzech lat...

Awantura w redakcji

— Zmieniłem się. Moje ultimatum jest nieodwołalne.

— Moja odpowiedź także. Proszę stąd wyjść. Zaraz! Natychmiast! Proszę się zgłosić do kasjera po zaległą tygodniówkę. Cztery funty...

Smith wyszedł z gabinetu. Pierwszy krok nie udał mu się. Awantura pomogła o tyle, że ból głowy minął, jakby reka odjął.

Teraz należało coś wymyśleć, aby się ratować. Wczoraj wieczorem popełnił on jeszcze jedno głupstwo. Sprzedał felieton konkurencyjnemu „News Magazine” i podpisał go pełnym nazwiskiem. Wziął sześć funtów za marny felieton, który na pewno nie będzie się podobał czytelnikom. I nadmiar — podpisał go.

Idąc do domu, przypomniał sobie Smith, że spotkał wczoraj gospodynię, gdy wracała z apteki i niosła lekarstwa.

Smith wbiegł do pokoju gospodyni. — Jak się pani czuje, droga mrs Winn? Widziałem, że niosła pani wczoraj lekarstwo z apteki?...

— Dziękuję panu, mr. Smith. Już minęło. Obawiałam się grypy i kupiłam chininę.

Kto był chory?

— Pani Winn — powiedział poważnie Smith — otrzymuje pani ode mnie 10 funtów miesięcznie tytułem komornego. Dostanie pani 20 od przyszłego miesiąca, ale musi mi pani pomóc. Ktokolwiek pytałby się o mnie, proszę powiedzieć, że w ciągu dziesięciu dni nie wychodziłem z domu, że byłam chory i, że lekarstwo kupiła pani dla mnie. Zgoda?...

— Zgoda — odpowiedziała rozpro-

mieniona mrs Winn. Była to kobieta chciwa na pieniądze, które od lat składała na kupno futra. 10 funtów dodatkowego dochodu czyniło realizację jej marzenia bliższą.

Smith wrócił do pokoju i zabrał się do roboty. Przede wszystkim napisał następujący list:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Czuje się źle i nie przyjdę do biura. Mam lekką gorączkę, ale sądzę, że to wkrótce minie. Zażyję chininę i leżę w łóżku. Z szacunkiem Smith”.

List nosił datę dnia poprzedniego. Teraz należało uczynić rzecz trudniejszą.

Smith podrobił pieczętkę pocztową, na której również dał datę dnia poprzedniego.

Następnego ranka Smith wstał bardzo wcześnie. Nigdy nie przychodził do redakcji przed jedenastą, tym razem jednak należało wrzucić list do skrzynki redakcyjnej.

Była godzina dziewiąta i trzeba trafić, że na ulicy spotkał on kolegę z redakcji

— Serwus... mr... mr... — Smith udawał, że nie przypomina sobie nazwiska.

— Co to, nie poznajesz mnie, Goodwina? — zapytał kolega.

— Aaa, rzeczywiście, serwus, jak się masz?...

— Co ci się stało?.. Chory jesteś, czy pijany?...

— Nie. Wiesz, mam kłopoty. Pożycz mi pięć funtów... Oddam ci.

Sobowtór

Goodwin wyjął żądany banknot. Smith mruknął pod nosem podziękowanie, odwrócił się i bocznymi ulicami dotarł do redakcji. Udało mu się wrzucić niepostrzeżenie list do skrzynki.

Po dwóch godzinach przyszedł do redakcji po raz drugi. Przywitał się swym zwykłym tubalnym „dzień dobry”, udając, że nie spostrzega zdumionych min kolegów. Biurko Smitha było zajęte.

— Kto to jest? — zapytał Smith swego kolegi.

— To... To twój zastępca, mr. Bell.

— Jakto zastępca?.. — zdziwił się Smith.

Szef przyjął nowego pracownika na twoje miejsce.

— Co?.. — zdziwił się Smith. — Bez wypowiedzenia i bez powodu?..

Jak strzała wbiegł do gabinetu szefa.

— Jakim prawem wchodzi pan tutaj po tym, co zaszło? — zapytał surowo wydawca.

— Co zaszło?.. Chciałem pana zapytać, czy otrzymał pan list o mojej chorobie. Wczoraj bowiem czułem się źle i leżałem cały dzień w łóżku.

— Pan... leżał... w łóżku?.. Przecież pan tu był, zachowywał się awanturniczo i ja pana wydalilem..

— Panie redaktorze, z jakiego powodu?.. Zna mnie pan od tylu lat. Zawsze byłem spokojny i przywiązany do wydawnictwa... Wczoraj chorowałem i moja gospodyni kupowała dla mnie lekarstwo... — Kim był w takim razie ten awanturujący się młodzian?.. — W tej chwili wszedł do gabinetu Goodwin.

— Uciekłeś tak szybko Smith, że w pewnej chwili sądziłem, iż to nie ty. Obawiałem się już o te pięć funtów, które ci pożyczyłem rano.

— Pięć funtów?.. — zdumiał się Smith.

— Dziś rano wzięłeś ode mnie pie-

niądze na ulicy. Była może dziewiąta godzina...

— O tej porze przewracam się na drugi bok — uśmiechnął się Smith — Ale właściwie, co to wszystko ma znaczyć?..

Wózny redakcyjny przyniósł list do wydawcy. Był to list Smitha.

— Istotnie zaszło nieporozumienie, mr. Smith — zaczął mówić wydawca — ale już podpisałem kontrakt z pańskim następcą. Nie rozumiem jednak zagadki... — Bardzo proste — przerwał Smith.

— Mam widocznie sobowtóra, awanturnika, który podszywa się pod moje nazwisko.

— Ale w jakim celu? — zapytał szef.

— Przecież wypłacił mi pan pieniądze.

— Smith — przerwał milczenie Goodwin — słyszałem, że wydrukowano w „News Magazine” twój felieton.

— Co?.. I tego brakowało?.. Ten lotr... Gdybym go schwytał w swoje ręce... Zawiadomię o wszystkim policję...

Pani Winn ma futro

Szef wypłacił Smithowi pięćdziesiąt funtów tytułem odszkodowania za straconą posadę. Trzymiesięczna pensja za brak wypowiedzenia.

Smith udał się z kolei do „News Magazine”, gdzie zażądał 10 funtów odszkodowania. Wypłacono mu je.

— Pięćdziesiąt z „London News”, 10 z „Magazine”, pięć od Goodwina, cztery wczorajsze z redakcji przy wyrzuceniu mnie, razem mam prawie 70 funtów.

Smith udał się do domu i schował pieniądze do starej walizki w pokoju pani Winn — na wypadek, gdyby policja zainteresowała się niezwykłą historią.

Przed wieczorem wyszedł z domu do biura okrętowego, aby sprawdzić rozkład jazdy parowców do Ameryki.



...pani Winn...

Gdy wrócił po kilku godzinach, spotkał panią Winn na schodach. Nosila czarne futro i powiedziała:

— Mr. Smith, teraz pan wraca. Sądziłam, że jest pan w domu... Sama otworzyłam panu drzwi i nawet podałam herbatę...

— O której? — zapytał Smith.

— O szóstej, jak zwykle... Wybie-ram się do kina. Trzeba od czasu do czasu rozerwać się trochę...

Pani Winn wsiadła do taksówki. Futro, kino, taksówka i pani Winn?..

Smith wszedł do jej pokoju, udał się do schowka, aby wydobyć pieniądze. Schowek był... pusty...

Gospodyni wróciła późnym wieczorem, rozbawiona, zadowolona.

— Pani Winn — powiedział Smith — schowałam coś w pani pokoju, czy nie widziała pani niczego?..

— Nie. Ale kręcił się pan tutaj całe popołudnie i pewnie sam zabrał to, co schował...

— Pani Winn, przecież wie pani, że mnie nie było w domu...

— Jakto wiem. Sama panu drzwi otwierałam... A może to był ten... sobowtór?.. Taki podobny... Nigdybym nie powiedziała... Niech pan zawiadomi policję... I jeszcze jedno, panie Smith. Nie będę więcej wynajmować pokoju. Wy-chodzę za męża...



Jeszcze rośnie

Mr. Robert Waldow, fenomen, o którym donosiliśmy w swoim czasie w korespondencji amerykańskiej, ciągle rośnie. Wzrost jego wynosi — w chwili obecnej — 2 m. 50,

Wódz robotników amerykańskich

John L. Lewis cieszy się wielkim autorytetem wśród górników i metalowców.—Organizacja jego liczy już miliony członków

Najpopularniejsza osobistość w Stanach Zjedn.

John Lewellyn Lewis liczy lat 57. W tym wieku większość ludzi czuje się już u schyłku sił i zdolności do pracy. John L. Lewis — przywódca ruchu syndykalistycznego w Stanach Zjednoczonych — jest dziś w pełni sił, w pełni energii i inicjatywy. Jakby właśnie będąc blisko sześćdziesiątki, osiągnął swą szczytową formę zarówno fizyczną jak i mentalną.

Johnów Lewisów jest w Stanach procentowo conajmniej tyluż, jak w Polsce Stanisławów Kowalskich. Ale przecież wystarczy wymienić to imię i nazwisko, w jakimkolwiek punkcie olbrzymiego kontynentu Ameryki Północnej — by wiadomo było o kogo chodzi.

Wysoki, silnie zbudowany, bez grama zbytecznego tłuszczu, stapa ten niemłody i barczysty człowiek lekko jak młodzieniec. Ma zdrowie żelazne. Nie chorował nigdy, choć nie dba o swoje ciało i prócz spacerów — nie uprawia żadnych ćwiczeń sportowych.

Głową ma okrągłą, wysoce interesującą i dającą jeszcze raz świadectwo o sile tego człowieka.

Nazywają go „walcem drogowym“, dziennikarze przyklejają doń epitetę tego rodzaju, jak „mocny“, „niezłomny“, „nieustrasliwy“, „dominujący“, „niezrównany“ i t. d. Niektóre z tych określeń, mimo, że są może nieco przesadne, uznaje i aprobuje, jako trafne, osoba Lewisowi najbliższa — jego sekretarka osobista i córka — panna Katarzyna Lewis.

Lewis jest okazały, ma lekko szpanowaną twarz czupryną i twarzą głową, szerokie, czole, krzaczące brwi, głębokie niebieskie oczy o wyrazie łagodnym zwykle, ale dzikim niekiedy, szeroki okrągły podbródek, pełen woli i mięsiste wargi. W jego obecności ludzie najwybitniejsi choćby wydają się szarymi, niepozornymi pionkami.

Te rysy niezwykle, gdy sobie Lewis raczy zadać trud — potrafi się stać niezwykle ujmujące. Wtedy twarz jego gra uczuciami i nastrojami jak instrument najdelikatniejszy. Najlepiej jednak umie na niej wyrażać gulew i pogardę.

Znawcy twierdzą, że Lewis ma twarz dwóch ludzi, dwóch typów ludzkich. Aż po usta jest małczycelem. Od ust do podbródka jest człowiekiem czynu i rzeczywistości.

Przeważnie bywa oficjalny i prawie suchy. Gdy jednak staje się ludzki, gdy wychodzi ze swej rezerwy — jest istotnie niezrównany. Przyjaćlił ma niewiele i tylko wobec nich staje się sobą, tylko wobec nich sięga do wspomnień z czasów, gdy był górnikiem. Mówić Lewis nie bardzo potrafi. Umie za to przemawiać. To jest wielka różnica.

Dlatego pewnie jest chwilami zbyt pompacyjny, zbyt elokwentny. Czy leży w tym taktyka demagoga, czy poprostu przyzwyczajenie, nabyte po tylu wiecach i masówkach — trudno ustalić.

Ambicją poprostu wylazi porami tego człowieka. Bogactwa nie chce. Już niejedną okazję opuścił, by stać się bardzo bogatym. Pragnie władzy. Do tego dażył przez długie lata, w imię tego był nieraz niesprawiedliwy i nawet brutalny w stosunku do swych przeciwników politycznych, nawet do swych rywali w ruchu robotniczym. Ale w gruncie rzeczy ten człowiek ma dobre serce. Tylko, jakby się tego krepując, nie raz nie pozwala mu przemówić i maskuje je brutalnością i bezwzględnością. Jest poza tym egoista — to mówi nawet jego córka.

Lewis jest dziś o olbrzymiej władzy i potędze. Jest wodzem typowo amerykańskim. Co u nas wydaje się sztywnością, w Ameryce jest szarą codziennością, zwłaszcza w życiu zbiorowym. O tym nie wolno zapominać, gdy się analizuje postać tej miary, co John L. Lewis.

Jest dumny z tego i podkreśla stale, że wywodzi się z ludu, że jak jego ojciec — Walijszyk — był górnikiem. Ale to mu nie przeszkadza być posiadaczem wspaniałego wozu, aż dwunastocylindrowego.

Jako przewodniczący związku robotników-górników walczył ciężko i pracował niezmiernie nad utrzymaniem swej organizacji zawodowej. Bito w nią ze wszystkich stron, bez przebiegania w środkach. Osiwiał w toku tej walki — ale wyszedł z niej zahartowany i wyszedł zwycięsko. Poznał przemysł węglowy do gruntu. Gdy tedy nad Stanami wznosił się błękitny orzeł New Deal'u, general Hugh Johnson, szef N. R. A. powierzył Lewisowi jedno z głównych stanowisk przy opracowywaniu nowego „kodeksu“ górniczego. Około pół miliona robotników stało wówczas za Lewisem i za jego postulatami w sprawach ustaw socjalnych.

W roku 1934 — przewidując, że i ten kodeks nie starczy na dłuższą metę — Lewis położył pierwsze rebrzy organizacyjne pod Komitet Organizacji Przemysłu (Committee of Industrial Organisation) — w skrócie C. I. O. — i stworzył związek, który odrazu znalazł się w opozycji do Amerykańskiej Federacji Pracy — będącej mocno pod wpływami pracodawców.

Lewis zrozumiał, że Federacja jest u kresu swego istnienia i na tle nowej polityki gospodarczej Roosevelta wycałował okazję do utworzenia związku klasowego. Poparły go jego dawne związki górnicze ze swymi dwoma milionami dolarów w kasach i swą mocną organizacją.

Zaczęła się walka o 25 milionów robotników Stanów. Pierwsi przystąpili do górników robotnicy stalowni. Centrum tego przemysłu leży w stanie Pensylwania. Lewis przy wyborach gubernatora stanu poparł kandydatkę zwolennika New Deal, a więc nie zwalczającego nowego ruchu zawodowego. Był to manewr mistrzowski.

W roku 1935 C. I. O. stało się organizacją już bardzo mocną i mogącą wypowiedzieć otwartą walkę Federacji na czele z Greenem.

Lewis studiował wojny napoleońskie i przeważnie, zamiast wyrażać się, że prowadzi „walkę klasową“, mówi wręcz, że toczy „wojnę“. Używa wogóle zwrotów, zapożyczonych ze strategii: dba o umocnienie pozycji zdobytych, o odcięcie przeciwnikowi możliwości pogoni, umacnia skrzydła i nim rozpoczyna nową ofensywę, dokładnie mierzy swe siły i podnosi ducha w swych szeregach.

Podobnie jak zdobył wielkie wpływy przez poparcie kandydata na gubernatora Pensylwanii — wzmocnił je znokomencie, gdy stanął otwarcie po stronie prezydenta Roosevelta podczas ostatnich wyborów, świadom, że Landon nie opowie się za C. I. O. Dlatego, na rozkaz Lewisa, w toku kampanii wyborczej nie było strajku w przemyśle stalowym. Robotnicy ocenili i ten manewr, i obecnie przystępują do C. I. O. z średnią frekwencją 2000 ludzi dziennie. Podobnie dzieje się w przemyśle gumowym i samochodowym.

Lewis jest obecnie w pełni chwały i sukcesów. Wolno mu liczyć, że ten jego pochodź wżwyż nie ustanie. Przemysł liczy się z nim coraz bardziej.

Również M. Martin, prezes związku robotników samochodowych, staje się z dnia na dzień coraz poważniejszą osobistością w amerykańskim życiu politycznym. W ciągu roku niewątpliwie liczba członków C. I. O. wzrosła do 10 milionów.

Lewis wysuwa między innymi postulat wpływu i odpowiedzialności świata pracy za przemysł i jego organizację. Lewis dąży do kontroli przemysłu przez robotników. Narazie jego program dalej nie sięga. Lewis świadom jest — że tylko dzięki swemu, niewątpliwie prowizorycznemu, umiarkowanemu może liczyć na poparcie prezydenta Roosevelta, bez którego jeszcze nie potrafi się ostać atakom pracodawców.

C. I. O. dąży do uchwalenia ustawy, na mocy której możnaby likwidować przedsiębiorstwa odporne. Dąży do jak najszerzej pomyślanej opieki społecznej dla robotników.

Jeśli zważyć, że w Ameryce jeszcze przed dziesięciu laty panowały w dziedzinie pracy stosunki, o jakich w Europie, a przedewszystkim w Polsce, już dawno zapomnieliśmy, że ochrona pracy była prawie żadna, ubezpieczenia niemal nie istniały a wielkie trusty utrzymywały specjalne organizacje rozbiłaczy strajków — postęp w tej dziedzinie, niewątpliwie będący zasługą Lewisa, stanie się zupełnie jasny.

W ciągu paru lat Lewis odrobił zaletę całych lat dziesiątków. I dlatego, zwłaszcza po zwycięskim strajku w przemyśle samochodowym, stał się dziś Lewis po prezydencie Roosevelcie — bodaj czy nie pierwszą osobistością w swej wielkiej ojczyźnie. (g)

Promienie miłości, złości i lęku

Na czym polega intuicja, sympatia i urok człowieka. Można czytać myśli i uczucia ludzkie

Oczy ludzkie spostrzegają tylko nieznaną część świata, który nas otacza. Wiedza potwierdza nam to ustalenie na każdym kroku. Fale radiowe otaczają nas ze wszech stron, przenikają przez nasze ciało, krzyżują się w nim i zderzają, fale nabrzmięte muzyką lub mową — a oczy nasze nie zdają sobie z tego sprawy zupełnie, a uszy nasze owych tonów nie słyszą...

Człowiek żyje w ośrodku promieniowań, tajemniczych mało zbadanych lub nawet wcale niezbadanych — by choćby przytoczyć owe promienie kosmiczne, przenikające przez najgrubsze blachy ołowiane, obecne w głębinach podmorskich, i przenikające również nasze ciało, bombardując je 200.000 pocisków na godzinę.

Oko elektryczne, czyli fotocela widzi promienie infracerwone, również dla nas niewidoczne. Dzięki tym właściwościom fotoceli udało się stworzyć technikom „Robota“ — kroczącego pewnie poprzez ciemność.

Sprawy nadprzyrodzone, sprawy „ducha“, sprowadza wiedza coraz bardziej do spraw czysto fizycznych, dających się zmierzyć i zważyć.

Pod tym względem najciekawsze są doświadczenia prof. Cazzamali z Como.

Pacjent leży w specjalnym łóżku, w pokoju obitym metalem i odpowiednio izolowanym od wszelkich przeszkód i zakłóceń elektrycznych z zewnątrz. Gdy pacjent odczuwa silne wzruszenie: lek, złość lub miłość — jego mózg wy-

dziela krótkie fale, które chwytają antena i które notuje film w postaci falistej linii. Cazzamali potrafi „czytać“ te linie i wie, które oznaczają gniew, a które — radość, które miłość, a które — nienawiść. Metoda ta, zezwalająca na wnikanie sposobami czysto mechanicznymi w tajniki duszy ludzkiej — została już do pewnego stopnia zastosowana na filmie. Sposób ten oddaje wielkie usługi przy wykrywaniu przestępstw.

Fale mózgowe przenikają z mózgu do mózgu bez udziału oczu. Mogą również przenikać przez niektóre przedmioty, wprowadzając je w wahanie, lub powodując ich lekkie odchylenia. Cazzamali tym tłumaczy pracę „różdżkarzy“ — której rezultatów nie da się przeczyć zaprzeczyć.

Gurwicz w Rosji i Magrou we Francji zdołali ustalić rodzaj radiacji: promienowanie wydzielane przez istotę żywą na drugą istotę żywą. Promienie te wpływają na wzrost tkanek, powodują wielkie przyspieszenie rozwoju niektórych gąsienic itd. Promienie te przenikają przez kwarc, ale nie przenikają przez szkło: są za tym podobne do promieni ultra fioletowych. Na kliszę fotograficzną nie działają.

Jest rzeczą pewną, że promienie te wydziela matka, gdy tuli do siebie dziecko, że tymi promieniami otacza ptak swe jajka, gdy je wysiaduje. Niewątpliwie te lub podobne promienie emanują ludzie, mający szczególne powodzenie

u płci pięknej. Sukcesy don Juana — to nie innego zatem jak sprawa czysto fizyczna!

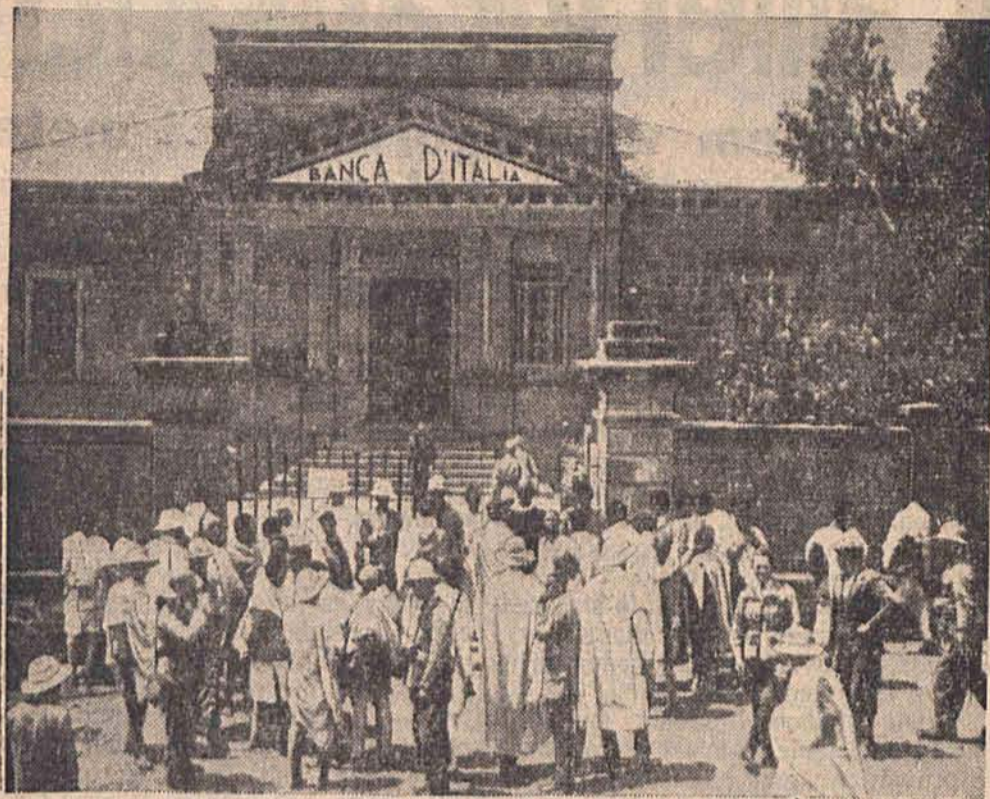
Profesor Müller z Zurychu skonstruował „magnetometr“ o szczególnej czułości, który umożliwia pomiary promieni, emanowanych przez człowieka, z wielką dokładnością. Wystarczy wyciągnąć rękę ku aparatowi — by strzałka się odchyliła. Mało tego: można nawet wpłynąć na odchylenie strzałki nie czyniąc najmniejszego gestu, przez samo tylko intensywne myślenie.

Doktor Moner, pracujący obecnie we Francji, stwierdził fale, wydzielające się z końców palców ludzkich. Nie są to fale elektryczne, gdyż przenikają przez drzewo, wosk, ebonit i bawełnę — nie przewodzące elektryczności. Ta emancja, podobna do fal radu skupia się w przedmiotach, których człowiek dotyka. Tym się tłumaczy, że niektórzy „jasnowidze“ przez dotknięcie przedmiotu — potrafią orzec o jego właścicielu. Tym również można wytłumaczyć pewne przywiązanie, jakie odczuwamy do niektórych rzeczy.

Wreszcie Osty, znakomity badacz fenomenów z dziedziny „nadprzyrodzonej“ stwierdził u medium telekinetycznych, t. j. powodujących na odległość poruszanie się przedmiotów (fakty takie są rzadkie, ale stwierdzone bezsprzecznie) również pewną emanację, reagującą na strzałkę galwanometru.

Owe promienie, niewidoczne i których sobie najczęściej zupełnie nie uświadamiamy, są niewątpliwie podstawą naszych sympatyj i antypatyj, naszych intuicji, są tłem naszych wzruszeń i emocji, nie wyluczając i miłości. (g)

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej



Liry za złoto

W Addis Abebie otworzony został „Banca d'Italia”, gdzie Abisyjczycy za kruszce i wartościowe artykuły otrzymują — włoski środek płatniczy: liry.



Strejk na wesoło

Te śmiejące się kobiety siedzą z własnej woli za kratą, zresztą nie więzienną, prowadząc t. zw. w Ameryce „sit - down - streik” („strejk okupacyjny”). Przez okno fabryczne czerpią świeże powietrze.

Sposób pani Pauperlin

Nowela

Zanim jeszcze wyszła za mąż miała pani Pauperlin niezawodny środek na wszystkie późniejsze bolesne doświadczenia, zmartwienia i cierpienia: zdradę. Już po pierwszej kłótni rzuci się w ramiona kochanka.

— Nie jestem kobietą, która tak pozwoli się dręczyć, jak moja mama.

Matka pani Pauperlin istotnie nie była szczęśliwa w małżeństwie. I stąd pani Pauperlin, już jako dorastająca panienka, nauczyła się nie ufać mężczyznom. Jedni kłamią, inni są lekkomyślni, trzeci brutalni, jeśli są sympatyczni to pewnością są i rozrzutni, zrównoważeni natomiast są skąpi. Pan Pauperlin zaś, pan doktor Pauperlin, czy wolny jest od tych wątpliwych cnót?

Przyszła małżonka wyłożyła mu swoje zasady, gdy po raz pierwszy przyniósł jej kwiaty. Śmiała się. No, dobrze. Zobaczymy. I pani Pauperlin in spe poczęła pilnować i obserwować doktora. Ta ciągle napięta uwaga nie pozwoliła jej korzystać ze słodczy okresu narzeczeńskiego, który tak uszczęśliwia młode dziewczęta, a młodych mężczyzn obarcza nowymi a rozlicznymi obowiązkami. Gdy stanęła przed ołtarzem musiała przyznać, że nie ma swemu małżonkowi nic więcej do zarzucenia ponad to, że jest może troszkę za poważny i że nosi źle skrojone ubrania.

Pan Pauperlin był, oczywiście, doskonałym małżonkiem, ale lubił bardzo swoje stare, zużyte pantofle domowe, bardzo nieregularnie dochodził do stołu, przy jedzeniu zawsze czytał gazety, sam sobie skręcał papierosy, zapalał je dziesięć razy i wreszcie papieros zwiślał mu smętnie z ust, a popiół sypał się na talerz. I tych wszystkich drobnostek może nie zauważyłaby pani Pauperlin, gdyby nie obserwowała tak bacznie.

Potem było jeszcze gorzej; pani Pauperlin przestała mężowi wspominać jego wady, a zaczęła mu wręcz zarzucać przestępstwa, do których absolutnie się nie poczuwał. Zaczęło ją denerwować wszystko, jego łysina, jego okulary, jego zawód lekarski. Jednocześnie fantazja jej zaczęła malować ponętny obraz mężczyzny, który nie ma łysiny, nie nosi okularów i nie jest doktorem. I po raz dwudziesty pani Pauperlin mówiła sobie:

— Teraz czas, teraz go zdradzę!

Jednak zawsze doznawała wyrzutów sumienia. Ale tym razem, po tym, co się stało tego południa, przebrała się miarka cierpliwości pani Pauperlin.

Slaniając się na nogach, weszła do gabinetu męża i powiedziała:

— Antoni, mam straszne bóle, głowa mi pęka... Co robić?

Nie podniósł nawet nosa z nad gazety i odparł spokojnie:

— Weź proszek!

To ją wzburzyło niesłuchanie.

— Co?! Tak ty mnie pielęgnujesz? Przy twoich pacjentach spędzasz całe godziny, a mnie mówisz: „weź proszek”. Ze spokojem patrzysz na moje cierpienia. Ze spokojem pozwalasz mi umierać. Oto dowód twojej miłości...

— Czy mam cię zbadać dlatego, że masz migrenę?

— Osiol!

Dopiero po dłuższym spacerze na ulicy zorientowała się, że chodzi bez celu. Nie miała pojęcia, kogo wybrać na mściciela swej krzywdy. Szła, szła, zmęczyła się i wreszcie znalazła się w buduarze przyjaciółki. Było tam trochę gości, wśród których znajdował się elegancki, młody człowiek. Pani Pauperlin przypatrywała mu się może nieco dłużej, niż należało patrzeć na nieznaną osobę. I to wystarczyło szarmanckiemu młodzieńcowi.

Opuścił salon właśnie w tym momencie, gdy pani Pauperlin zabierała się do wyjścia i szepnął:

— Jutro... o czwartej godzinie... czekam na panią...

I zuchwała dłoń wsunęła kartkę wizytową w rękaw pani Pauperlin.

W domu długo oglądała w lustrze przedpokoju swoje błyszczące oczy.

Aby złagodzić nieco płomień na swych policzkach, wyjęła puderniczkę z torebki. Karta wizytowa wyslizgnęła się z rękawa i spadła na podłogę... Pani Pauperlin nie zauważyła tego i śniąc o pięknym młodzieńcu, przeszła do swego pokoju.

Ale doktor Pauperlin znalazł wizytówkę, przeczytał: „Pan Maginot, inżynier, Królewska 2” i mruknął:

— Znowu wizyta u pacjenta.

I zanotował adres w swoim notesie.

★

Pan Pauperlin był bardzo wziętym lekarzem. Dopiero następnego dnia o trzeciej godzinie znalazł czas na odwiedzenie swego nowego pacjenta. W mrocznym korytarzu pacjent wykrzyknął radośnie:

— Tak wcześnie? Cudownie... Proszę... proszę...

Doktor Pauperlin pomyślał, że to zbyt serdeczne przywitanie jak na pierwszą wizytę i przedstawił się.

— Ależ... Panie doktorze... Ja pana nie zywałem... — jękał się pan inżynier.

— Przecież znalazłem pańską kartkę wizytową w moim przedpokoju!

— Ach... Pan znalazł moją kartkę wizytową... w pańskim przedpokoju?... Te... słusznie... rozumiem... ja właściwie nie chciałem lekarza... ale mój krewny... nie dawał mi spokoju...

— No, dobrze już. Co panu dolega?

— Ja nie wiem, doktorze. Wszędzie.

— Rozbierz się pan.

Doktor Pauperlin opukiwał, słuchał. Młody człowiek, który z początku ledwo mógł się powstrzymać od śmiechu, spościł nagle, bo wizyta lekarza zaczęła się niepokojąco przedłużać.

— Oddychać! Nie oddychać! Dobrze. Może się pan ubrać. Czemu pan ma taką zadowoloną minę? Pańskie serce jest w żalonym stanie.

— Co? Co pan mówi? — krzyknął młodzieńiec. — Pan żartuje! To niemożliwe!

— To niech pan weźmie innego lekarza, jeśli mnie pan nie dowierza. Musi pan bezwzględnie stosować się do moich przepisów, w przeciwnym razie ręczę panu, że jest pan narażony na najgorsze niebezpieczeństwo. Słysz pan, na najgorsze...

— O, mój Boże, więc mam wade serca i nic nie wiedziałem o tym...

★

Człowiek, który zamknął drzwi za doktorem Pauperlinem był zupełnie zniszczonym człowiekiem. Ale ten, który nieco później otworzył drzwi pani Pauperlin, był upadłym człowiekiem. I pani Pauperlin, która szła na górę z radosnym drżeniem w sercu, myśląc o kochanku, myśląc o płomiennym miłości, —

— Ach! — krzyknęła i cofnęła się o krok, gdy go zobaczyła.

Był w koszuli, włosy rozwiane, białdy, oczy szeroko rozwarte. Chwycił ją za ramię.

— Niech pani wejdzie... to straszne, mówię pani... ja potrzebuję kogoś... coś okropnego... jestem ciężko chory... mam straszną wadę serca... to mna tak wstrząsnęło, że jestem teraz zupełnie estabiony... i... i nikt mnie nie pielęgnuje, straszne... proszę pani... niech mi pani zrobi szklanek herbaty!

Zrobiła jej się go żal. Jęcząc okropnie, dał jej konieczne wskazówki. Woda zaczerpnęła w łazience... Czajnik za parawanem... Przy okazji zobaczyła kulisy kawalerskiego mieszkania. Za zasłoną widziała okropny bałagan brudnych kołnierzyków, niemytych szklanek, resztki jedzenia... i obok na łóżku biedny, śmieszny, przerażony człowiek...

— No, co z herbatą? — zawołał. — Te trwa strasznie długo. Czy pani nie widzi, jak ja cierpię?

I pani Pauperlin wyleczyła się błyskawicznie z chorobliwej chęci zdrady. Przynajmniej na ten raz...

A. Tr.

Upiór na sprzedaż

Zabawny proces w Londynie

Pewna para amerykańska wybrała się w podróż poślubną do Europy. Młoda małżonka była romantycznie usposobiona i pragnęła jakichś osobliwych przeżyć w „starej” Europie. Mąż, chcąc jej dogodzić, wynajął stary zamek w Szkocji, upewniwszy się przedtem u właściciela, że zamek odwiedzają „duchy”. To było warunkiem umowy. Dni mijaly, duchów nie było. Zdenerwowany Amerykanin, zwrócił się więc z wymówką do właściciela, który go zapewnił, że w niedługim czasie „duchy” na pewno się zjawia.

I rzeczywiście — już następnej nocy jakaś biało odziana postać ukazała się młodej parze. Gdyby się tylko uka-

zała i znikła — wszystko byłoby w porządku. Tymczasem „duch” zbliżył się do młodej Amerykanki, która się bardzo przestraszyła. Mąż wówczas rzucił się na intruza i chwycił go za kark. „Duch” wrzasnął i zaczął uciekać, nie zdołał jednak umknąć przed rozjusznym Amerykaninem, który zaświecił światło, poznał w nim przebranego ogrodnika zamku.

Okazało się, że właściciel zamku, bojąc się zerwania umowy, postarał się sam o „ducha”. Amerykanin nie uznał jego racji, twierdząc, że chodziło mu o „prawdziwego” ducha i zaskarżył właściciela do sądu.

Ze świata filmu

Dźwięk, barwa i trzeci wymiar

Rewelacyjny film Lumiere'a będzie sensacją Międzynarodowej Wystawy w Paryżu (Korespondencja własna)

Paryż, w kwietniu.

Przygotowania do wystawy dokonują się w gorączkowym tempie. Miałem ostatnio okazję zapoznać się z szczegółowym programem wielkich sensacji, które organizatorzy przygotowują i stwierdziłem, że film zajmować będzie w tym repertuarze niespodzianek znakomite miejsce.

Otóż — jest to tajemnica, ale wszyscy o tym mówią — w ramach wystawy odbędzie się pokaz pierwszego filmu, który będzie łączyl w sobie wynalazki filmu dźwiękowego, barwnego i... wypukłego. Zwłaszcza wcielenie filmu wypukłego w istną syntezę wynalazkową budzi wielkie zainteresowanie. O ile bowiem film dźwiękowy od kilku lat jest już dojrzałym wynalazkiem, o ile ostatnie eksperymenty filmu barwnego („Tańczący pirat”, „Ogród Allaha”) wykazują duże postępy w tej dziedzinie, o tyle jedyny dotąd zademonstrowany egzemplarz filmu wypukłego (t. zw. „audioscopis”) dał efekt bardzo mizerny.

Prawdziwą sensacją w tej zapowiedzi paryskiej stanowi fakt, że twórcą technicznym tego wielkiego dzieła będzie nie kto inny, jak — Louis Lumiere, wynalazca kina. Przed dwoma laty był obchodzony uroczystie 40-letni jubileusz pierwszego spektaklu filmowego, urządo-

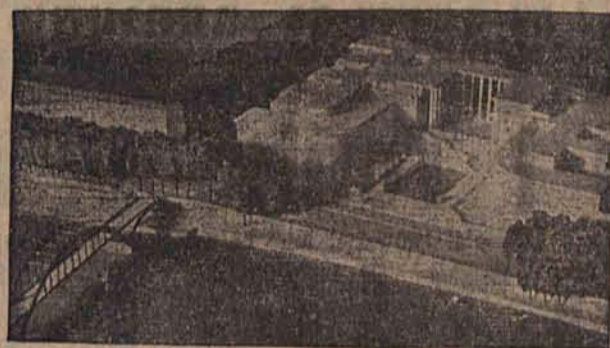


Foto: Metro

Pałac Nowoczesnej Sztuki

nego w jakiejś nędznej salce paryskiej przez Lumiere'a. Wyświetlano wtedy parę króciutkich filmów p. t. „Jak robi się tytoń”, „Robotnicy opuszczają fabrykę” i t. d. Lumiere dziś jest już sędziwym starcem, a nie ustaje w dalszej pracy wynalazczej w dziedzinie kinematografu.

Sensacyjny film Louis Lumiere'a rzucony będzie na tło wspaniałych pejzażów pięknego departamentu Francji — Franche-Comte. Bliscy współpracownicy wielkiego Lumiere'a nie zdradzają nikomu żadnych szczegółów, ale informują, że plastyka i naturalność nowego filmu jest nieporównana.

★

Po długim okresie wegetacji i impasu kinematografia francuska znowu obejmuje przez wodnicтво. Zawdzięcza to w dużym stopniu ingerencji pań-

stwa. Na terenie Izby Deputowanych powstała specjalna komisja, która wzięła na siebie troskę nad ukroczeniem dotychczasowych bolączek i popiera raniem kinematografię krajowej. Wybitnie żywe zainteresowanie dla spraw filmu okazuje minister oświaty Jean Zay, który nawet projektuje utworzenie specjalnej instytucji, która — na wzór „Komedyi Francuskiej” w teatrze — reprezentowałaby najwyższe osiągnię-

cia artystyczne w dziedzinie filmu.

Wszystkie powyższe szczegóły charakteryzują nurtującą obecnie Francję tendencją etatyzacyjną. Realizowany przez Jean Renoira film p. t. „Marsylianka” można uważać już za imprezę ściśle państwową. Sprawy te są obecnie przedmiotem ożywionych dyskusyj w prasie francuskiej, nie tylko w fachowej, ale i w codziennej, która traktuje film na równi z teatrem.

★

Wielkie i małe wytwórnie pośpiesznie wykańczają filmy, które mają ujrzeć światło dzienne w okresie wystawy. Producenci mobilizują kapitały, wszyscy reżyserzy są zajęci, a niektórzy z popularnych aktorów wcielają się równocześnie w kilka ról: przed południem w jednym atelier, po południu w drugim, a wieczorem — w teatrze. A. Rin.

Nowości polskiego ekranu

Awangarda o swojej katastrofie. — Ciekawy film archeologiczny. — Śmiech i płacz na „Ordynacie Michorowski”.

Na odbytym ostatnio walnym zgromadzeniu Związku Producentów Filmów Krótkometrażowych, stwierdzone zostało, że wpływy z eksploatacji filmów krótkometrażowych spadają od dłuższego czasu systematycznie, stawiając młodych reżyserów, skupiających się w tym Związku, w sytuacji katastrofalnej.

System premiowania filmów o wyższej wartości, uchwalony dopiero przed niedawnym czasem, nie dał, widocznie, pożądanego rezultatu. System ten, w zasadzie oceniliśmy na naszych łamach, jako słuszny. Jednocześnie jednak wskazywaliśmy na zasadnicze, organiczne choroby naszych awangardzistów, których utwory, jako pozbawione na ogół inwencji i ograniczające się do powierzchniowej obserwacji warszawskich, czy krakowskich, nie przedstawiały wielkiej wartości. Dlatego niezrozumiała wydaje nam się uchwała Z. P. F. K., polecająca swym członkom zapatrywać swe filmy w znak ochronny, aby publiczność „odróżniła dobre (?) filmy, produkowane przez członków Z. P. F. K. od innych”.

Z drugiej strony produkcja filmów krótkometrażowych nie cieszy się odpowiednim poparciem właściwych czynników. Do tego poparcia winna nasza awangarda apelować.

★

Głośne prace wykopaliskowe w Biskupinie zostały utrwalone na taśmie. Film ten, którego pokaz odbył się niedawno w Warszawie, obrazuje stan prac w odkopanej dotychczas części osady i w szeregu syntetycznych skrótów przedstawia plany architektoniczne całości grodu. Wały ochronne, palisady, drogi, tamy, zabudowania i chaty zbudowane są wyłącznie z drzewa, które stanowiło główny materiał budowlany w osadzie. Tego samego rodzaju chaty i zabudowania spotyka się dotąd na Kujawach z tą tylko różnicą, iż obecne budynki kryte są słomą, a poszycie zabudowań biskupińskich stanowiła trzcina. Poza tym film przedstawia koleje stadia prac rekonstrukcyjnych oraz szereg odkopanych przedmiotów, jak: broń kamienna i brązowa, narzędzia rolnicze, wyroby ceramiczne (dzbany, garnki, misy, kubki), przedmioty codziennego użytku, a nawet przybory toaletowe: pilniki, brzytwy i t. p.

Wobec tego, że osada biskupińska jest najlepiej zachowanym zabytkiem tego typu w Europie, film przy odpowiednim opracowaniu technicznym może wzbudzić zagranicą znaczne zainteresowanie. Był on już wyświetlany w Oslo i Paryżu.

Autorami tego filmu są: M. Ellarzewski i mgr Koczek. Muzykę opracował Maklakiewicz wg tekstów Kolberga.

★

Już ukazał się na ekranach głośno reklamowany, niesmiertelny „Ordynat Michorowski”, dalszy ciąg „Trędowatej”.

W pewnym momencie tego filmu bohaterka mówi z zachwytem: „Nawet bałwan gra moją melodię”. Publiczność woła: „Tylko bałwan!”

O ile powodzenie „Trędowatej” było usprawiedliwione jobrą robotą reżyserką (Gardan), o tyle „Michorowski” (Szaro), zakrewna na kłyny z publiczności, która też nie szczędzi uśmiechów i chichotów poszczególnym partiom tego z śmiertelną powagą zrobionego dramatu arystokratycznego.

Smutne myśli ogaralała, gdy patrzy się na ten wesoly skąd inąd dramat. Czy polscy filmowcy naprawdę nie spowalniają?

Nie można pominąć milezieniem rozczulającego krajobrazu Szwajcarii, marszczącego się i kotylającego. Tego już dawno nie było — nawet w polskim filmie.

Rzecz oiekawa, że najbardziej wyrozumiali recenzenci warszawscy dali temu filmowi bardzo złą prasę. (wl)

Hallo, Londyn!

Barbara Stanwyck została zaangażowana przez reżysera Korde do filmu kolorowego

Hallo, Praga!

„Serca w półmroku” stanowi największy ostatnio sukces kinematografii czechosłowackiej.

Meterlinck na ekranie

Marla Korde, słynna ongiś gwiazda europejsko-amerykańska, ex-małżonka dyktatora kinematografii angielskiej, nabyła od Maeterlincka prawa do jego „Siostry Beatryczy” i będzie kreować tę rolę w filmie, który nakręci z własnym kapitałem w Rzymie.

„Hiszpania 1936”

Taki tytuł nosi film wyświetlany w nowym kinie paryskim „Ce soir”, należący do dziennika, ukazującego się pod tą samą nazwą. Film ukazuje całą grozę zdarzeń hiszpańskich.

Niedyskretna Pola Negri

Londyński „Sunday Referee” zamieszcza wywiad z Pola Negri, w którym przyznaje się ona, że „kocha wielkiego człowieka”, a z dalszych odpowiedzi wynika, że obiektem od wzajemnej miłości jest „Hitler... Szczegóły te potwierdziła prasie także matka Poli Negri, zamieszkała we Francji, w Cap Ferrat.

Jannings i księżę Windsor

Księżę Windsor odwiedził Emila Janningsa w willi nad Wolfgangsee (Austria), gdzie artystka przebywa na wycożunku.

„Siódme niebo”

Wzruszający film z Janet Gaynor i Charlesem Farrelllem będzie sfilmowany na dźwiękowo z udziałem Simone Simon i Jamesa Stewart. Niemy film reżyserował Frank Borsage, obecnie reżyseruje Henry King.

Filmy wojenne

„Droga do sławy” należy do najbardziej udanych filmów, mających za tło wojnę. Obok znakomitych kreacji męskich (Fredric March, Warner Baxter, Lionel Barrymore) podkreślić trzeba bardzo mile zjawisko jakim jest June Lang. Film oparty jest na doskonałej powieści Roland Dorgelesa: „Krzyże drewniane”.

Z ostatniej chwili

x Dwie powieści Zapolskiej są równocześnie sfilmowane: „O czym się nie mówi” i „Kobietka bez skazy”.

x Polska Spółka Filmowa ma wkrótce przystąpić do realizacji nowego filmu propagandowego, tym razem związanego z zagadnieniami skarbowymi. Reżyserować będzie Romuald Gantkowski. Jedną z głównych ról zagra Tadeusz Białoszczyński.

x „Dybuk” sfilmowany będzie przez reżysera Michała Waszyńskiego w dwu wersjach: angielskiej i żydowskiej. O wersji polskiej zapomniano. Kierownikiem artystycznym jest Andrzej Marek. Grać będą aktorzy żydowscy z Polski i Anglii.

x Obsada „Halki” rośnie, ale tytułowej bohaterki nadal jeszcze nie zna. W roli Janusza ukaże się Witold Zacharewicz, jako Stolnik wystąpi Jerzy Leszczyński, w roli matki Janusza — Leokadia Pancewiczowa.

x Obok czterech młodych aktorów (Andrzejewska, Barszczewska, Jareczówna i Wiszniewska), które grają rolę „Dziewcząt z Nowolipki”, w filmie tym ukaże się Kazimierz Junosza-Stepowski, Mieczysława Cwiklińska, Stanisława Wysocka, Władysław Grabowski oraz Józef Karbowski.

x Reżyser Leonard Buczkowski opracowuje scenariusz, oparty o nowelę morską Jima Pokera. W jednej z czołowych ról ukaże się Baśka Orwid.

(kl.)

Listy, które chciałam napisać...



przyjemność — i kłopotu. Niesposób wszystkim odpowiedzieć, i jednocześnie przykro, że nie można. To też za wsze chciałam napisać do tych wszystkich życzliwych mi ludzi jeden wspólny list.

Teraz to czynię. Nigdy nie zapomnę pierwszego listu, który otrzymałam. Byłam początkującą aktorką, stremowaną i łaknącą życzliwości — kiedym dostała serdeczny i wzruszający list od jakiegoś literata z Kanady. Proponował mi małżeństwo, kusząc mnie perspektywą podróży poślubnej do Europy. List ten był dla mnie przez długi czas jedynym oparciem w trudnych okolicznościach, w jakich zawsze znaleźć się musi młoda aktorka czy aktor.

Później już, gdym się stała „player” (t. z. że nazwisko było drukowane na alizkach) jakaś kiuomanka zaproponowała mi pseudonim, który noszę dotychczas: „Joan Crawford”.

Nie wszystkie listy czytuje się z jednakową uwagą. Od moich najstarszych przyjaciół z Chicago, New Yorku, Kanady (czy Pan Jeszcze trwa w swym zamiarze, drogi przyjacielu?) i Europy każdy list jest mi jednak drogi, i zawsze mam czas na skreślenie paru słów podziękli.

Nigdy nie miałam jednak sposobności, by napisać coś więcej. Czynię to teraz i zapewniam Was, nieznan mi „znajomi”, że każdy list od Was jest jeszcze jedną zachętą do pracy.

Oto list, który chciałam napisać.

Joan Crawford.

Gdzieś blisko nieba, na dwudziestym którymś piętrze drapacza chmur w New Yorku, pracuję jako maszynistka, młoda dziewczyna, żyjąca na dzieła grania w filmie. W ponurym budynku telefonów w Chicago jest mechanikiem leworęki Duńczyk... W szkole krolu w Detroit uczy się młoda panienka o niebieskich oczach... Gdzieś w dalekiej Estonii żyje sentymentalna nauczycielka języków obcych, i tyle, tyle innych młodych, starych, nieszczęśliwych, zmęczonych i gorących serc — oto moi wierzni, dalecy i bliscy przyjaciele i przyjacielki. Jest ich wiele, coraz więcej, a wraz z nimi mnożą się listy przez nich pisane. Listy tego rodzaju sprawiają wiele

We wtorek, dn. 20 kwietnia w lokalu Sp. Banku Handlowo-Przemysł. ul. Piotrkowska 6, nastąpi

Międzynarodowego BIURA PODRÓŻY

OTWARCIE NOWEGO ODDZIAŁU WAGONS-LITS-COOK.

Bilety kol.: krajowe i zagraniczne, sypialne, lotnicze, karty okrętowe, bilety tramwajowe i t. p. Załatwianie wiz i paszportów zagranicznych. **Specjalny dział informacyjny.** Szybka i uprzejma obsługa

KONSUM

PRZY WIDLEWSKIEJ MANUFABRYCZNEJ S.A.

Rokicińska 54

Oszczędzać — znaczy najlepiej towar tanio kupić!

Dojazd tramwajami 10 i 16.

Spiesz po zakupy do „KONSUMU”

Uskuteczniamy wysyłkę **PACZEK DO ROSJI SOWIECKIEJ** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z.S.R.R. Informacje na miejscu

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiosnie
ŻEROMSKIEGO № 74-76
tel. 129-88

Szczepko i Tońko oraz Pan Strońc

zapraszają wszystkich radio-słuchaczy „Wesołej lwowskiej fal” na swoją pierwszą, najweselszą, przebojową komedię p. t.

„BĘDZIE LEPIEJ”

W pozostałych rolach głównych: NIEMIRZANKA, FERTNER, ŻABCZYŃSKI, SIELAŃSKI i wielu innych. Następny program: „MARIA STUART” w rolach głównych Katarzyna Hepburn, Fryderyk March. Ceny miejsc na pierwszy seans po 50 gr. Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. — Początek seansów o g. 4, w niedziele i święta o g. 12.

Dziś i dni następnych!

DZIAŁ LEKARSKI

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9-1 i 3-7.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta 10-1.

Dr. MED.
J. AJZNER
CHIRURG
Przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 159
telefon 101-62.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONUSZKI 1, tel. 127-99.
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Prywatna PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
chor. skórne i weneryczne
przyjm.: 8 r. — 9 w., w niedz. 9-1 pp
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr.
SCHWEIG
Powrócił

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 tel. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

LEK.-DTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

D' Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe, spec. nerwice oraz cierpienia nerwo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5-7.

PIERWSZA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOR. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
ZAWADZKA 1
tel. 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr. Łucja Makower
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE kobiety i dzieci
przeprowadziła się na
Al. Kościuszki 13
tel. 232-43.
Przyjmuje od 8-11 i od 3-5

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedziele i święta od 9-1.

DOKTOR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11, Tel. 246-08

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6-8 wiecz.

Brunon Sommer
chor. skórne, weneryczne i kobiece.
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9-1 i od 5-8 w.
w niedziele i święta od 10-1.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel.
Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4-8 po poł.
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGII JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10-1.
Własne laboratorium zębów sztucznych i koron porcelanowych.
LEK.-DENT. ZADZIEWICZ.

Dr. Ludwik FALK
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7.

DR. MED.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8 ej.

DR. MED.
H. EPSTEIN
chor. wewnętrzne
przeprowadził się na ul.
Piłsudskiego 36 telefon 142-75
przyjmuje od 3.30-4.30 i od 7.30-9 wiecz.

Trzypokojowe mieszkania
z hałem, centralnym ogrzewaniem i ciepłą wodą w nowozbudowanym domu przy ul. Sienkiewicza 73 od 1 lipca 1937 DO WYNAJĘCIA. Wiadomość na miejscu. 35-2.

ŻALUZJE DREWNIANE, KIOSKI pp. planów, nowoczesne ramy wystawowe oraz wszelkie reperacje żaluzji wykonuje Mech. Stolarnia M. PUTERSZNYT Bazarna 6 telefon 229-77.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
CHOR. WENERYCZNE, SKÓRNE I SEKSUALNE
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz
PIOTRKOWSKA 88
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9, w niedziele i święta 9-12.

Doktor
Henrykowski
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-08
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór w niedziele i święta od 9-12.30.

P. P. pracodawcy i pracownicy!
Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub Z.U.S. w Warszawie — zadzwonić do b. inspektora ZUPU B. Górskiego, Łódź, Wólczańska 222, m. 20, tel. 222-17.

Uczcie się zawodu!
Kancelaria T-wa „ORT” w Łodzi. WÓLCZAŃSKA 27 przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:
Pończosznictwo mechaniczne, Tkactwo mechaniczne, Dzielarstwo mechaniczne, Wyrób swetrów i rekawiczek, Krawiectwo damskie i króje, Bielizniarstwo i króje, Gorsciarstwo i króje, Ondulacja i manikier.
Kancelaria czynna codziennie od 7-9 rano do 7-ej wieczór. Czesne niższe.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH (front, i piętrowo)
NAWROT 32. Tel. 213-12
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. MED.
Józef Lubicz
CHOROBY CIRURGICZNE I ORTOPEDIA.
Przeprowadził się na ul. Monuszkki 2
Telef. 183-17.
Urzędni, państw. przyjm. od 3-6.

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNETRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT № 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

PANORAMA

NR 16

NIEDZIELA, 18 kwietnia 1937 R.

ROK V

DWA SERCA

na fali
FR5



ogień, dziewczyna zaś zaczęła mówić o sobie tak szczerze — jak szczerze rozmawia się tylko z najbardziej bliskimi osobami.

Prawda, że nie była zmuszona mieszkać tu w samotnym forcie zbudowanym na wybrzeżu Oceanu Lodowatego. Rodzice zostawili jej pewien mająteczek — tak, że mogła spokojnie mieszkać w Otawie, czy w New Yorku. Jej jednak wydało się nieciekawe i puste życie panny z posagiem, czekającej na męża. Nie bawiła ją perspektywa błyskotliwych, ale bezsensownych w gruncie rzeczy dni, składających się z konferencji z modystkami, posiedzeń u fryzjera, ploteczek z przyjaciółkami, wieczornych dancinów i przelotnych flirtów.

Mabel zapatrywała się na życie znacznie poważniej.

Zrezygnowawszy z łatwej egzystencji i tanich uciech, pojechała do brata, pełniącego ciężką służbę lekarza wojskowego w dalekim północnym forcie — dobrowolnie zaciągnęła się do pracy jako jego asystentka.

— I nie żałuję pani, że się dobrowolnie zakopała na takim odludziu? — pytał z zainteresowaniem radioamator ze stacji F. R. 5. — Taka podbiegunowa noc, trwająca z górą pół roku musi być strasznie monotonna. Czy nie tęskni pani za cywilizowanym światem, za kulturalnymi ludźmi?

— Prawda — przyznała Mabel — życie nie jest tu łatwe, tak, że nawet i na mnie przychodzą chwile depresji. Ale otrząsam się z nich momentalnie — i wcale nie tęsknię za idiotycznym życiem, jakie panna z mojej sfery mogłaby prowadzić w Otawie czy w San Francisco. Mam przecież pracę; cel życia, dający mi wiele, bardzo wiele satysfakcji. Przekonanie, że mogę się komuś na coś przydać, że jestem pożyteczną jednostką, napędza mnie nieledwie dumą!... Więc i cóż z tego, że od czasu do czasu tu na bezbrzeżnym białym pustkowiu ogarnia mnie nostalgia za innym światem? Zaciśkam zęby i trwam na swoim posterunku. I tak jakoś przeleci zima a na wiosnę...

Mroźny zimowy wieczór.

Od bieguna wieją arktyczne wiatry przez niezmierzone tundry północnej Kanady. Panuje przeraźliwa cisza: cały świat zasnął w mroźnym spoczynku.

I tylko od czasu do czasu mignie w niewyraźnej poświacie księżyca nagle głośniejszy i cisze wieczoru zamąci wybuch głodnego wilka, tropiącego stado oswojonych renów.

Tu, w forcie Melville — ostatnim kandyjskim posterunku nad Oceanem Lodowatym — jest cicho i przytulnie.

W mieszkaniu lekarza wojskowego, doktora Hamiltona wesóło trzeszczy ognie, palący się w kominku. — a radio gra.

Za oknami fortu huczą podbiegunowe wiatry i szumi na pół zamarzniete morze. Ale radio przenosi gości doktora Hamiltona w całkiem inne światy.

Właśnie skończył się poważny koncert wagnerowskiej muzyki, nadawanej przez jakąś niemiecką stację. Doktor przekreślił guziczek czarnoksięskiej skrzynki i zaraz potem na fali eteru zabrzmiała słodka, namiętna piosenka hiszpańskiej śpiewaczki

— Meksyk! — uśmiechnął się doktor. A przesunawszy znowu strzałkę, dodał: — Teraz przeniesiemy się do New Yorku.

I tak kolejno — siedząc obok kominka tu na północnym pustkowiu, doktor Hamilton, jego siostra Mabel i żona komendanta fortu, pani Nelly podróżują po całym świecie: w Londynie przysłuchują się wykładowi słynnego fizyka o teorii kwantów, w Budapeszcie tańczą przy dźwięku cygańskiej kapeli ogniściego czardasza, w Madrycie wsłuchują się w posepny grzmot armat generała Franco, a w Paryżu uśmiechają się do młodej vedetty, śpiewającej o cudowności miłosnego uniesienia...

Radio to jednak cudowny wynalazek — powtarza doktor oklepny frazes, nabierający jednak w tej chwili zgoła innego sensu. — Ale teraz koniec tej częściej programu. Jest godzina dziesiąta. Będzie musiał połączyć się przy pomocy mojego krótkofalowego aparatu z pewnym radioamatorem z pod San Francisco... Wczoraj przypadkowo nawiązałem z nim kontakt. Nieznajomy przedstawił mi się jako Franklin Hepburn, inżynier. Obiecał udzielić mi kilku fachowych uwag, dotyczących się mojej krótkofalówki... Warto by go posłuchać!

Pare przesunąć przy aparacie i oto z dalekości odezwała się krótkofalowa radiostacja F. R. 5. Zaledwie jednak doktor Hamilton nawiązał rozmowę z inżynierem Hepburn, wpadł żołnierz donosząc, że w pobliżu fortu ~~znaleziono zmar~~

zniętego nieledwie na śmierć Eskimosa.

Doktor bez namysłu narzucił na siebie futro — a wychodząc poprosił siostrę, ażeby zechciała podtrzymać rozmowę, nawiązaną przez niego z nieznanym z pod San Francisco.

Głos z oddali

Mabel usiadła przy aparacie — i oto na fali eteru popłynął ku niej daleki głos amerykańskiego inżyniera.

Mabel przedstawiła się po prostu nieznanemu rozmówcy i wyjaśniła z jakich powodów zmuszona jest zastąpić nieobecnego brata.

Inżynier Hepburn uznał ten zbieg okoliczności za bardzo romantyczny.

Trochę żywiej popłynęła rozmowa ze stacją F. R. 5.

— Nie rozumiem — dziwił się inżynier — jak pani może wytrzymać tam na dalekim pustkowiu? Przecież zima nad Oceanem Lodowatym jest wręcz straszna. Czy koniecznie musi pani przebywać na takim bezludziu?

Mabel uczuła ni stąd ni zowąd wielką sympatię do nieznanego, rozmawiającego z nią z odległości wielu tysięcy kilometrów. Za oknami huczały wichry, monotonna trzaskała w kominku

sne — kiedy zazielenią obrzymie tundry — jest tu naprawdę pięknie i okolice te mają swój urok... Ale dosyć już o mnie. Teraz niech mi pan opowie coś o sobie.

Z kolei inżynier Franklin Hepburn począł się zwierzać.

Jest inżynierem-mechanikiem w Benton, małej miejscinie w pobliżu San Francisco. Żyje samotnie, oddany swojej zawodowej pracy, nie pozwalającej mu na żadne ekstrawagancje. Jedyną jego pasją to radio. Za pomocą swojego krótkofalowego aparatu nadawczo-odbiorczego łączy się wieczorami z innymi amatorami radiostacjami, prowadząc rozmowy z ich właścicielami. Sport ten daje mu wiele satysfakcji a czasem nawet wielkiego zadowolenia, jak na przykład dzisiaj, kiedy to przez przypadek poznał tak interesującą i dzielną kobietę jak miss Mabel Hamilton!

Hallo! Tu wiosna!

Następnego wieczora odezwało się znane nawoływanie stacji F. R. 5. Odtąd też codziennie płynęły na falach eteru z małego miasteczka z pod San Francisco serdeczne słowa do zagubionego nad brzegiem Oceanu Lodowatego fortu — i Mabel znajdowała co raz więcej przyjemności w rozmowie z nieznanym radioamatorem.

Rozmowy te stają się coraz cieplejsze, miłsze i serdeczniejsze. Obojgu młodym, oddalonym od siebie o wiele tysięcy kilometrów, nie wystarczy jednak już ten sposób komunikowania się. Zaczynają pisywać do siebie listy, zamieniają wspólne fotografie, aż wreszcie znajomość ich przerodziła się w obopólną miłość.

Tego wieczora — a było to w drugiej połowie marca — nawoływania płynące z krótkofalówki F. R. 5 były gorętsze niż zazwyczaj.

Niech sobie pani wyobrazi, że u nas pod San Francisco jest już wiosna. W ogródku, otaczającym mój domek rozzieleniły się drzewa i kwitną pierwsze kwiaty.

— U nas — odpowiada mu Mabel — zima panuje jeszcze w całej pełni! Nad brzegami oceanu piętrzą zwaly lodowatej kry, a wiatry wałęsają się po śnieżnej tundrze... Ach, jakżeż zazdrośnie panu włosy i tego domku, otoczonego zielenią i kwiatami...

— Mabel — odpowiada z daleka stacja — od pami tylko zależy, żeby ten zaciszny domek stał się jej domem... Kocham panią i byłbym najszczęśliwszym gdyby zechciała pani zostać moją żoną.

— I ja kocham ciebie również! — po płynęło na fali eteru wyznanie Mabel.

Tego jeszcze nie było!

U mówiono się, że Mabel przyjedzie samolotem wraz z bratem do Benton, gdzie weźmie ślub z zakochanym inżynierem. W ostatniej jednak chwili dziewczyna zachorowała ciężko na zapalenie płuc tak, że nie było mowy o podróży.

Stan chorej, mimo starannej opieki brata, pogarszał się z każdym dniem. Mabel, przygotowana na najgorsze, wyraziła jedno tylko pragnienie: żeby przed śmiercią wziąć ślub z ukochanym. A że zrozpaczony inżynier nie mógł przybyć do fortu Melville, postanowiono uczynić zadość woli umierającej w sposób bardzo oryginalny: i połączyć ich węzłem małżeńskim przez radio...

Mabel, która czuła się wieczorami tego trochę lepiej, posadzona została obok aparatu, a obok niej stanął brat i żona komendanta fortu jako świadkowie.

Równocześnie w Benton stanął przy aparacie inżynier Franklin Hepburn wraz ze swymi dwoma kolegami i pastorem.

Na falach eteru popłynęły formuły zaślubin — rozległy się ciche słowa obłubieńców i oto Mabel Hamilton została małżonką inżyniera Franklina Hepburna.

W ten sposób odbył się najbardziej oryginalny ślub na świecie. Dzienniki amerykańskie — żadne sensacji — rozpisują się o nim bardzo szeroko, nie szczędząc soczystych opisów i komentarzy.

Na zakończenie dodać musimy, że pani Mabel Hepburn przezwyciężyła swoją chorobę i właśnie w bieżącym tygodniu udała się samolotem do Benton — gdzie czekał na nią stęskniony małżonek i cięchy, otoczony zielenią i kwiatami domek **Andrzej ZAŃSKI.**

6 lat na Wyspie Diabelskiej

Napisał Henry Bucher



odc.
6

AGENCI WYWIADU NIEMIECKIEGO W CZASIE WIELKIEJ WOJNY POMAGAJĄ SIĘ OD MŁODEGO KUPCA SZWAJCARSKIEGO, HENRY BUCHERA, PEWNYCH USŁUG POLITYCZNYCH, PONIEWAŻ BUCHER ODMAWIA, AGENCI PRZYGOTOWALI WYRAFINOWANĄ ZEMSTĘ, DENUNCJUJĄC GO PRZED WŁADZAMI FRANCUSKIMI. BUCHER ZOSTAJE SKAZANY NA DOŻYWOTNIA ZSYŁKĘ NA WYSPIĘ DIABELSKĄ.

Pozatem na pokładzie znajdował się ZBIÓR INSTRUMENTÓW INKWIZYCYJNYCH,

które znalazłem już po części z więzień francuskich. Jeden z najgorszych to kaftan bezpieczeństwa. Jest to kaftan z zawiązanych rękawach, zamknięty z przodu od szyi do brzucha. U rękawów są sznury, za pomocą których wiąże się ręce więźnia na plecach. Kaftan bezpieczeństwa wkłada się powoli, przyczem dozorca wciska ramiona z pleców aż do szyi. Tortura ta sprawia straszny ból. Podczas tego jeden z dozorców pyta bezustannie dręczonego:

— Aha, dobrze ci tak? Będziesz teraz zeznawał?

Są tacy, którzy nie mówią ani jednego słowa, nawet gdy wciąga im się kaftan bezpieczeństwa najwyżej. Większość jednak od razu przyznaje się do wszystkiego.

Na wypadek rewolty jest na „Duali” specjalne urządzenie. Przez klatki przechodzą rury parowe, które są stale pod ciśnieniem. Dozorca potrzebuje tylko nacisnąć guzik, a z rur wydobywa się gorąca para, która poparzyłaby więźniów w straszny sposób. Nigdy jednak nie widziałem tych rur w ruchu.

Im dłużej trwała podróż, tym bardziej dokuczaly nam upały. Z czasem narstój na statku stawał się nie do zniesienia. Klótnie i bójkę powtarzały się coraz częściej.

Mimo to nawet w tej nędznej klatce świeciło się uroczyste przejście przez równik, podobnie jak na luksusowych okrętach wycieczkowych. Chcę tutaj dokładnie podać program tej imprezy w oryginale.

Niedziela, 21-go maja
KONCERT ROZRYWKOWY

na pokładzie Duali
z okazji przejścia przez Równik.

Program:

1. Cygan: Krotchwile.
 2. Pierot: Pies (wiersz).
 3. Leon: Nie chcemy wojny (monolog).
 4. Milo: Jestem zakochana (piosenka).
 5. Wielki Wąż: Ulicznik paryski.
 6. Mały Ludwik: Arka Noego (recytacja).
 7. Titi w swoim repertuarze.
 8. Sancho Pansa: Plekielny taniec.
 9. Człowiek w kajdanach. Atrakcja — akt.
 10. Piekarz i modystka (wodewil), w wykonaniu pp. Cygana, Charlot i Dedé.
 11. Żółty Karzeł — w wykonaniu Cygana.
 12. Chrzest Równika przez Neptuna i jego syreny.
- Dyrekcja zastrzega sobie zmiany w programie.

Wśród zbrodniarzy nie brakowało zreszta talentów aktorskich. Mały paryski ulicznik przy tej okazji nosił warki, zrobione z włosów, wyrwanych w

Tam, gdzie więziono Dreyfusa

dzień przedtem podczas bijatyki jednemu z deportowanych, którzy mieli prawo nosić wasy i brody.

Wreszcie 23 maja przybyliśmy do Saint-Laurent-du-Maroni. Saint-Laurent-du-Maroni, wielki Boże, coż wszystko zawarte jest w tych krótkich słowach!

Stolicą francuskiej kolonii karnej Gujana na wybrzeżu południowej Ameryki jest Cayenne. Saint-Laurent zaś jest właściwym miastem przestępców, skazanych na przymusowe roboty. Mieszka ich tam więcej niż 3000. Rzeka Maroni dzieli w tym miejscu francuską Gujanę od holenderskiej.

Tutaj nareszcie rozeszły się drogi politycznych przestępców i zbrodniarzy, skazanych na ciężkie roboty. Na szczęście pobyt w tym mieście nędzy trwał tylko trzy dni. Pierwszego dnia po naszym przybyciu mogliśmy się nareszcie znowu umyć, co podczas ostatnich trzech tygodni było niemożliwe. Trze-



ba było jednak bardzo uważać, gdyż specjalnością przestępców, skazanych na roboty przymusowe było okradanie nowicjusów. W oka mgnieniu zabierano im nawet koszule.

Następnie po raz ostatni wsiedliśmy na okręt, tym razem na mały parowiec „Maroni”, który miał nas zabrać do naszego ostatecznego miejsca przeznaczenia.

Wyspa Diabelska jest jedną z trzech „Iles du Salut”. Wysp Zabawienia, oddalonych około dwie mile od wybrzeża. Na największej z tych wysp, na wyspie Royale, znajduje się zarząd centralny kolonii karnej i szpital. Na wyspie St. Joseph a mieści się dom poprawy i więzienie kolonii karnej. Trzecia wyspa, Wyspa Diabelska, zarezerwowana jest dla politycznych więźniów. Od wyspy Royal dzieli ją cieśnina mroska szerokości około 50 metrów. Morze rwie tutaj jak rzeka.

I podczas tej podróży także przeprowadzono najróżniejsze spekulacje. Tak np. jeden z naszych sprzedał ostatnią koszulę za filiżankę gorącej kawy, inny parę butów za kilka papierosów... Gdy z daleka ujrzelśmy wyspę, mieliśmy jeszcze tylko tyle na sobie, by nie chodzić nago, wszystko inne pozostało w rękach kucharza parowca „Maroni”.

W pobliżu wyspy Royal musieliśmy opuścić nasz okręt i przesiąść do szalupy, na której wiosłowało sześciu skazańców. 1-go czerwca 1922

PRZYBIŁYŚMY WRESZCIE DO MAŁEJ PRYZYSTANI

Wyspy Diabelskiej, witani entuzjastycznie przez jej mieszkańców.

Ciężko obładowani szliśmy na małe

wzgórze, które dominowało nad całą wyspą. Zrobiono dokładny przegląd naszych rzeczy, nie po to chyba, aby przekonać się, czy nie mamy przy sobie przedmiotów niedozwolonych, a raczej po to, by dać możność dozorców przeszukiwania naszego dobytku. Jeżeli to było możliwe, dozorca przy tej sposobności pośrednio oferował nam różne rzeczy. W ten sposób zdobyłem za nowe ubranie kure i cztery kurczęta. Następnie zaprowadzono nas do naszych domów.

Wyspa nieszczęsnych

I teraz rozpoczął się mój pobyt na tej rozgłośniej wyspie, który miał trwać sześć lat. Nie będę już opowiadał w chronologicznym porządku wszystkiego, co teraz nastąpiło, gdyż **OD TEJ CHWILI CZAS ZATRZYMAŁ SIĘ DLA MNIE**

na sześć lat. Sama wyspa bynajmniej nie zasługuje na nazwę „Wyspy Diabelskiej”. Jest to mała wysepka, długości około 1000 metrów, szerokości 250 metrów. Klimat jest cudowny, pięć miesięcy trwa czas deszczowy, przez siedem miesięcy jest ciepło i pięknie, z przeciętną temperaturą 38 stopni. Można się kąpać, można łowić ryby. Roślinność jest wspaniała. Prócz drzew kokosowych i palm znajdują się tu wszystkie możliwe rośliny tropikalne, banany, dzikie ogórki. Wyspa nie jest całkiem równa i posiada dwa małe pagórki wysokości około 50 metrów.

Na najwyższym punkcie znajdują się małe koszary, w których mieszkają dwadzieścia dozorców ze swymi żonami. Koszary obudowane są jak forteca, nie ze względu na więźniów jednak. Wybudowano je w czasach, kiedy jedynym mieszkańcem wyspy był

SLYNNY KAPITAN DREYFUSS. a rząd francuski obawiał się, że przytoczenie się będą usiłował go uwolnić. Rozeszła się nawet pogłoska, że zwycięzcy jego w tym celu przygotowali małą łódź z działami.

Na najwyższym miejscu wyspy, między dwoma pagórkami, położona jest mała wioska więźniów, składająca się z 13 małych domków. W takim domu jest kuchnia, jeden duży pokój i wychodek. Od czasu do czasu zdarza się, że z powodu braku miejsca dwóch więźniów musi mieszkać razem. Początkowo zamieszkałem domek z Schwartzem. W dzień więźniowie są wolni, nocą jednak dozorca zamykają ich w domach.

Najstarszy dom na wyspie, to tak zwany „dom Dreyfussa”. Znajdują się tam cele dla aresztantów, dwie cele dla średniego aresztu i jedna dla ciemnego aresztu.

Za moich czasów było tam 27 więźniów. Obecnie jest 6.

Ażby dać czytelnikowi obraz życia na wyspie, opiszę jak więźniowie spędzają dzień.

Walka z czasem

O godzinie 6-tej rano wstaje się i gotuje kawę. Można także pozostać w łóżku. Jeśli kto chce, może leżeć w łóżku cały dzień.

Pierwszą rozmowę więźniów odbywa zwykle z kotem. Mój kot wabił się „Schlaggeli”.

— Dzień dobry, Schlaggeli, czyś do brze spał? Chodź tu, trzeba wstać.

Jeżeli ktoś pokłócił się z dozorcą, też miał inną jakąś afere, zawsze skarżył się jako pierwszemu swemu kotowi. Koty latają za swymi panami jak psy. Szkoda, że nie wolno było trzymać psów, ale wtedy oczywiście dozorca byłby w niebezpieczeństwie.

(Ciąg dalszy w numerze następnym)

Podkowa końska nie przyniosła szczęścia

Niewinny flirt spowodował tragiczną serię samobójstw

(Korespondencja własna)

Miniatury

Chińska waza

— Jesteś taka dobra, Lilko — westchnął przystojny Edward — ale przecież nie mogę pożywać od ciebie pieniędzy, bo nie wiem, kiedy ci je oddam. Młody, zdrowy człowiek, z dyplomem w kieszeni, nie może znaleźć dla siebie zajęcia i ma słabe widoki na utrzymanie pracy...

— Ed, nie bądźże dziecinny — odpowiedziała pani Lill. — Pieniądze, które ci pożyczam, zostały mi z gospodarstwa i zresztą wierzę, że kiedyś zrewanżujesz mi się za tę drobną przysługę. Nie mogę przecież pozwolić na to, abyś był bez grosza w kieszeni.

— Jesteś kochana, Lill, ale czy nie mogłabyś prosić twego męża o to, aby wystarał się dla mnie o jakieś zajęcie. Przecież nie sprawiłoby mu to trudności...

— Wspominałam mu niejednokrotnie o tobie — westchnęła Lill — ale Piotr powiada, że w antykwariacie nie może zatrudniać ludzi, nie mających pojęcia o dziełach sztuki i nie znających się na antykach. Twierdzi, że nie jest mu potrzebny człowiek z dyplomem, lecz znawca... Ale mimo to jeszcze spróbuję.

★

Pani Lill położyła drobną dłoń na tylnie swego męża, który siedział przy stole i czytał gazetę. Pan Piotr nie spojrzał nawet na żonę i nie odwróciwszy wzroku od zadrukowanych stron, zapytał sucho:

— Ile?...

— Ależ, Piotrze — zachnęła się pani Lill — nie sądzę, że jestem taką materialistką i że zawsze chciałabym od ciebie tylko pieniędzy. Jesteś wstrętym mrukiem, do którego nie można się zbliżyć... — skrzyła się płaczliwie pani Lilka.

— No, tak źle chyba nie jest... — uśmiechnął się pan Piotr, chcąc uspokoić gniew żony. — Ale powiedz właściwie, czy chciałaś czegoś ode mnie?...

— Nic specjalnego. Tylko, że pani Borska, wiesz, matka doktora Edwarda Borskiego, już mnie wielokrotnie prosiła o to, abym z tobą porozmawiała o jej synu. Młodzieniec jest bezrobotny i strasznie rozpaczca, a ty przecież mogłabyś mu się wystarać o jakieś zajęcie...

— Mówiłem ci już, że to jest niemożliwe. Nie mogę się bawić w dobroczynność. Ale — Piotr się namyślił — posładam w składnię chińską wazę. Cenny okaz. Warta jest około 500 złotych. Gdybym jednak posiadał drugą taką samą — całość kosztowałaby dwadzieścia razy tyle. Moi agenci we wszystkich stronach świata szukają odpowiednika i nie mogą go znaleźć. Ostatnią wazę była w posiadaniu jakiegoś księcia w Petersburgu i na tym urywa się ślad...

★

Minęło dwa tygodnie. Edward Borski, wtajemniczony przez Lilkę, szukał wazy, pokazywał wszystkim fotografie i odwiedzał handlarzy sztuki. Pewnego razu znalazł się na przedmieściu w małej antykwarni Mayersona. Pierwsze spojrzenie wchodzącego padło na... wspaniałą chińską wazę, która jak dwie krople wody — podobna była do tej, której fotografię wyjął w tej chwili z kieszeni. Nie ulegało wątpliwości — waza stanowiła odpowiednik do tamtej.

— Ile kosztuje ta waza? — zapytał Edward handlarza.

— Tylko 600 złotych. Gdybym miał do niej drugą odpowiednią — para kosztowałaby piętnaście razy tyle. Za 600 złotych jednak sprzedam panu ten okaz.

Edward pobiegł do Lill. Lilka wystarała się o 600 złotych i tego samego dnia wieczorem obydwoje zjawili się w sklepie pana Piotra. Edward powoli odwinął z ledwabistego papieru starannie owinięty przedmiot.

— Znalazłem odpowiednią wazę — powiedział doktor Borski. — Szukałem jej dwa tygodnie, ale to, co się nie udało agentom, jakoś mnie się powiodło...

— Powiolenes teraz zatrudnić pana doktora, który okazał tak wielkie zdolności — przerwała niecierpliwą pani Lilka. — Znalazł wazę na podstawie fotografii, którą mu dałam...

Pan Piotr spojrzał na wazę.

— Gdzie ją pan znalazł? — zapytał rzeczowo.

— U Mayersona. W antykwarni, zapłaciłem za nią tylko 600 złotych...

— Gratuluję panu sukcesu, panie doktorze. Niestety jednak muszę panu oznajmić, że właśnie przed kilku dniami otrzymałem depeszę, że odpowiednik do wazy został sytuowany podczas rewolucji w Rosji, wobec czego wazę tę sprzedałem Mayersonowi za 500 złotych...

Kopenhaga, w kwietniu.

Cała Dania jest poruszona tragiczną serią samobójstw, których tło jest wielce oryginalne.

Przed jakimiś trzema tygodniami młoda i piękna pani Howell, Dunka z pochodzenia, żona Anglika, zamieszkałego w Londynie, wsiadła na pokład luksusowego statku „Reine Maud“, który w mgli w jej wyspy miał ją przewieźć do Kopenhagi. Pani Howell jechała do swych rodziców. Uległszy przed kilku laty wypadkowi podczas przejażdżki konnej, która temu to sportowi oddawała się z zapalem.

UDERZONA W GŁOWĘ PODKOWĄ przez swego ukochanego konia, który błoszony wyrzucił ją z siodła, zdradzała od tego czasu objawy melancholii. To też pan Howell, kochający swą piękną i młodą żonę namówił ją do tej podróży, która powinna była dać wypoczynek jej nadwyreżowanym wypadkiem nerwowym.

Pani Howell zwracała na statku powszechną uwagę swoją urodą, lecz trzymała się z dala od towarzystwa, spędzając większość czasu w swojej kabine.

Jakież było jej zdumienie, gdy wsze dni pewnego popołudnia do swjej kabiny, by zdrzemnąć się po obiedzie, zawiążyła na nocnym stoliku

WSPANIAŁA PUDERNICZKĘ, wysadzana drogiymi kamieniami, prawdziwie arcydzieło sztuki jubilerskiej. Oglądała cacko z zachwytem, lecz zaskoczona ta niewyjaśniona niespodzianka, zadzwoniła na stewarda, by przy jego pomocy wyjaśnić tę tajemnicę. Steward nie mógł dać żadnych wyjaśnień, twierdząc, że nie zauważył, aby ktoś wchodził do kabiny. Posłuszny poleceniu pani Howell wyszedł, by zanieść drogocenne cacko kapitanowi okrętu.

Pani Howell usnęła. Obudziła się nagle pod wrażeniem, że ktoś jeszcze jest w pokoju i przygląda jej się. Przestraszona nacisnęła dzwonek. Przybiegła służba. Zapalono światło i gdy drżąca pani Howell zaczęła opowiadać o swych podejrzeniach, z za parawanu wysunęła się postać pewnego pasażera I klasy, który przedstawił się jako pan Kastel, przedsiębiorca futrzany z Wiednia.

Zaprowadzono go do kapitana, by wy tłumaczył się z bądź co bądź dziwnego zachowania. Opowiedział wtedy, że pani Howell zrobiła na nim wielkie wrażenie, że się w niej zakochał od pierwszego wejrzenia, że wślizgnął się do jej pokoju, by położyć na nocnym stoliku drogocenna puderniczkę na pamiętkę, że u krył się, by jedynie popatrzeć na nią, gdy będzie spała... to wszystko...

Po przybyciu do Kopenhagi pan Kastel powędrował do prefektury policji, gdzie zatrzymano go przez 24 godziny, lecz na interwencję ambasady austriackiej został wypuszczony na wolność, z obowiązkiem meldowania się w policji.

Tymczasem pani Howell, zdenerwo-

wana przygodą, zatelegrafowała po męża, by jak najspieszniej przyjechał.

Po kilku godzinach samolot przywiózł pana Howell na lotnisko w Kopenhadze. Podniecona pani Howell opowiedziała mężowi o zdarzeniu na statku.

Zmęczeni i rozdrażnieni małżonkowie postanowili się przejść trochę, by zapomnieć o smutnych przeżyciach, gdy nagle pani Howell wykrzyknęła:

— Patrz, oto mój prześladowca!

Pan Kastel poczuł silną rękę na swoim ramieniu.

— Proszę o adres pański i to natychmiast. Jestem Howell!

Wystraszony pan Kastel podał swój adres i na tym skończyła się rozmowa. Po upływie godziny p. Howell zameldował się w mieszkaniu pana Kastla. Zdjął palto i kapelusz i wyciągnąwszy z kieszeni wielki chronometr postawił go na stole.

Pan Kastel widząc te przygotowania przeraził się:

— Po co pan to robi? — spytał.

— Mam zamiar w dziesięć minut uuczyć pana grzeczności.

To mówiąc, zdjął p. Howell marynarkę, pokazał swoje stalowe muskuły, po czym przez dziesięć minut czuł p. Kastel jak wielką potrafi być zemsta zazdrosnego małżonka. Wreszcie, gdy wyznaczony czas minął, p. Howell ubrał się i z dys tyncją oddalił się.

Przybywszy do hotelu, p. Howell opowiedział małżonce jak ukarał napastnika, lecz ta, zamiast okazać mu wdzięczność której oczekiwał, wyraziła ochotę pozostania sama, ponieważ, jak twierdziła, była bardzo zmęczona.

Po dwóch godzinach p. Howell wrócił do hotelu, lecz żona jego pograżona by-

ła w głębokim śnie. Przy łóżku jej stała szklanka na dnie której można było dostrzec resztki jakiegoś białego proszku. P. Howell zbliżył się do łóżka żony i przekonał się, że popełniła ona samobójstwo. Umarła po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności. W liście, który pozostawiła, wyjaśniła, że przeczułone jej nerwy nie pozwalają jej żyć dłużej.

Następnego dnia po tym wypadku pewien młody inżynier z Kopenhagi, przyjaciel z lat dziecinnych p. Howell i bardzo do niej przywiązany otruł się, wyjaśniając w pozostawionym liście, że po śmierci swojej przyjaciółki lat dziecinnych życie nie ma dla niego więcej uroku. Dowiedziawszy się o tym p. Kastel, trapiiony wyrzutami sumienia, po wiesił się w swoim pokoju.

Matka pani Howell, zrozpaczona śmiercią swej jedynej córki, z wielkiej rozpaczy popełniła samobójstwo w Londynie, gdzie przebywała.

P. Kastel, przypadkowy don Juan, lecz w życiu codziennym zwykły kupiec, był żonaty. Żona jego dowiedziawszy się z gazet o przygodzie swego męża otruła się, nie mogąc przeżyć skandalu.

Wreszcie sam p. Howell, przejawsz się tymi tragicznymi wypadkami, popadł w depresję nerwową i również odebrał sobie życie.

Lecz nie na tym koniec tragedii. Oto ukochany koń pani Howell, a właściwie główna przyczyna tej tragedii, w kilka dni po jej śmierci opuścił ten padół płaczu.

I czy teraz powiecie jeszcze państwo, że podkowa końska przynosi szczęście?

Adr. Tom.

Jego spojrzenie

Pani Lola z przesadną czułością pożegnała swego nieco głuchego męża i z wielką gracją weszła na stopnie wagonu. Tutaj zatrzymała się dłużej niż wymagała tego potrzeba. Nieznacznym ruchem, tak od niechcenia, uniosła w górę i tak już krótka sukienkę i oczom publiczności, zgromadzonej na niewielkim peronie, ukazały się w całej swej krasie zgrabne nogi pani Loli, obciążone w jedwabne pończochy, których (nóg nie pończoch) mogła by pozazdrościć i Venus z Milo.

Tego rodzaju prowokacja wywołała zrozumiałe poruszenie wśród dość licznych widzów. Tymczasem główna przyczyna poruszenia na dworcu znalazła się w przedziale drugiej klasy i z wdziękiem zagłębiła się w miękkiej kanapce.

Pociąg właśnie ruszył i pani Lola rozzejrzała się bacznie dookoła.

Nie była sama. Na przeciwległej kanapce wtulony w kąć przedziału siedział jakiś wytwornie odziany mężczyzna.

— Ładny — pomyślała — tylko czy ma takie dziwne.

Rzeczywiście oczy nieznajomego harmonizowały z jego postacią — jasnoniebieskie, jakby wyblakłe, bez najmniejszego wyrazu. Wprost klóciły się z tą piękną męską twarzą.

Oczy te zwrócone były na panią Lolę i wpatrywały się w nią uporczywie.

— Niech się patrzy; wszak jestem piękna — szepnęła w duchu z pewną pychą pani Lola.

Zdjęła z głowy kapelusz, podróżny płaszcz zsunęła z ramion i sadowując się wygodniej na siedzeniu wysunęła w stronę nieznajomego swe piękne nogi.

Nieznajomy ani drgnął. Na ustach jego błąkał się pobłażliwy uśmiech.

— Asceta! — ironiczny grymas wykrzywił usta pani Loli.

Nie zdrzął i ani jednym ruchem nie zdradził się, że zainteresował go powabny towarzyski podróżny.

Pani Lola zaczęła się niecierpliwie.

— Udaje? czy też krwi w nim nie

ma? — szepnęła w duchu rozdrażniona i rozniewana.

Kobieta wiele może wybaczyć ale jednego nie daruje mężczyźnie: zbitnej obojętności na widok jej urody. A pani Lola wiedziała, że jest piękna i powabna.

Wsunęła się w kąć przedziału i udając, że zasypia, wyciągnęła nogi przed siebie. Ukazały się, jakby toczona z muru nogi, zgrabnie zaokrąglone kolana i śnieżna biel koronek.

Oczy nieznajomego spoglądały tępo przed siebie. Pani Lola w „sennej nieświadomości“ uchyliła rąbek bluzki odsłaniając głęboki dekolt.

Nieznajomy odwrócił głowę w stronę okna.

Tego było za wiele dla pani Loli.

Nie wytrzymała!

Zerwała się nagle i zawołała ze złością w głosie:

— To bezczelność z pana strony tak uporczywie wpatrywać się w samotną kobietę. Jak pan śmiel... Za kogo pan mnie bierze!... Niechaj pan natychmiast opuści ten przedział, w przeciwnym bowiem razie zawezwę konduktora — odetchnęła z ulgą.

Zapanowała cisza w której słychać było przyspieszony oddech pani Loli, która ze wzburzenia zapomniiała uporządkować swoją garderobę.

Wreszcie nieznajomy odezwał się łagodnie:

— Przepraszam panią, ale ja nic nie widzę. Wzrok straciłem na froncie w czasie wojny. Już mija dwadzieścia lat od chwili, gdy oczy moje nic nie oglądają.

— Nic — powtórzył, a w głosie jego zadrżała cicha skarga — tylko czarna wielka pustkę.

Umilkł.

Szkarłatna luna wstydłu zabarwiła oblicze Loli, wtuliła się w kąć przedziału i z pośpiechem obciągnęła spódnice, unikając tępego spojrzenia nieznajomego. Zrobiło jej się głupio, bardzo głupio.

Jerzy Natecz-Kobierzycki.



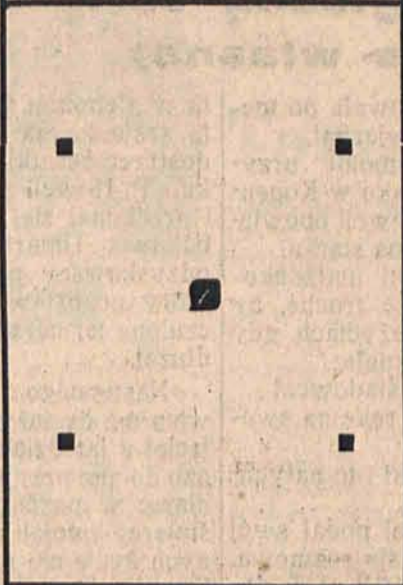
Kobieta

— Widzisz, Oskarze, jak publiczność podziwia mnie i moja suknie, nawet gdy się spóźniamy.



Walc królewski

Przed uroczystościami w Londynie specjalny nauczyciel udziela damom z towarzystwa lekcji tańca.



Salto mortale

Rewelacyjny popis woltyżera, utrwalony przez fotografa na migawkowym zdjęciu.



SEN O KARIERZE

Nowela o dziewczęcych marzeniach

Kamila była bileterką w wielkim kinie „Gloria”. Kiedy miała czas, nie trzeba było wskazywać gościom miejsc na sali, tęsknym okiem śledziła bohaterów ekranu i marzyła o tym, by przynajmniej raz w życiu spędzić czas jak oni. Była piękna i młoda, nie dziwnego więc, że niejednokrotnie goście kinowi proponowali jej wspólne spędzenie wieczoru. Ale ona zbywała ich propozycje chłodnym, wyniosłym milczeniem. Czymżeż byli ci ludzie wobec jej wyśnionych bohaterów? Na srebrnym ekranie małe sekretarki i dziewczęta z ludu robiły olśniewającą karierę, znajdowały mężów pięknych, jak marzenie, wyniosłych, dystygowanych. Kamila kryła w serduszkach takie właśnie aspiracje. Nic więc dziwnego, że była taka nieprzystępna.

Aż razu pewnego ujrzała człowieka, którego widok przyprawił ją o bicie serca. Istny Gary Cooper! Przystojny, elegancki. Kamili zabiło serce, kiedy ujrzała, że ów ideał kieruje się ku niej. A więc zwrócił na nią uwagę!

Czekało ją jednakże gorzkie rozczarowanie. Gość z najzupełniej obojętną miną powiedział:

— Nazywam się Turewicz. Zajmę miejsce w pierwszej łozie od drzwi. Gdy ktoś do mnie zadzwoni, proszę mnie zwołać.

Kamila poczuła ucisk w okolicy serca, ale oczywiście odpowiedziała, że zastępuje się do prośby.

Istotnie, w kwadrans po rozpoczęciu filmu zadzwieczał na poczekalni telefon. Jakiś kobiecy głos poprosił pana Turewicza, który siedzi w pierwszej łozie od wejścia. Kamila nie wiedziała, co robi i z jakimś zdziwieniem usłyszała własny głos:

— Dobrze, proszę pani, sprawdzę, czy taki pan jest na sali.

Po czym weszła na widownię, nie zamiast podejść do Turewicza i powiedzieć, że ktoś czeka na niego przy telefonie, wróciła po chwili i oświadczyła:

— Nie, proszę pani. Takiego pana nie ma.

— To niemożliwe, — szepnął zduszone głos. — Musi być.

Kamili zdawało się, że kobieta iękła boleśnie. Po chwili połączenie zostało przerwane.

Po skończonym seansie Turewicz doszedł do niej. Na twarzy jego malowała się silne wzburzenie.

— Czy nikt nie dzwonił do mnie? — zapytał.

— Nie, — odpowiedziała drżącym głosem.

Wysoki, przystojny jegomość zgarbił się i jakgdyby postarzał.

— Wszystko skończone... — szepnął. Kamila przeraziła się.

— Może mogłabym w czymś panu pomóc, — szepnęła błagalnie.

Turewicz spojrzał na nią badawczo. Widać było, że dopiero w tej chwili spozstrzegł jak Kamila wygląda.

— Pomóc? — powtórzył. — Owszem, mogłaby mi pani pomóc, przyjmując zaproszenie na dzisiejszy wieczór.

Serce Kamili zaczęło wystukiwać rytm wzruszenia.

— Ależ chętnie! — zawołała.

Był to ostatni seans. Kamila szybko nałożyła płaszcz i wybiegła przed kino, gdzie czekał już Turewicz. Poszli do niewielkiego dancingu, który znajdował się naprzeciwko „Glorii”.

Turewicz po dwóch kieliszkach koniaku nabrał dobrego humoru. Zaczął dowcipkować i spoglądać czule na swoją towarzyszkę. Kamila nabrała wreszcie śmiałości i w tańcu wyznała mu o swoim postępkach. Ale słowa jej miały efekt niespodziewany. Turewicz zbladł, wrócił do stolika i kazał podać nową butelkę koniaku. Dopiero po pięciu czy sześciu kieliszkach przyszedł do siebie. Spojrzał z nieukrywaną wrogością na struchlałą Kamilę i syknął:

— Czy wie pani, co to by!o? Dzwoniła do mnie kobieta, której przed dwie-

ma godzinami powiedziałem: wybieraj albo wolisz wyjechać z mężem, albo ucieknemy razem. Kobieta ta w tej chwili siedzi w pociągu, który uwozi ją wraz z mężem do Gdyni. A przecież woląta mimo wszystko uciec ze mną. Oświadczyłem jej, że będę na ostatnim seansie w kinie „Gloria” i żeby do mnie zadzwoniła. Dzięki pani zrujnowałem sobie przyszłość!

Znów wypił kieliszek koniaku. Kamila zauważyła cicho:

— Aż tak bardzo ją pan kochał?

Turewicz spojrzał na nią dziwnie.

— Czy kochałem ją? Zostawmy to lepiej. W każdym razie należy mi się ci pani nagroda... — Przy tych słowach pochylił się ku niej niespodziewanie i przywarł ustami do jej warg. Znajdowali się w głębokiej łozie, ostłonięci jako tako od spojrzeń innych gości.

— Boże, nie tutaj... — szepnęła przerażona Kamila.

— A więc dobrze! — Turewicz przywołał kelnera. — Zapłacimy i pójdziemy do mnie!

Wprowadziła Kamila naczelną wyobrażała sobie znajomość z bohaterem swych snów, ale nie odpowiedziała. Kelner podał Turewiczowi rachunek. Elegancki jegomość wsunął rękę do kieszeni i wyciągnął portmonetkę.

— Mam za mało pieniędzy, — mrucnął nawpół pijany.

Zaległo nieprzyjemne milczenie.

— Proszę, może ja zapłacę, — szepnęła Kamila, której fala krwi uderzyła do głowy i odebrała na chwilę przytomność umysłu.

Turewicz zgodził się na to skwapliwie.

Kiedy znaleźli się już na ulicy, Kamila powiadziła:

— Jednego tylko nie umiem zrazić: mnie; w jaki sposób mógł pan myśleć o ucieczce z tamtą kobietą. Przecież miał pan przy sobie zaledwie kilka złotych!

Turewicz roześmiał się głośno i pochylił się nad dziewczyną.

— Boże, jakaś ty głupia! — powiedział — Czy nie rozumiesz, że to ona miała pieniądze! Dużo pieniędzy, mnóstwo... O to przecież chodzi!

Zatoczył się na niezewnych nogach i ze zdumieniem spozrzał na swą towarzyszkę. Kamila nie oglądając się, przebiegła na drugą stronę ulicy i wskoczyła do przejeżdżającego nocnego tramwaju. Tak się skończył jej sen o karierze.

Fr. LITERA.

Słodka trucizna

Stara bajka perska

Szach Dżemedid był ulubieńcem swego narodu. Był dobry i sprawiedliwy, więc lud kochał go i na znak przywiązania obdarzał podarunkami. Powszechnie wiadomo było, że szach Dżemedid przepada za winogronami. Nic dziwnego, że olbrzymie kosze ulubionych owoców władcy były codziennie posyłane do pałacu.

Gdy nadchodził czas winobrania — stopy winogron na dziedzińcu szacha były tak duże, że psuły się. Wówczas mądry szach Dżemedid kazał wycisnąć sok z winogron i przechować go w piwnicy w specjalnych beczkach, by mieć słodki napój na każde zawołanie.

Lud przysyłał winogrona, a służba szacha wyciskała z nich sok. Beczek w piwnicy przybywało z każdym rokiem. Szach zazwyczaj kontentował się świeżym sokiem z winogron. Pewnego jednak razu, zeszedłszy do piwnicy, spróbował soku z winogron dawniejszych i zdumiał się ich niezwykłym smakiem i aromatem. Sok winogron bowiem zamienił się w międzyczasie na najlepsze wino. Szach jednak nie miał zaufania do trunku, wobec czego kazał poczynić napisy na beczkach: „trucizna” i ukryć je starannie w najciemniejszym kącie piwnicy.

Po pewnym czasie ulubiona małżonka szacha Fatma zachorowała na uporczywe bóle głowy. Żaden lekarz perski nie mógł jej pomóc. Cierpienia były tak dokuczliwe, że Fatma postanowiła zejść z tego świata, aby się więcej nie męczyć. Udała się zatem do piwnicy, gdzie stały beczki pełne nieznanego trucizny, zacerpnęła płyn i poczęła go pić. Trucizna okazała się nadzwyczaj słodka i smaczna, a każdy łyk dodawał Fatmie ochoty do życia, nowych sił i wesołości. Fatma piła słodką truciznę, aż zasnęła. Obudziła się rzeźka i wypoczęta. Odtąd poczęła ona coraz częściej schodzić do piwnicy po dziwne lekarstwo.

Pewnego razu spotkał Fatmę w piwnicy szach Dżemedid i za namową małżonki i on dał się nakłonić do skosztowania rzekomej trucizny.

Mimo, że szach przekonał się o czarodziejskim wpływie wina, nie zmienił jednak napisu, aby nie wystawiać służby na pokusę.

Znacznie później dopiero nauczono się wyrabiać wino i trunk ten stał się popularny. W Persji jednak do dzisiejszego dnia wino nosi nazwę: „el-ze-her-e-klusz” — co znaczy słodka trucizna...

WARSZA
9.00
14.30 Konc.
Płyty: —
Krakowsk
z „Sigur
zime: Dy
zer): Tr
(Monusz
— 19.15
Płyty. —
cert fort
esne”. —
6.30 I
niedzieln
Muzyka
Saarbrue
piany. —
zyka tan
13.10
— 19.15
Koncert
Dw., „Ol
brier); K
Muzyka
12.30
— 17.00
hara. —
ka cygar
17.00
Operetka
12.00
Mo dla
— 16.00 M
Muzyka
12.30
kwa. —
dur op.
Kwartet
wojsk. —
13.10
16.55 M
ry Beeth
Melodie
16.00
Uwertur
cowy H
— 21.05
radioork
12.20
Muzyka
13.00
norwes
(Saens)
ge): A
Koncert
(Coates
17.00
— 23.00
12.20
16.25 K
z płyt.
14.00
cert. R
Koncert
12.00
bert):

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 18 do 24 kwietnia

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE 1339 m — 120 kW

9.00 Nabożeństwo. — 12.03 Koncert ork. — 14.30 Koncert mandolinistów z Radonia. — 16.10 Płyty. — 16.30 Muzyczno-literacka audycja; Krakowski Lajkonik. — 17.00 Koncert: Melodia z „Sigurd Jorsalfar” (Grieg); Dwie melodie egiptyjskie; Dwie pieśni (Grieg); Marzenie (Helmberger); Trzy preludia (Prosnak); Elegia; balada (Moniuszko). — 19.00 Twórczość Brzozowskiego. — 19.15 (P) Płyty. — 19.20 Płyty. — 20.00 (P) Płyty. — 21.00 Znaleziona melodia. — 21.20 Koncert fortepianowy: B. Webster. — 22.00 „Echa leśne”. — 22.30 Muzyka taneczna.

BERLIN

357 m — 100 kW

6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Muzyka niedzielna. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy z Saarbrücken. — 18.50 Koncert na dwa fortepiany. — 20.00 Muzyka wiedeńska. — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA

484 m — 15 kW

13.10 Koncert. — 15.15 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Koncert Nr. 1 A-moll (Bach). — 20.00 Koncert symfon.: Melodie z „Toski” (Puccini); Uw. „Otello” (Verdi); Trzy tańce romant. (Chabrier); Karnawał w Paryżu (Svendsen). — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.00 Płyty.

BUDAPESZT

550 m — 120 kW

12.30 Koncert ork. operowej. — 15.50 Koncert. — 17.00 Muzyka cygańska. — 19.30 Operetka Lehara. — 22.00 Muzyka taneczna. — 23.00 Muzyka cygańska.

BUKARESZT

364,5 m — 12 kW

17.00 Koncert. — 19.25 Koncert chóru. — 21.55 Operetka.

DEUTSCHLANDSENDER

1571 m — 60 kW

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Stuchowisko dla dzieci. — 14.30 Brazylijskie pieśni ludowe. — 16.00 Wesola audycja popołudniowa. — 18.00 Melodia i rytm. — 20.00 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

DROITWICH

1500 m — 150 kW

12.30 Koncert ork. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.20 Muzyka kameralna. Kwartet B-dur op. 50 Nr. 1 (Haydn); Fantazja (Bridge); Kwartet Nr. 2 (Honegger). — 18.30 Koncert ork. wojsk. — 22.00 „Msza F-dur” (Schubert).

HILVERSUM

301 m — 120 kW

13.10 Koncert. — 14.10 Transmisja z Indii. — 16.55 Muzyka taneczna. — 20.55 Koncert. Utwory Beethovena: VI symfonia F-dur op. 68. — 22.45 Melodie operetkowe. — 23.50 Muzyka taneczna.

LONDYN

342 m — 50 kW

16.00 Koncert chóru. — 18.30 Koncert ork.: Uwertura londyńska (Ireland); Koncert skrzypcowy H-moll (Elgar); Muzyka baletowa (Holst). — 21.05 Recital fortepianowy. — 21.40 Koncert radioork. kabaretowej.

MEDIOLAN

369 m — 50 kW

12.20 Koncert. — 17.00 Stuchowisko. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Operetka. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSŁO

1154 m — 60 kW

13.00 Muzyka symfoniczna. — 16.10 Muzyka norweska. — 18.25 Koncert skrzypcowy: Labeledz (Saens); Stary refren (Kreisler); Kaprys (Bugge); Ave Maria (Schubert-Wilhelm). — 21.00 Koncert radioork. — 22.15 Koncert: Fantazja (Coates); Idylla leśna (Dowell).

PARYŻ

1648 m — 80 kW

17.00 Koncert ork. — 20.30 Teatr wyobraźni. — 23.09 Muzyka taneczna.

PRAGA

470 m — 120 kW

12.20 Koncert. — 14.10 Niemiecka audycja. — 16.25 Koncert. — 20.45 Kabaret. — 22.35 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM

426 m — 55 kW

14.00 Koncert. — 17.05 Pieśni. — 21.00 Koncert: Lewński - Korsakow; Szeherazada. — 22.00 Koncert solistów.

STRASSBURG

349 m — 190 kW

12.00 Koncert ork.: Uw. „Rosamunde” (Schubert); Niedokończona symfonia (Schubert); Skier

co (Schubert); Marsz wojsk. Nr. 1 i 2 (Schubert). — 17.00 Muzyka z płyt. — 20.30 Wieczór szlach. — 23.05 Muzyka taneczna.

STUTTART

523 m — 100 kW

6.00 Koncert z Hamburga. — 10.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 15.30 Koncert chóru. — 18.00 Muzyka lekka. — 22.30 Zapraszamy do tańca. — 24.00 Koncert nocny: Kwartet smyczk. (Haydn); Pieśni ludowe od 14 do 17 wieku; Sonata fortepianowa Es-dur (Mozart); Pieśni (R. Wetz); Kwintet Nr. 2 F-dur (Schumann).

WIENIEN

507 m — 120 kW

12.55 Koncert życzeń. — 15.40 Klasyczna muzyka kameralna. — 17.40 Muzyka rozrywkowa. — 20.05 „Dwa szczęśliwe dni” komedia Schoenthana i Kadelburga. — 22.30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

7.30 Płyty. — 12.03 Walce Straussa i Waldteuffla. — 12.30 O stolarzach. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 (P) Pieśni żołnierskie. — 15.45 (P) Płyty. — 16.30 Kapela Dzierżanowskiego. — 17.15 Koncert solistów: Aria z „Król z Lahore”; Aria z „Heroidade” (Massenet); Balada H-moll (Liszt); Cordoba; Navarra (Albeniz). — 18.20 Płyty. — 18.30 (P) Muzyka taneczna. — 19.30 Stare przeboje wykonają: Brochwiczówna, Olśza, Witas. — 21.00 Szopen jako pisarz. — 21.30 Muzyka Białorusinów. — 22.00 Koncert ork.: Uwertura (Cherubini); Suita „Pelleas i Melizanda” (Faure); Uw. „Wilhelm Tell” (Rossini). Spiewa Marina Karklins (Lotwa).

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Wesole melodie. — 17.45 Pieśni ludowe. — 20.10 Koncert muzyki rozrywkowej. — 22.30 Koncert z Kolonii.

BRUKSELA

12.30 Koncert ork. — 17.00 Muzyka taneczna. — 18.15 Koncert kwartetu. — 22.10 II akt z opery „Cyrulik Sewilski” (Rossini).

BUDAPESZT

13.30 Koncert. — 17.30 Muzyka cygańska. — 20.10 Koncert: Don Juan (Strauss); Niedokończona symfonia H-moll (Schubert); Koncert skrzypcowy (Dworak); Le poeme d'extase (Skriabin). — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.15 Muzyka cygańska.

BUKARESZT

17.00 Koncert. — 19.20 Muzyka rozrywkowa. — 20.25 Muzyka kameralna. — 21.45 Koncert.

DEUTSCHLANDSENDER

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie”. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.10 Nowe pieśni i wiersze austriackie. — 21.00 Muzyka taneczna. — 22.30 Koncert: Sonata G-dur (Haydn). — 23.00 Płyty.

DROITWICH

12.00 Koncert ork. — 13.45 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Sonata F-dur op. 99 (Brahms). — 21.35 Koncert fortepianowy: Sposobizno (Liszt); Sylwetka (Reger); — 21.50 „Otello” opera Verdiego. — 23.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

15.10 Koncert. — 17.10 Romantyczna muzyka fortepianowa z płyt. — 19.40 Koncert fortepianowy. — 22.55 Koncert: Taniec hiszpański (Fallas); Serenada (Czajkowski); Ze „Suity kaukaskiej” (Ippolitow-Iwanow). — 23.50 Muzyka taneczna. — 0.20 Płyty.

LONDYN

15.45 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert. — 19.30 Sekstet Es-dur op. 71 (Beethoven). — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN

17.15 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert skrzypcowy i fortepianowy: Sonata B-dur (Mozart); Largo (Veracini); Larghetto (Weber); Rondino (Beethoven); Sonata D-moll op. 108 (Brahms). — 22.30 Koncert chóru. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSŁO

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert ork. symfon.: Dwie miniatury (Lange); Zorohayda (Svendsen); Taniec trzupów; Bacchanale z „Samson i Dalila” (St. Saens); Koncert A-moll op. 54 (Schumann). — 22.15 Kabaret.

PARYŻ

17.30 Koncert skrzypcowy i pieśni. — 18.30 Koncert: Larghetto (Nardini); Passepied (Mosz-

kowski); Serenada (Rachmaninow). — 20.15 Stuchowisko. — 20.30 Operetka. — 22.30 Płyty.

PRAGA

12.35 Koncert. — 16.10 Koncert na instrumentach dętych. — 18.10 Niemiecka audycja. — 21.35 Koncert kwartetu. — 23.00 Preludium i fuga (Bach).

SZTOKHOLM

14.30 Kabaret. — 17.55 Płyty. — 20.00 Muzyka wojsk. — 22.00 Płyty.

STRASSBURG

13.15 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert. Utwory Griega: Suita „Holbergh”; Kwintet smyczk. Koncert A-moll; Marsz z „Sigurd Jorsalfar”. — 18.15 Pieśni. — 20.30 Wieczór rozrywkowy.

STUTTART

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert radioork. — 21.15 Muzyka ludowa. — 22.30 Koncert z Kolonii. — 0.05 Koncert nocny z Frankfurtu.

WIENIEN

12.20 Koncert południowy. — 14.00 Erna Berger, sopran (płyty). — 16.05 Melodie z filmów dźwiękowych. — 17.25 Koncert. — 20.00 Koncert życzeń. — 21.00 Koncert symfon.: Pieśń na chór i ork. C-dur op. 54 (Brahms); „Tak rzekł Sarastustra” op. 30 (Strauss). — 22.20 Muzyka taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

7.30 Płyty. — 12.03 Muzyka węgierska. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 (P) Płyty. — 15.15 Koncert ork.; Uw. „Noc w Apeninach” (Swierzyński); Walec Studartina (Waldteuffel); Potp. „Carewicz” (Lehar); Uw. „Piękna Galatea” (Suppe); Marsz Mississipi (Fucik). — 16.30 Koncert chóru jugosłowiańskiego. — 17.00 Dni powszednie p. Kowalskich. — 17.15 Koncert muzyki kameralnej; Kwintet F-moll (C. Franck). — 17.50 Dziennik feministyczny. — 18.20 Płyty. — 19.20 Muzyczna audycja: Kolorowy świat. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.30 Utwory Verhaerena. — 22.45 Muzyka taneczna.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Kolonii. — 10.20 Muzyka rozrywkowa. — 13.00 Koncert południowy. — 16.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert z Kolonii. — 20.10 Koncert małej radioorkiestry. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA

12.30 Koncert. — 17.00 Muzyka taneczna. — 20.00 Koncert: Melodia z „Białej damy” (Boieldieu); „Gdybym był królem”; Pocztynion z Longjumeau” (Adam); Balet Kassya (Delibes). — 21.15 Utwory Mozarta: Koncert D-dur; Balet z „Les petits riens”. — 22.10 Płyty.

BUDAPESZT

12.05 Muzyka cygańska. — 13.30 Koncert. — 17.00 Koncert fortepianowy. — 18.15 Melodie z operetek. — 23.15 Muzyka taneczna.

BUKARESZT

19.05 Koncert na balajkach. — 20.15 Koncert symfoniczny.

DEUTSCHLANDSENDER

10.20 Muzyka rozrywkowa. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie”. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Pieśni wiosenne. — 20.10 Koncert. — 22.30 Koncert: Wariacje na temat pieśni dziec. (Knab); Romans (Wolfurt); In termezzo (Bruckner). — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH

12.15 Koncert ork. — 15.30 Muzyka taneczna. — 16.45 Wiosna muzyka operowa. — 18.25 Koncert ork.: Uw. „Kier as” (Kuennecke); Muzyka baletowa (Biocck); Idylla (Billi); Andantino (Weiner); Zolnierz z cyny (Ciu); Prolog (Goldmark). — 19.50 Koncert fortepianowy i pieśni. — 21.50 Muzyka kameralna. — 23.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

13.10 Koncert. — 16.40 Muzyka taneczna. — 18.25 Koncert. — 20.50 Płyty. — 23.50 Muzyka taneczna. — 0.20 Płyty.

LONDYN

13.15 Recital organowy. — 15.00 Koncert. — 16.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert: Marsz „Filadelfia” (Wagner); Podziękowanie (Czajkowski); Młody Dietrich (Henschel); Melodia z „Don Juan” (Naprawnik); „Schwanda” (Weinberger); Rapsodia węgierska Nr. 3 (Liszt). — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN

12.30 Koncert ork. — 17.15 Muzyka rozrywko-

wa. — 20.40 Koncert ork. — 22.10 Pieśni neapolitańskie. — 22.45 Muzyka taneczna.

OSŁO

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Muzyka kościelna. — 21.10 Koncert: Suita Nr. 2 G-moll (Bach); Melodia (Hindemith). — 22.15 Muzyka operetkowa.

PARYŻ

12.00 Koncert ork. i pieśni. — 17.30 Koncert fortepianowy: Sonatina (Schubert); Grave (Bach); Romans; Jota Navarra (Sarasate); Ciernienia miłosne (Kreisler); Habnera (Ravel). — 20.15 Teatr wyobraźni.

PRAGA

12.35 Koncert na instrumentach dętych. — 13.40 Płyty. — 18.10 Niemiecka audycja. — 19.50 Muzyka operetkowa. — 22.35 Płyty.

SZTOKHOLM

13.50 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Polskie pieśni. — 20.00 Koncert: 1) Uwertura koncertowa; 2) Koncert A-moll na fortepian i ork. (Schumann); 3) Symfonia Nr. 1 C-dur (Beethoven). — 22.00 Koncert.

STRASSBURG

13.00 Koncert: Skierco; Intermezzo; Marsz turecki (Mussorgski); Trzy suitanki (Busser); Elegia (Puccini); Divertissement (Lalo); Taniec słowiański (Dworak). — 17.00 Koncert. — 20.30 „Medycyna miłości” opera komiczna Poise

STUTTART

8.30 Koncert z Kolonii. — 10.20 Muzyka rozrywkowa. — 13.15 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert z Kolonii. — 19.30 Melodie z oper niemieckich. — 21.30 Koncert na instrumentach dętych. — 22.40 Koncert ork. i solistów. — 24.00 Koncert nocny: IV symfonia S-moll op. 98 (Brahms); Sonata na fortepian Fis-moll (Schumann); Trzy pieśni (Brahms); Pieśń (Brahms).

WIENIEN

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.05 Melodie węgierskie z płyt. — 17.40 Recital śpiewaczy. — 20.00 Koncert chóru. — 20.40 Przeboje 1934-1936. — 21.55 Recital wiolonczelowy Senty Benesch. — 22.20 Koncert: Utwory Wagnera.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

7.30 Płyty. — 12.03 Koncert ork. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Koncert tria salonowego. — 15.15 (P) Płyty. — 16.10 Mała Zuzia. — 16.30 Koncert: Marsz (Rybnicki); Suita polska (Kardas); Fantazja symfon. (Janiszewski). — 17.15 Koncert solistów. — 18.20 Płyty. — 18.30 (P) Polskie pieśni ludowe. — 19.00 Bal maskowy. — 19.20 Muzyka operowa. — 19.20 (P) Melodie z operetek. — 20.00 (P) Płyty. — 20.10 Orkiestra Edith Lorand. — 21.00 Utwory Chopina: Barkarola op. 60; Balada F-moll op. 52; Polonez Es-dur op. 22. Gra Carlo Zececi (Włochy). — 21.30 Wesola kantata Bacha. — 21.45 Koncert: Kantata Nr. 211 (Bach). — 22.20 Muzyka taneczna.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Płyty. — 16.45 Pieśni Behma. — 17.00 Melodie z operetek. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA

12.30 Koncert. — 17.05 Muzyka taneczna. — 20.00 Koncert: Allegro symfoniczne (Poot); Szeherazada (Ravel); Tryptyk (Chastain). — 22.10 Koncert na flet i fortepian. — 22.40 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT

12.05 Koncert. — 17.00 Muzyka taneczna. — 19.35 Muzyka cygańska. — 20.30 Włoski wieczór. — 21.40 Koncert ork. operowej: Uwert. (Mendelssohn); Taniec sylfid (Berlioz); Suita (Sklis); Toccata (Jaray); Polonez (Stromwasser); Suita Coppelia (Delibes). — 23.10 Muzyka taneczna.

BUKARESZT

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Rumuńska muzyka kościelna. — 21.10 Pieśni rumuńskie. — 21.45 Muzyka nocna.

DEUTSCHLANDSENDER

10.00 Niemiecka poezja i muzyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie”. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Pieśni niemieckie. — 20.10 Koncert na instrumentach dętych. — 21.15 G. Kulenkampf gra: Sonata (Vivaldi-Respighi); Chaconne op. 117 (Reger); La Fontaine d'Aréthuse (Szymanowski); Rapsodia węgierska (Liszt). — 22.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH

12.00 Koncert ork. — 14.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Koncert fortepianowy. — 18.40 Kwintet Es-dur op. 16 (Beethoven). — 20.00 Koncert ork.: Uw. „Hebrydy” (Mendelssohn); Psalm Nr.

W programie polskim litera P lub K oznaczają, że dana audycja nadawana jest tylko przez mikrofon POZNAŃ lub KATOWICE

137 (Whyte); Symfonia Nr. 4 G-dur op. 88 (Dvo-
rak). — 22.30 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.40 Koncert ork. — 18.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.45 Koncert na organach: Pieśń wieczorna (Custard); Skierco (Borowski); Melodia (Rubinstein); Walc (Chopin); Tańce (Haines); Stancie pólnie (Bodewalt-Lampe); Pieśń (Strecker). — 0.10 Płyty.

LONDYN.

13.00 Koncert na organach. — 15.15 Utwory angielskich kompozytorów. — 19.30 Koncert fortepianowy: Utwory Chopina. — 21.30 II akt z „Don Pasquale” Donizettiego. — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert południowy. — 17.15 Koncert chóru. — 20.40 Koncert ork. — 21.05 „Tosca” opera Pucciniego.

OSLO.

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert: Humoreska norweska; Modlitwa (Lange); Trzy utwory ork. (Backner-Lunde); Serenada francuska (Grieg); Pieśń (Mendelssohn); Ave Maria; Moment musical (Schubert); Łabędź (St. Saens); Gawot (Bach); Dziewczynka ze lnianymi włosami (Debussy); Taniec rosyjski (Czajkowski); Melodia (Rachmaninow) Pavane (Ravel); Wieczór (Sinóing); Marsz turecki (Beethoven). — 22.45 Płyty.

PARYŻ.

16.45 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Koncert fortepianowy i płyty. — 20.30 Koncert i pieśni. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

12.11 Płyty. — 16.10 Koncert. — 18.10 Niemiecka audycja. — 20.15 Jugosłowiańskie pieśni ludowe. — 22.35 Koncert na dwa fortepiany (Strawiński).

SZTOKHOLM

13.30 Koncert muzyki rozrywkowej. — 17.05 Uw. „Śpiewacy Norymberscy” (Wagner). — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASBURG

13.15 Koncert. — 17.00 Koncert. — 18.00 Koncert: Uw. „Grigri” (Lincke); Dans les jardins des Tuileries (Amadei); Z dawnych czasów (Roland); Le Pre aux cleres (Harold). — 20.30 Koncert.

STUTTGART.

8.30 Koncert z Lipska. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert południowy. — 18.00 Koncert z Frankfurtu. — 21.35 Płyty. — 22.30 Pieśni H. Wolffa. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEN.

12.00 Koncert południowy. — 15.15 Audycja dla dzieci. — 16.50 Współczesna muzyka austriacka. — 19.30 Msza D-dur (Schubert). — 20.30 Koncert zyczeń. — 22.20 Muzyka rozrywkowa.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.30 Muzyka z płyt. — 12.03 Koncert kwartetu. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Płyty. — 16.35 Muzyka dla dzieci. — 17.15 Współczesna muzyka austriacka: Sonata na obój i fortepian (Bacewicz); Trio (Panufnik). — 18.20 Płyty. — 19.00 Teatr wyobraźni: Epizod z życia Słowackiego (r. 1848). — 19.40 Koncert ork. wojsk.: Polonez (Moniuszko); Kulawiak (Kaczyński); Mazurek (Moniuszko); Tańce góralskie (Paderewski); Krakowiak (Kanaś); Jakób - Jerzy (Namysłowski). — 21.00 Utwory Wallek-Walewskiego. — 21.50 Muzyka Hindemitha. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Królewca. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Muzyka współczesna. — 19.15 Muzyka fortepianowa. — 20.10 Muzyka taneczna. — 22.30 Koncert muzyki rozrywkowej.

BRUKSELA.

12.30 Koncert ork. — 17.00 Koncert. — 18.15 Recital organowy. — 20.00 Koncert rozrywkowy: Laika Norymberska (Wendel); Fantazja (Zsadanyni); Melodia; Walc (Strauss); Wspomnienie (Filippucci); Tango cygańskie (Laome); Sen po balu (Czibulka); Fantazja (Borzo). — 22.10 Koncert nocny.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert. — 17.30 Muzyka cygańska. — 18.30 Koncert na organach. — 20.40 Koncert chóru. — 22.25 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

17.00 Koncert. — 20.15 Koncert symfoniczny.

DEUTSCHLANDSENDER.

10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie”. — 16.00 Koncert południowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Koncert utworów R. Straussa. — 22.30 Koncert. — 23.00 Zapraszamy do tańca.

DROITWICH.

13.15 Koncert ork. węgierskiej. — 15.15 Koncert: Uw. „Noc majowa” (Rymski-Korsakow); Introdukcja i allegro (Elgar); Koncert fortepianowy Nr. 5 E-dur (Beethoven). — 18.40 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Trio C-dur op. 87 (Beetho-

ven). — 22.35 Muzyka rozrywkowa. — 23.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

11.10 Koncert. — 13.10 Płyty. — 15.10 Recital fortepianowy. — 18.10 Koncert. — 19.45 Koncert skrzypcowy. — 21.40 Utwory Beethovena. — 23.50 Muzyka taneczna.

LONDYN.

12.15 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert ork. — 16.20 Muzyka klasyczna. — 18.00 Koncert ork.: Uw. „Wesele Figara” (Mozart); Koncert fortepianowy Nr. 1 C-dur (Beethoven); Suita (Smetana). — 20.30 Koncert Nr. 1 B-moll op. 23 (Czajkowski). — 22.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

13.20 Muzyka z płyt. — 18.25 Koncert solistów. — 22.15 Muzyka kameralna.

PARYŻ.

12.15 Koncert ork. i pieśni. — 16.45 Koncert fortepianowy. — 20.30 Muzyka kameralna. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

12.11 Płyty. — 17.10 Kwartet smyczk. A-moll Nr. 1 op. 7 (Sin). — 22.20 Sonata D-dur na skrzypce, sopran i fortepian op. 19 (Yycpalek).

SZTOKHOLM.

13.30 Dawna muzyka taneczna. — 14.20 Koncert skrzypcowy. — 19.30 Koncert chóru i ork. — 20.40 Muzyka fortepianowa. — 22.20 Koncert na organach i śpiewu.

STRASSBURG.

13.15 Koncert. — 16.00 Koncert. — 20.15 Płyty. — 20.30 „Les petits Michu” opera komiczna Mesagera.

STUTTGART.

10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert z Frankfurta. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert południowy. — 18.00 Koncert na instrumentach dętych. — 19.00 Słynne orkiestry. — 20.10 Muzyka wojsk. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

WIEN.

12.00 Koncert południowy. — 13.10 Utwory Liszta z płyt. — 16.05 Koncert rozrywkowy. — 17.20 Pieśni i arie. — 19.30 Koncert chóru. — 22.20 Koncert zyczeń.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

7.30 Koncert ork. — 12.03 Muzyka z płyt. — 15.00 (PK) Płyty. — 16.15 Koncert: Uw. „Marta” (Flotow); Aria z „Afrykanki” (Meyerbeer); Muzyka baletowa z „Hamlet” (Thomas); 16.30 Koncert Łódzkiej Ork. Salonowej. — 17.15 Koncert: Wariacje na temat melodii węgierskiej (Brahms); Nokturn (Faure); Trzy pieśni (Ravel); Gra Jonasówna, śpiewa Janowski. — 18.20 Płyty. — 19.20 Audycja muzyczna. — 20.15 „Biały kwiat” opera Kienzla.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Mo-nachium. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Muzyka fortepianowa. — 18.00 Koncert z Drezna. — 20.10 Muzyka rozrywkowa i ludowa. — 22.30 Koncert wieczorny. — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

BRUKSELA.

12.30 Koncert ork. — 18.30 Recital wiolonczelowy. — 21.00/Pieśni żołnierskie. — 22.40 Płyty.

BUDAPESZT.

12.05 Muzyka fortepianowa Chopina. — 17.30 Koncert na klarnecie. — 18.30 Muzyka cygańska. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.15 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

17.00 Muzyka z płyt. — 19.35 Transmisja opery.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie”. — 16.00 Koncert południowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Koncert. — 22.30 Koncert nocny.

DROITWICH.

12.30 Muzyka taneczna. — 13.15 Koncert. — 16.00 Koncert symfoniczny: Uw. „Alceste” (Gluck); Symfonia B-dur (Mozart); Divertimento (Graener); Suita (Glasunow). — 18.25 Koncert. — 22.10 Sekstet E-dur op. 81 (Beethoven). — 23.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

12.41 Muzyka rozrywkowa. — 15.55 Muzyka taneczna. — 18.10 Koncert ork.: Uw. „Gri-Gri” (Lincke); Pieśń hinduska (Dvorak); Fantazja „Trubadur” (Verdi); Kapitan (Sousa); Walc (Strauss); Wieczór u Liszta (Urbach). — 21.40 Międzynarodowy kabaret. — 23.40 Płyty.

LONDYN.

13.00 Koncert ork. — 14.45 Koncert fortepianowy. — 16.30 Muzyka taneczna. — 20.30 Koncert fortepianowy. — 21.00 Koncert ork.: Britanni (Mackenzie); Koncert (Smyth); Bal motyli (Cowan); Ryszard III (German); Osy (Williams); In Memoriam (Sullivan). — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert. — 17.15 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Muzyka taneczna. — 20.55 Koncert solistów. — 22.30 Koncert na akordeonie.

PARYŻ.

14.30 Teatr wyobraźni. — 17.30 Koncert wiolonczelowy i pieśni. — 19.45 Koncert. — 22.30 Płyty. — 23.00 Koncert.

PRAGA.

12.35 Koncert kwartetu. — 13.40 Płyty. — 16.40 Koncert. — 18.00 Niemiecka audycja. — 20.05 Koncert: Moja ojczyzna, uw. (Dvorak); Koncert na skrzypce i ork. D-dur op. 161 (Beethoven); Kwartet smyczk. A-dur (Ondricek); Rapsodia czeska (Ondricek). — 22.25 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.30 Płyty. — 17.05 Muzyka ludowa. — 20.00 Koncert: Uw. „Wilhelm Tell” (Rossini); Aria z „Leonory” (Donizetti); Aria z „Bal maskowy” (Verdi); Melodia z „Kastor i Pollux”; Balet (Rameau); Serenada i walc (d'Indy); Arie z „Samson i Dalila” (St. Saens); Aria z „Glocondy” (Ponchielli); Melodia z „Klasztor w Wenecji” (Casella); Uw. „Denna Diana” (Reznicek). — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

13.15 Koncert. — 16.15 Muzyka taneczna. — 17.45 Utwory J. Iberta. — 23.05 Koncert: Suita turecka (M. Haydn); Symfonia „Polowanie” (Gossec); Koncert (Rietz); Serenada (Poulenc).

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert południowy. — 18.00 Koncert. — 21.10 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEN.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.05 Utwory Lehara z płyt. — 19.30 Koncert symfoniczny: Koncert na wiolonczelę i ork. A-moll op. 129 (Schumann); Symfonia C-moll Nr. 2 (Bittner). — 22.30 Koncert muzyki rozrywkowej.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

7.30 Koncert ork. wojskowej z Poznania. — 12.03 Almar i Oten z udziałem dwu fortepianów. — 13.00 (PK) Płyty. — 14.30 Dlaczego winniśmy kochać las. — 15.15 Płyty. — 16.50 Muzyka rozrywkowa. Uw. „Halka” (Moniuszko); Menuet (Paderewski); Poemat symf. (Noskowski); Oberek (Lewandowski). — 17.50 (P) Koncert i odczyt z okazji 10-letniego istnienia rozgłośni poznańskiej. — 18.20 Płyty. — 18.50 Kraków i Poznań w życiu kulturalnym Polski. — 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. — 19.30 Przy wieczornej herbatce. — 21.00 Koncert: Aria z „Hrabiny” (Moniuszko); Trzy pieśni (Wiechowicz); Gawot (Zaremski); Krakowiak (Paderewski); Mazurek (Maciejewski); Mazurek i preludium (Kassern). — 21.50 Impertynen-cje bez drutu. — 22.20 Muzyka taneczna.

Co wróżą gwiazdy?

Horoskopy astrologiczne na okres od 18-go do 24 kwietnia

NIEDZIELA, 18 KWIETNIA Dzień dzisiejszy nadaje się do zawierania trwałych związków miłosnych i przyjaznych.

PONIEDZIAŁEK, 19 KWIETNIA. Z powodzeniem możemy dziś załatwiać sprawy w urzędach i rozpoczynać procesy.

WTOREK, 20 KWIETNIA. Dziś możemy rozpocząć sprawy, wymagające szybkiego zakończenia.

ŚRODA, 21 KWIETNIA. Godziny poranne przyniosła sytuację niejasną, drażliwość i różne powikłania. Związki małżeńskie, zawarte dziś

nie będą trwałe i szczęśliwe.

CZWARTEK, 22 KWIETNIA. Dziś narażeni jesteśmy na przykrość i straty materialne. Przykrość oczekują nas ze strony krewnych.

PIĄTEK, 23 KWIETNIA. Z powodzeniem możemy załatwiać dziś sprawy handlowe. Możemy dziś wyruszać w dalekie podróże.

SOBOTA, 24 KWIETNIA. Dzień dzisiejszy przyniesie przykre rozczarowania w związku z kobietami i rozmaite zakłopotania. Również pod względem finansowym sytuacja jest nieszczytna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Saarbruecken. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert z Lipska. — 19.15 Mazurki i walec Chopina. — 20.10 Koncert symfoniczny: Uw. fant. „Romeo i Julia” (Czajkowski); Idylla „Zygfryd” (Wagner); Koncertstueck na fortepian i ork. F-moll (Weber); Serenada op. 95 (Reger). — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA.

14.00 Koncert ork. — 17.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.15 Muzyka taneczna. — 20.00 Koncert ork.: Uw. „Tajemnicze małżeństwo” (Cimarrone); Suita ork. (Massenet); uw. „Serment” (Auber); „Życie dla cara” (Glinka); Wenecja i Neapol (Liszt). — 22.10 Melodie ze „Sprzedanej narzeczonej” (Smetana). — 23.15 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert wojsk. — 17.00 Węgierskie pieśni ludowe. — 18.35 Koncert. — 22.45 Koncert: Uw. „Euryanta” (Weber); II Suita (Guiraud); Utwór muzyczny (Turry); Suita (Gułary).

BUKARESZT.

18.10 Koncert. — 20.15 Muzyka taneczna. — 21.45 Koncert wieczorny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie”. — 16.00 Wesola audycja południowa. — 18.00 Pieśni i tańce ludowe. — 20.10 Muzyka taneczna. — 22.30 Koncert wieczorny: Preludium; Tango; Malagueña; Legenda (Albeniz); Farucca (de Falla). — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

11.30 Muzyka kameralna. — 14.00 II i III akt z opery „Trubadur” (Verdi). — 16.00 Koncert ork. — 18.45 Koncert: Uw. „Abu Hassan” (Weber); Suita liryczna (Grieg); Melodia z „Klejnoty Ma-donny” (Wolf-Ferrari); Karnawał w Paryżu (Sverdsen). — 20.00 Music-Hall. — 22.00 Koncert. — 23.40 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

14.55 Koncert. — 16.10 Koncert solistów i płyty. — 18.45 Koncert na organach. — 0.10 Muzyka z płyt.

LONDYN

12.15 Koncert fortepianowy. — 14.00 Koncert. — 16.20 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert: Rondino E-dur; Oktet E-dur op. 103 (Beethoven). — 22.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Koncert. — 21.00 „Napój miłosny” opera Donizettiego.

OSLO.

17.00 Koncert południowy. — 20.45 Koncert chóru. — 22.15 Koncert: Suita Mozartiana (Czajkowski); Suita Holberg (Grieg).

PARYŻ.

15.00 Koncert fortepianowy. — 17.00 Koncert. — 20.30 „Missa Solemnis” Beethovena. — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 15.00 Muzyka rozrywkowa i śpiew. — 17.55 Audycja niemiecka. — 19.55 Koncert muzyki wojsk. — 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.

15.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert. — 20.00 Program rozrywkowy.

STRASSBURG.

13.15 Koncert: Balet egipski (Lugini); Wiosna (Lincke); Girofle-Girofla (Lecocq); Ukłon miłosny (Figar); „Frasquita” (Lehar); Marsz (Bosc). — 17.45 Koncert. — 20.30 Koncert. — 23.05 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

8.30 Koncert z Saarbruecken. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert z Lipska. — 19.00 Koncert zyczeń. — 20.10 Pieśni miłosne. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny. Staroangielska muzyka.

WIEN.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 15.55 Koncert. — 17.10 Koncert zyczeń. — 19.10 „Książę Gór” operetka Lehara — 22.20 Wariacje na temat Beethovena na dwa fortepiany (Reger). — 22.45 Muzyka rozrywkowa.

Prenumerata PANORAMY

opłaca się!

miesięcznie gr. 40

kwartalnie 1.10

rocznie 4.—

Czytelnicy W WARSZAWIE zamawiać mogą: Wierzbowa Nr. 11, telefon Nr. 310-18



Nasi korespondenci donoszą:

Habsburgowie w Austril Tajemnicze narady w małym księstwie Lichtenstein

Vaduz, w kwietniu. Mała miejscina, dumnie nazywająca się stolicą księstwa Lichtenstein, gości obecnie arcyksięcia Ottona Habsburga, pretendenta do tronu austriackiego. Na zamku, w którym mieszka Habsburg, odbywają się stale konferencje, w których udział biora także inni monarchiści austriacy. Tematem konferencji jest podobno zdobycie władzy dla Habsburgów w Austril.

Ile oni zarabiają? Dochody Mussoliniego, Hitlera i Schuschnigga

London, w kwietniu. Dobrze poinformowany dziennik angielski "Sunday Referee" podaje dane, dotyczące pensji i zarobków osób wysoko postawionych. Mussolini, jako szef rządu, otrzymuje 1030 funtów sterlingów (sterling = 26 złotych polskich). Poza tym jako właściciel dziennika "Popolo d'Italia", czerpie z tego źródła znaczne więcej. Bledującemu ogień „bezrobotnemu murarzowi” powodzi się wcale nieźle... Kanclerz austriacki, Schuschnigg, pobiera znacznie mniej, bo 1140 funtów rocznie. Jest to pensja skromna i, jak widać, przystosowana do ogólnej skromności Austril, znajdującej się między miotem niemieckim — a włoskim kowadłem, okrojoną i niebogata. Kanclerz Niemiec — Hitler — rzekł się wszelkich poborów z tytułu plastowanych stanowisk. Korzysta „jedynie” z udziału w wydawnictwie Ehera (grube miliony) i z honorariów autorskich („Mein Kampf”), które w zupełności zabezpieczają egzystencję i potrzeby Führera.

Dwie Hiszpanie Dekret generała Franco

Burgos, w kwietniu. General Franco podpisał dekret, wedle którego daty 11-go lutego, 14-go kwietnia i 1-go maja, uznane przez rząd republikański za dni świąteczne, będą uważane za dni powszednie. Obchodzenie jakichkolwiek uroczystości w dniu 1 maja jest zakazane. W ten sposób Hiszpania, rozdzielona na dwie, będzie w jednej swej części uroczystości święcić dzień 1 maja, w drugiej swej części będzie go zwalczać.

Tajemnicza radiostacja drwi w władz Trzeciej Rzeszy

Berlin, w kwietniu. Tajemnicza krótkofalowa radiostacja niepokoi władze Trzeciej Rzeszy. Nadaje ona już od szeregu miesięcy informacje w duchu komunistycznym, socjalistycznym i katolickim — wszystkie wybitnie antyrządowe. Tajemnicza stacja zapewnia, że jest stacją wędrowną i raz ogłasza, że nadaje z Monachium, raz ze Szczecina, a czasem znowu z nonszalanca, że nadaje z serca Niemiec, z siedziby Gestapo i ministerstwa propagandy — z Berlina. Poza tym stacja zmienia często fale, uprzedzając o tym swych słuchaczy, których liczba — mimo zakazów — jest bardzo znaczna. Władze niemieckie walczą zaciekłe z tym nieuchwytnym wrogiem, ale, jak dotąd, bezskutecznie.

Doktor Jego Król. Mości Przykre kalectwo Jerzego VI.

London, w kwietniu. Wśród 35 medyków „akredytowanych” przy dworze króla Jerzego VI poczesne miejsce zajęli inoży doktor australijski Artur E. Forvitt. Jego funkcja jest dosyć drażliwa, a jednocześnie uprzywilejowana. Jak wiadomo, nowy król angielski, dotknięty jest poważną wadą wymowy: jaka się słynie. Dr Forvitt jest zaś specjalistą w dziedzinie leczenia tej przypadłości. Skutki zabiegów dr. Forvitta są już widoczne. Król zaczyna się obecnie jedynie, gdy jest zdenerwowany lub gdy przemawia do większego grona słuchaczy. Obecnie jednak opanował już tak dobrze grę mięśniową twarzy, że gdy czuje, że odmawia mu posłuszeństwa organ mowy — robi jak gdyby pauzę — potem dopiero mówi dalej.

Horoskop japońskiego jasnowidza

Tokio, w kwietniu. Juszo Kodama — słynny jasnowidz japoński — cieszy się poważaniem nie tylko wśród japończyków, które uciekały się do niego w różnych sprawach życiowych i wierzą w jego horoskopy, ale liczą się z nim także władze państwowe i przemyśle. Ostatnio Kodama przepowiedział — i w Japonii wywołało to olbrzymie wrażenie — że w ciągu najbliższych 15-tu miesięcy grozi Japonii wielkie trzęsienie ziemi. W związku z tym przystępuje się już mieszkańcom do opanowania, do stosowania środków ochronnych i t. d. Czy sławna Kodamy zgaśnie, gdy trzęsienie nie nastąpi?

Tani samochód

Nowelka

Michał kupił samochód Kupił go na raty i nowym wozem postanowił odbyć wycieczkę po kraju.

Wóz był duży, sześcioposobowy, wobec czego Michał zaprosił czterech znajomych: lekarza, notariusza, przemysłowca i adwokata — do odbycia wspólnej wycieczki po kraju w czasie wakacji. Zaproszeni zgodzili się chętnie, zadowoleni z niezwykłej okazji.

Wyjechano z Warszawy wczesnym rankiem. Pierwszy postój wypadł w Plocku, gdzie postanowiono zjeść obiad. W chwili, gdy kelner obliczał rachunek — Michał wyszedł na chwilę do garażu, aby dać zlecenie szoferowi. Złożyło się tak, że rachunek Michała i jego szofera zapłacili czterej przyjaciele, którzy zresztą poczuli się do obowiązku zrewanżowania się za uprzejmość.

Michał oczywiście gniewał się i chciał zwrócić swoją część rachunku, ale, że nie miał przy sobie drobnych — przyrzekł, iż odda nazajutrz. O rachunku jednak zapomniał. W Augustowie Michał udał się na pocztę, albowiem spodziewał się nadejścia pieniędzy, które miała mu przysłać firma, w której pracował.

Pieniądzy jednak na pocztę nie było. Nie było ich również na pocztę w Wilnie, Nowogródku i Grodnie. Michał nie miał na drobne wydatki — wobec czego pożyczyl kilkadziesiąt złotych od doktora. Czterej przyjaciele pokrywali zgodnie, a niechętnie, rachunki za niego i szofera.

Samochód był wspaniały i pożerał błyskawicznie przestrzeń. Niemniej jednak miał on ciągle pragnienie i wypijał olbrzymią ilość benzyny. Ponieważ Michał nie posiadał pieniędzy — za benzynę placili na razie jego goście.

W Lublinie zastali depeszę, że pienią-

dze wysłane zostały do Druskienik. Pojechali do Druskienik, zadowoleni, że ta kosztowna jazda skończy się, albowiem Michał, po otrzymaniu pieniędzy — spłaci wszelkie długi i zwróci wyłożone sumy.

W Druskienikach dowiedziano się, że bank w Warszawie nie wysłał pieniędzy, ponieważ formalności nie zostały dopełnione. We Lwowie oczekiwano na Michała upomnienie zapłacenia pierwszej raty za samochód. Ponieważ Michał nie posiadał pieniędzy, pożyczyl 500 złotych od notariusza. Samochód był bez zarzutu jeździło się nim znakomicie, ale gościom rzędyl nieco miny i poczęli narzekać na zmęczenie podróży. Prawdę powiedziawszy adwokat i doktor wydali w ciągu dwóch tygodni pieniądze, przeznaczone na czterotygodniową wycieczkę. Po drodze do Zaleszczyk trzeba było kupić dwie nowe opony, zaś przed samym uzdrowskim pekoło coś w motorze i naprawa kosztowała 50 złotych.

Samochód wypijał niezliczone ilości benzyny. W Zaleszczykach postanowiono zakończyć podróż. Notariusz chciał jechać do Jaremcza, adwokat spotkał piękną znajomą i postanowił zostać, lekarz zapragnął nagle wstąpić do rodziny żony, zaś przemysłowca wyrwały pilne interesy. Pożegnano się dość oziębło. Michał postanowił wrócić do Warszawy, załatwić formalności i odesłać każdemu pożyczzone pieniądze.

Pieniądzy jednak nikt nie otrzymał. Adwokat pojechał do Krynicy, gdzie przypadkowo spotkał Michała. Jechał w licznym towarzystwie w tym samym samochodzie, na którym znał już było nieco trudy drogi. W samochodzie siedziało czterech panów, których wyraz twarzy świadczył o przeżywanej trosce.

Moto.

Rozrywki umysłowe

55. Kryptogram

ul. Leon Wolhendler, Łódź.

Cyfry zastąpić odpowiednimi literami, aby powstały wyrazy o podanym niżej znaczeniu. Początkowy rząd czytany z góry na dół, da tytuł noweli Sienkiewicza.

Znaczenie wyrazów:

- 1 2 6 2 — Inaczej mowa.
- 2 3 10 9 4 — Przedmiot stary.
- 3 7 10 2 — Znak dźwięku, czyli tonu.
- 4 2 1 2 4 — Rodzaj łódki.
- 5 4 2 8 1 2 — Inaczej sposobność.
- 6 7 6 11 2 — Zabalsamowane ciało.
- 7 3 11 2 — Związek, zjednoczenie, połączenie.
- 8 2 4 2 8 — Inaczej zabronienie czegoś.
- 9 4 5 8 9 — Zwierzę domowe l. m. (wspak).
- 10 4 5 8 2 4 — Dawny zaporożec.
- 11 2 6 5 4 — Trucizna hinduska.
- 12 3 5 10 2 — Pismo jednego rządu do drugiego.
- 13 10 9 6 2 3 — Kurzawa.

56. Szarada

Ul. J. Körner, Lwów.

Zmrok powłóczył się na ziemię schodzi Gdy raz - druga godzina nadchodzi Nawet trzy - czwarte rzedną miny, Leniwie wolno płyną godziny.

O takiej porze za pióro schwycić Największa wtedy chętką nas bierze Dwój - siedm serca na papier przemycić Pięc sześć - siedm w większej mierze.

Wtedy raz - dwój - trzy - czwarte zadanie, Napisz spróbuj, za wzór bierz „Treny”(?) A potem przyslij to „Panoramie” I P. Mixowi podaj do oceny.

57. Arytmograf

ul. Leon W., Łódź.

Z każdego wyrazu wziąć po dwie obok siebie stojące litery tak, aby otrzymać nazwę państwa w Ameryce Południowej.

Rekord, waluta, kombinacja, miasto.

58. Szarada

ul. „Opal”, Nisko n. S. (czl. Kl. Sz.)

Pierwszy, zawsze pełen życia, trój - drugiego gnębi pan, dość go mając, szuka z życia, słusznie więc, nieszczęsnym zwan.

Całość mianem jest kobiety, trój - raz - drugi z r u końca, dobry kompot lub też wety, aby urósł, trza mu słońca.

Rozwiązanie zadań z N-ru 12

45. Arytmograf: 1) Czerwiec, 2) Material, 3) Porucznik, 4) Dobosz, 5) Ryś. — Czemu szatan jest nędzarz, wszystkim dóbr zazdrości, bo sam nic nie posiada, prócz swojej własności. A. M.

46. Szarada: Porcelana. 47. Logogrify: 1) Wino, 2) Ikar, 3) Warta, 4) Ateny, 5) Teby, 6) Parasol, 7) Ateusz, 8) Niagara, 9) Irena, 10) Eros, 11) Opal, 12) Pirotechnik, 13) Abnegacja, 14) Limba, Wiwat panie Opal.

48. Szarada: Na pożegnanie starego roku. Nagrody otrzymali pp.:

1) Czajczyński Artur, Poznań — książkę p. t.: „Stopnie miłości” Marii Peteani. 2) Pollasek Jan, Moderówka — oprawny komplet CTP.

3) Misiak Kazimierz, Warszawa, — książkę p. t.: „6 lat wojny” Henryka Pietrzaka. 4) Aleksander P., Wilno — oprawny komplet CTP.

5) Strusiewicz Kazimierz, Kraków — książkę p. t.: „Sześciu ludzi”, H. Kestena. 6) Dudziński Jerzy, Łódź — oprawny komplet CTP.

7) Maria Krzanowska, Lwów — książkę p. t.: „Przekleństwo wieków” M. Luczyński. 8) Wegner Ignacy, Włocławek — oprawny komplet CTP.

Wystarczy nadesłać rozwiązanie jednego zadania, aby mieć prawo ubiegania się o nagrodę. Można nadsyłać w jednej kopercie rozwiązania z trzech numerów „Panoramy” i trzech kolejnych zeszytów „Co Tydzień Powieść”.

Termin nadsyłania rozwiązań — upływa w trzy tygodnie od chwili ukazania się numeru tygodnika.

Adres wysyłającego umieszczony być winien nie tylko na kopercie, ale również na arkuszu z rozwiązaniami zadań.

„Okulteum”

Wiedeń skupia badaczy zjawisk tajemnych

W najbliższym czasie ma powstać w Wiedniu Okulteum, którego zadaniem będzie przeprowadzenie badań naukowych nad takimi zjawiskami, jak: telepatia, jasnowidzenie, hipnoza etc.

Wiedeń jest miastem tradycji okultyzycznej. Przed laty w Wiedniu właśnie prowadził swoje badania nad magnetyzmem ludzkim fizyk Karl von Reichenbach. Twierdził on, że naokoło człowieka wytwarza się swoiste pole magnetyczne. Inny uczony Gurwitsch doszukiwał się promieniotwórczych właściwości ciała ludzkiego.

W Wiedniu także żył i pracował słynny w swoim czasie lekarz dr Mesmer, który stosował magnetyzm leczniczy i hipnozę. „Mesmeryzm” wzbudził przed laty wielkie zainteresowanie. Zajmowali się nim lekarze i okultyści, miał ten prad swoich zwolenników i żarliwych krytyków, pomawiających dr. Mesmera o szarlatanerie.

Jednym z najdawniej znanych zjawisk „tajemnych” — to zdolność niektórych ludzi do wykrywania przy pomocy różdżki — wody podskórnej i innych pokładów w ziemi. Zajmował się tym zjawiskiem znanym, a przecież w istocie swej tajemniczym, prof. Benedict, także Wiednieńczyk.

Ostatnio okultyzm był zaniedbany. Wprawdzie od czasu do czasu rozmaici jasnowidze wywoływali i wywołują nadal zainteresowanie, wprawdzie hipnozę uprawia się w lecznictwie — ale nie jest to już sensacją, i nad istotą tych zjawisk nie prowadzi się badań naukowych.

Dopiero teraz Wiedeń, wierny swojej tradycji otwiera Okulteum, w którym przeprowadzane będą systematyczne doświadczenia nad dziedziną, wzbudzającą entuzjazm jednych i wyraźny sceptycyzm — drugich. Jakie będą tego rezultaty, czy osiągnie się naukową podbudowę „wiedzy tajemnej” — zobaczymy za lat kilka.

LISTY MIXA DO CZYTELNIKÓW

Słyszy się często wyrzekania, że ten czy ów bliźni cierpi na manię wielkości. Mania taka jest szczególnie przykra, zwłaszcza dla tych, co... sami na nią cierpią. Na pociechę mogę stwierdzić, że bywają i ludzie bardzo skromni. Oto jeden z Rodzinkowiczów warszawskich przybiera sobie pseudonim „Nemo”, nikt. Czy można być skromniejszym. Do tej pory są już w Rodzince Panowie: „Nemo” ze Stanisławowa i „Nemo” z Tarnopola. „Nemo” z Warszawy — to byłoby już zbyt wiele. Zatem, Szanowny Panie „Nemo” Warszawski, proszę wybrać sobie mniej skromny pseudonim. Co do prac rozrywkowych — przy zadaniach nadsyłanych należy stanowczo pisać rozwiązania.

P. Donulika Paszyc, Wilno, zdążyła już zapewne otrzymać przyznana jej nagrodę. Bardzo przykre, że posiada już Pani te książki. Nie pozostaje mi innego jak zamienić u kogoś ze znajomych. Chętni się chyba znajdą.

Nową Członkinię „Rodziny” Mixowej, P. Lili z Dubna, witam serdecznie.

Sprawy P. Marli B. z Motodeczna, nie mogliśmy załatwić. Zwracaliśmy się kilkakrotnie o wspomnianą książkę — bezskutecznie. Przypuszczam, że z Bertą Kuck pójdzie nam łatwiej.

P. M. Goldab z Tomaszowa Mazowieckiego zamierza najwidoczniej konkurować z najgłośniejszymi autorami powieści sensacyjnych. O ile się orientuję — „Człowiek za drzwiami” jest ocale niebo lepszy od poprzednich nowel. Oceńna wkrótce.

„Zrezygnowany - Optymista” zechce poczekać do następnego numeru „Panoramy”. Może Pan być spokojny i pewny, że treść listu nie wpłynie na ocenę. Tylko i jedynie treść samej pracy.

Kartę P. H. Gall. z Jarostawia skierowano do Administracji. Bardzo słusznie Pani postąpiła.

„Czytając Twoje odpowiedzi Czytelnikom — Jestem nimi zachwycony, że tak potrafisz sobie ujmować ludzi, nie więc dziwnego, że Twoja Rodzina rośnie...” pisze P. „Jotgie” z Polesia. Istotnie, ma Pan słuszną, moja Rodzinka rośnie, ale... tylko Mixowa. Co do zadań — było ich, zdaje się, trzy. Jedno zostało zdyskwalifikowane wobec niewłaściwego brzmienia tytułu książki Kiedrzyńskiego w rozwiązaniu logogrify. Pozostałe przyjęte. Zechce Pan łaskawie przy zadaniach tego typu dodawać sylaby pomocnicze. Tym razem wyreczoną Pana. Za miły list serdecznie dziękuję. I jeszcze — na arkuszkach z rozwiązaniami zechce Pan podawać swoje nazwisko, gdyż koperty niszczy się zazwyczaj po otwarciu listu, a rozwiązania zadań czekają swojej kolei.

Wasz Mix.



CZERWONY KOS

U jasnowidza



— Pani przyszłość jest skandaliczna? Czy nie wstydi się Pani?

Roztargnienie

— Proszę w tej chwili zabrać stąd tego obrzydliwego kota, który drze się bez przerwy i nie pozwala mi pracować. — powiedział pan profesor do służącego, który zjawił się w pokoju, przywołany dzwonkiem.

— Gdzie właściwie znajduje się to uprzykrzone zwierzę. Wypatruję go już od kilku minut bez rezultatu.

— To zupełnie zrozumiałe. Przecież wielmożny pan profesor siedzi na nim!

Wykład

— Ten oto dokument należy do najstarszych zabytków kultury. Jest to rękopis mowy Cyncerona.

— Wielkie rzeczy! U nas w Ameryce znajduje się pergamin, na którym Noe zapisywał zwierzęta, które wpuścił do swojej arki!

Małżeństwo

— No i jak się czujesz, moje dziecko. Czy jesteś zadowolona z małżeństwa?

— Owszem, mamusiu. Jesteśmy już pół roku po ślubie i przez cały ten czas sprzeczaaliśmy się zaledwie jeden raz. Było to w cztery dni po ślubie. Od tego czasu nie rozciawiamy ze sobą.

Rekord amerykański

— Natura dała ślimakowi domek, do którego może się chronić w razie niebezpieczeństwa lub w porze spoczynku. Czy moglibyście mi podać podobny przykład z historii naturalnej?

— Tak jest, panie profesoro. Na przykład sardynka!

Alkoholizm

Pączek lubił pociągać z butelki. Po wczorajszej hulance poczuł się fatalnie i postanowił zasięgnąć porady znanego internisty. Ten zbadał go skrupulatnie, po czym oświadczył:

— Niestety, nie jestem dziś w stanie nic skonkretyzować. Zdalek mi się, że to skutek nadużycia alkoholu.

Pączek uśmiecha się porozumiewawczo i klepie lekarza po ramieniu:

— Rozumiem, — mówi. — Wobec tego przyjdę jutro, jak pan doktor już trochę wytrzeźwieje!

Król mody

Stasio jest urodzonym dandysem. Nie wystarczyła mu opinia najwytworniejszego człowieka stolicy. Pragnąłby być prawdziwym dyktatorem mody.

— Uważasz — mówi do swojej narzeczonej — kazałbyś wszystkim brunetom nosić czarne garnitury, blondynom jasne, rudym brązowe! Co ci się stało, Marynku, dlaczego patrzysz na mnie z takim przerażeniem?

— Nie wyobrażam sobie, jak poradzilibyś sobie z tysiącami!



NA DWORCU.

— Czy odnieść pani bagaż?

U lekarza

— Uważam, że stan pański jest dosyć poważny. Trzeba używać więcej ruchu!

— Ależ panie doktorze, jeszcze więcej ruchu? Przecież ja jestem kierownikiem ruchu na pociągach!

Spryciarz

— No tak, — mówi dyrektor do młodego człowieka, starającego się o posadę gońca w jego biurze — wszystko byłoby w porządku, ale potrzebne mi są jakieś referencje.

— Ależ proszę bardzo, panie dyrektorze, mam przy sobie świadectwo

Dyrektor wziął podany mu

przez młodzieńca dokument i przeczytał:

„Stefan Zacierka ukończył siedmioklasową szkołę powszechną z najwyższym odznaczeniem, odznacza się inteligencją, sprytem, uczciwością i dużym poczuciem obowiązku. Krótko mówiąc jestem ideałem dobrego pracownika“.

Rodzice i dzieci

— Tatusiu, dlaczego właściwie bocian podnosi zazwyczaj jedną nogę do góry?

— Hm... bo widzi... jakby to powiedzieć... No tak, ale to zupełnie jasne. Po prostu dlatego, że gdyby podniósł obydwie nogi, toby upadł!

Okręślenie

Słoneczny dzień wiosenny. Na rogu ulicy stoi mały, może siedmioletni chłopczyk i zalewa się gorzkimi łzami.

— Co ci jest? — zwraca się do niego przechodzący policjant.

— Zgubiłem mamusie. Proszę pana, może pan widział pewną panią bez chłopczyka, który miał siedem lat i wyglądał tak jak ja?

Szczęśliwa okoliczność

— Jak ci się to podoba, Kuszpietowski ożenił się! I pomyśleć, że dopiero cztery miesiące upływają od chwili śmierci jego żony!

— Okropność! Co za szczęście, że ta szlachetna kobieta tego nie doczekała!

Straszny zawód

Dziewczyna była piękna. Spotykali się bardzo często. Przynosił kwiaty i słodycze. Dziś zastał tylko jej małego braciszka.

— Czy twoja siostra cieszy się, kiedy przychodzi? — zapytał ostrożnie zakochany.

— Pewnie — odpowiedział młodzieniec.

— Powiedziała ci to?

— Przecież pan jej przynosi za każdym razem czekoladę, cukierki, bilety do teatru! Bardzo się cieszy!

Zakochany uśmiechnął się i szepnął rozmarzony:

— Chciał bym dać jej szczęście.

Chłopiec skinął głową potakująco.

— Z pewnością dać jej pan szczęście. I jej narzeczonemu również. Przede wszystkim lubi on bardzo czekoladę; po wtóre chętnie chodzi do teatru, a po trzecie oszczędzając dzieki panu na wydatkach, przedzielnie zaoszczędził dość pieniędzy, żeby się ożenił z moją siostrą.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika” Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak. Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 54.

Spowiedź pechowca

Właściciel sklepu aptecznego, w którym czynię zakupy, był ponury i zgorzkniały. Nie wiem dlaczego postanowił właśnie przede mną wywnętrzyć się.

— Nie wiedzie mi się w życiu, — zaczął. — Proszę posłuchać. Gdy byłem jeszcze młody, przymierałem głodem. Właściciel panopticonu zaangażował mnie wtedy, jako „znakomitego głodomora”. Nie mając zajęcia, zgodziłem się głodować przez 40 dni w szklanej trumnie. W nocy poczułem jednak taki głód, że stłukłem trumnę i dostawszy się do pokoju mego pracodawcy, zjadłem całą kiełbasę, gęś i dwadzieścia jaj.

Pracodawca mój postanowił mnie więc reklamować, jako znakomitego obżartucha. Interesy rozwijały się nieźle, ale tak go objadłem, że niebawem zbankrutował..

I tak zawsze ze wszystkim. Chcesz zrobić jedno, a skutek odwrotny. Wynalazłem mydło, okazuje się, że to trucizna na myszy. Ot i teraz: mam na widoku jedną panienkę — młodą, ładną, taką skromną, że nie pokazuje zbyt wiele ciała... Żadnych tam dekoltów, ani lekkich rozmów. Dla mnie wymarzona — a jednak boję się!

— Czego pan się boi?

— Proszę mi wierzyć — już coś się takiego stanie.

— Ale co się może stać?!

— Czy ja wiem: raptem się okaże, że to mężczyzna, lub że ma dwóch żyjących mężów.

Rozstaliśmy się jako przyjaciele.

Po paru tygodniach znowu wstąpiłem do tego sklepu aptecznego po jakąś masę. Na mój widok, ponury jegomość ogromnie się ucieszył!



Z NASZEJ TEKI WYNALEZKÓW.

Praktyczne urządzenie dla ojców rodzin, posługujących się tramwajami.

Kobieta o kobietach.

George Sand, słynna powieściopisarka francuska, przyjaciółka i opiekunka Chopina, była za wziętą nieprzyjaciółką pięknej.

— Jedno co mnie pociesza, kiedy przypominamy sobie: że jestem kobietą — mawiała — to świadomość, że nigdy nie będę musiała się żenić!

Oskarżenie.

W sądzie odbywa się sprawa o sprzeniewierzenie. Młody prokurator woła z zapalem:

— Najbardziej obciążające w całej tej sprawie jest to, że oskarżony oszukał ludzi, którzy mu zawierzyli!

Wyflumaczenie

— Dlaczego właściwie, to młode małżeństwo, które mieszka za ścianą, zachowuje się dzisiaj tak cicho? Od samego rana nie było jeszcze ani jednej sprzeczki.

— To bardzo proste: pokłócili się ze sobą!

Dziennikarz

— Niestety, pani nie może przyjąć pana w tej chwili, — mówi pokojówka słynnej gwiazdy filmowej do natrętnego dziennikarza — znajduje się bowiem w kąpielu.

— Nic nie szkodzi, proszę pani. Umiem doskonale pływać!

Raut towarzyski

— Niestety, zmuszony jestem państwu zakomunikować, że pani radcowa Kuszpietowska, nasz słowik, która przyrzekła dzisiejsze przyjęcie uświetnić swoim śpiewem, zapadła na gripę i nie będzie w stanie dopełnić swego przyrzeczenia. Zamiast jej śpiewu, pan Pączek wygłosi utwór własny pod tytułem „Modły dziękczynne“.

Dzieci

— Wujku, twoja trąbka była moim najwspanialszym podarkiem urodzinowym!

— Nie rozumiem, dziecko. Przecież dostałeś mnóstwo piękniejszych zabawek!

— Tak, wujku, ale tatuś daje mi codziennie pół złotego, żebym nie grał na trąbce, bo go od tego głowa boli!



OSZCZEDNA ŻONA.

— Cóż to za lekkomyślność, Franciszku? Stalujesz sobie spoźnie? W twoim wieku?

Awerczenko.